

PEŁNOCIOCIENNA BIBLIOTEKA
RP 1378

2 1932

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY“

Nr. 50

ODETTE SIMON

DOKTÓR PRAW,
ADWOKAT PRZY SĄDZIE APELACYJNYM W PARYŻU

O PORADNICTWIE ZAWODOWEM

Z PRZEDMOWĄ

JULIUSZA FONTÈGNE

Dyrektora Urzędu Poradnictwa Zawodowego
w Ministerstwie Oświaty Publicznej

i

STANISŁAWA STUDENCKIEGO

Sekretarza Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego

Tłomaczenie z francuskiego

WYDANE Z SUBWENCJI

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE
I Z FUNDUSZU IM. PROF. ZYGMUNTA STRASZEWICZA

WARSZAWA — 1930

ZAKŁAD DRUKARSKI JAN ULASIEWICZ I SYN, MARSZAŁKOWSKA 49

WYCIĄG ZE STATUTU TOWARZYSTWA

LIGA PRACY

WARSZAWA, CZACKIEGO 5

Towarzystwo pod nazwą „LIGA PRACY“ ma na celu:

- a) szerzenie świadomości, że celowa i wydajna praca obywateli jest podstawą ogólnej pomyślności narodu;
- b) wzmożenie w społeczeństwie wydajności pracy i popieranie prawidłowej jej organizacji, jako podstawy dobra ogólnego.

UWAGA: Towarzystwo nie ma na celu obrony interesów jakiejkolwiek grupy społecznej, gdyż zadaniem jego jest szerzenie we wszystkich warstwach społecznych zamiłowania do pracy, jako koniecznej podstawy bytu i pomyślnego rozwoju narodu.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna

Konstantów Dąbrego 52-01 Wrocławskie

we Wrocławiu

Nr. Inw.

1378

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna
we Wrocławiu



WRO0158751

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Historja powstania poradnictwa zawodowego w przodujących krajach Zachodu notuje rok 1908 — 1909 jako datę przełomową, kiedy w Ameryce, w Szwajcarji, w Niemczech, w Anglji i w Belgji poczynione zostały pierwsze kroki, zdążające do realizacji tej nowej idei.

Jest rzeczą ciekawą, że różne kraje wyłoniły ją prawie równocześnie, niezależnie od siebie, i pod wpływem różnych pobudek. W Szwajcarji, z inicjatywy prywatnej, pedagog Stocker zakłada w 1907 r. w Bazylei Biuro, mające na celu „udzielać porad rodzicom i młodzieży co do wyboru zawodu i przygotowania zawodowego“. Tak samo w Ameryce: Frank Parsons, uczony a zarazem filantrop, z pobudek humanitarnych interesuje się losem dzieci ulicy i wspólnie z panią A. Shaw zakłada w 1908 r. „Biuro Porad Zawodowych“ w Bostonie. W Niemczech sprawa zostaje gruntownie przygotowana przez szereg organizacji społecznych. W tym samym roku „Centrala Opieki Społecznej“ zbiera informacje, dotyczące poradnictwa zawodowego w korporacjach zawodowych, Izbach Rzemieślniczych, Izbach Handlowych i Biurach Pośrednictwa Pracy. W 1910 roku Centrala przedstawia ten materiał na dorocznym Zjeździe Związku Biur Pośrednictwa Pracy, a w 1913

roku powołuje do życia specjalną Komisję, której powierza zadanie realizacji tej idei. W Anglii ustawodawstwo zajmuje się kwestją pracy dzieci w przemyśle i kwestją nauki szkolnej. W 1909 i 1910 roku Ustawy, przyjęte przez Izbę Gmin, powołują do życia Komisje: („Special Advising Commettees“, i „Juvenil Employment Commettees“), jedną doradcą, która ma zająć się umieszczaniem młodzieży w zajęciu praktycznym, drugą decydującą, czy dziecko ma nadal uczęszczać do szkoły, czy też obrać sobie pracę, odpowiadającą jego uzdolnieniom. Wreszcie w Belgji, również w 1909 roku „Belgijskie Towarzystwo Pedotechniczne“, złożone z naukowców i pedagogów, zajmuje się zagadnieniem przygotowania dzieci do życia społecznego, opieką nad terminatorami i kwestją pośrednictwa pracy dla młodocianych pracowników. Stąd powstaje też ruch na korzyść poradnictwa zawodowego.

Idea ta dojrzewała powoli w ciągu stuleci, lecz widocznie dopiero na początku XX wieku trafiła na grunt społecznie podatny, skoro od 1908 roku poczawszy zaczyna w zwycięskim pochodzie powoływać do życia setki nowych instytucyj o nieznanych dotąd funkcjach społecznych. Jak każda wielka rzecz, oparta na jasnych i prostych przesłankach, przemawia też do każdego w sposób przekonywujący. Pierwszą taką przesłanką, to konieczność przystosowania pracy do właściwości indywidualnych człowieka, świadomość tragedji, wynikającej z pracy „pańszczyźnianej“, świadomość radości, zawartej w pracy zharmonizowanej z człowiekiem. Drugą przesłanką, to świadomość, że obowiązkiem społeczeństwa jest przyjść młodzieży z pomocą w sprawie wyboru zawodu przez czynne uprawianie „polityki zawodo-

wej” i powołanie do życia instytucyj o specjalnym charakterze. Ta druga przesłanka prosta i naturalna dla nas, jest jakgdyby przesłonięta, ukryta dla ludzi z okresu przed 1908 rokiem. Książeczki o wyborze zawodu, wydane w Warszawie w 1904 i 1905 roku*, wykazują jak na dłoni braki dotychczasowego ustosunkowania się ludzi do tej tak ważnej sprawy, zarazem jednak autorowie sami nie widzą właściwego sposobu rozstrzygnięcia tego problemu, doradzając bądź to zwracanie się do lekarza domowego, bądź do pracowników w danym zawodzie. „Do kogo ma należeć” pisze we wstępie dr. Hahn, „zapobieganie takiemu wyborowi zawodu, który może okazać się złym wskutek braków fizycznych ustroju danej osoby? Z tego, cośmy powiedzieli powyżej, wynikałoby, że przedewszystkiem powołane są do tego instytucje ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy” (str. 9 cz. I). Lecz widocznie autor nie wierzy w skuteczność tej rady, skoro z pewną rezygnacją pisze: „W dzisiejszym stanie rzeczy pozostaje do tego (t. j. „do udzielania rad szerokiemu ogółowi w sprawie wyboru zawodu”) jedna tylko droga, a mianowicie nauczanie słowem drukowanym”.

Nie minęło jednak pięć lat, gdy myśl powołania do życia specjalnych instytucyj dla celów doboru i poradnictwa znalazła gorących rzeczników w różnych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Narody zaczynają obecnie walczyć o palmę pierwszeństwa, o autorstwo tej płodnej idei. Claparède w swej pracy „Poradnictwo Zawodowe.

*) „O wyborze zawodu: Praca zawodowa a właściwości organizmu” przekład dr. Z. Szymanowskiego, Warszawa, 1904, nakł. G. Centnerszvera i S-ki i „O wyborze zawodu: Praca zawodowa a ustrój nerwowy”. Warszawa, 1905, tam że.

Zadania i metody. (Warszawa 1924. Wydawnictwo „Ligi Pracy”) wymienia wśród pionierów tej idei Parsonsa (1908); Taylora (1911); Münsterberga (1912), oraz niemieckiego lekarza dr. Rotha z Potsdamu, który pierwszy, bo już w 1907 roku na XIV Międzynarodowym Kongresie Higjeny i Demografji w Berlinie, żądał, aby zarządzono pewien dobór, dzięki któremu każdy robotnik kierowany byłby do pracy przystosowanej do jego zdolności osobistych” (Claparède str. 6) Gwoli uczynienia zadość prawdzie historycznej, należy stwierdzić nieznaną dotąd dostatecznie ani u nas w kraju, ani zagranicą fakt, że prawo pierwszeństwa, niesłusznie przypisywane Niemcowi, należy się naszej rodaczce, nieodżałowanej pamięci zmarłej niedawno prof. dr. Józefie Joteyko. Belgijscy autorowie Borremans - Pontière, Maquet, Monchamps i Vandervest w książce, wydanej w 1923 roku*), uznają za początek psychotechniki wystąpienie Joteykówny na XIII Międzynarodowym Kongresie Higjeny i Demografji w Brukseli w 1903 roku. Z właściwą sobie skromnością stwierdza to Joteykówna w swej ostatniej pracy „Wybór Zawodu”, wydanej po jej śmierci w III tomie „Rocznika Pedagogicznego”. Następującemi słowy położyła ona po raz pierwszy nacisk na konieczność podobnego egzaminu lekarskiego przy wyborze zawodu. „Ogólnie biorąc, rodzice nie znają konstytucji swych dzieci, a jednak liczyć się należy z pewnemi niemożliwościami fizycznymi w wykonywaniu niektórych zawodów. Podobnie i zawody wyzwolone są częstokroć wybierane przez młodych ludzi bez

*) L'orientation professionnelle, Bruxelles, Ed. Falk. 1923. str. 39.

zastanowienia, a wymagają nieraz wydatkowania energii w stopniu znacznie wyższym niż ten, jakim rozporządza kandydat do zawodu. Wreszcie, istnieje pewna kategoria ludzi — tak zwani neuro-artretycy, którzy w warunkach dla ich temperamentu nieodpowiednich są skazani niemal na zupełną bezczynność. W owych niezdolnościach do wykonywania niektórych zawodów należy upatrywać jedną z przyczyn przemęczenia i nieprodukcyjności. Aby temu zaradzić domagałam się na kongresie ustanowienia wstępnego egzaminu lekarskiego w chwili wyboru zawodu**).

Uświadczenie sobie nowej potrzeby społecznej było wynikiem wzmożonego rozwoju nauk eksperymentalnych o człowieku, psychologii i fizjologii, to też jedynie dzięki zrodzeniu się poczucia siły i wiary w skuteczność nowych metod badania, możliwe było snucie śmiałych aspiracji o naukowem pokierowaniu młodzieży i robotników do odpowiednich zawodów. W kołach naukowych długo jeszcze, a po części i do dnia dzisiejszego, panowały prądy bardziej powściągliwe i przeciwne stosowaniu niepewnych jeszcze zdobyczy naukowych do potrzeb życia praktycznego. Jest to wiekopomną zasługą Münsterberga, że w 1912 roku nie zawahał się zstąpić z katedry uniwersyteckiej, by zająć się opracowaniem metody badania motorniczych tramwajowych celem zapobieżenia licznym nieszczęśliwym wypadkom. Odtąd datuje się nowa gałąź wiedzy — psychologia stosowana, czyli psychotechnika, lub technopsychologia, według bardziej poprawnej terminologii, proponowanej przez Claparède'a.

*) Rocznik Pedagogiczny T. III, 1928, str. 32.

Rozwijający się dość intensywnie w Polsce ruch psychotechniczny powinien być świadom własnych tradycji i nie puszczać w niepamięć zasług polskich uczonych i myślicieli, którzy do dorobku ogólnoludzkiego dodali swój wysiłek, i to w warunkach najbardziej niekorzystnych dla pracy. Mniej więcej w tym samym czasie, człowiek tej miary, co J. Wł. Dawid, sterany walką o chleb powszedni, pozbawiony własnego warsztatu pracy, nauczający konspiracyjnie wobec władzy zaborczej, wygłasza na Kursach Naukowych w Warszawie w ciągu dwóch semestrów 1908 — 1909 roku wykłady, które nazywa „Psychologią Stosowaną”. W tych wykładach Dawid zastanawia się nad zagadnieniem wyboru zawodu i zapytuje, dlaczego człowiek nie może sprostać zadaniom, wynikającym z jego stanowiska: „czy brak tu woli, czy fizycznej siły, czy winna jest umysłowa nieudolność, czy brak wykształcenia? Odpowiedź dać może tylko dokładna diagnoza psychofizycznego stanu osoby”.*) Dawid śmiało stawia zagadnienie skojarzenia dwóch czynników: „praktycznej potrzeby ściślejszego rozróżnienia i rozklasyfikowania ludzi pod względem ich zdolności w celu określania ich społecznego stosunku, kształcenia ich i t. p. z jednej strony, a z drugiej, — nowych środków badania, przez psychologję eksperymentalną wyrobionych...”

Myśl ta, wypowiedziana została w 1908 r., a zatem cztery lata przed zjawieniem się pracy Münster-

*) J. Wł. Dawid. „Inteligencja, Wola i Zdolność do Pracy”. Wyd. II. Biblioteka Dzieł Pedagogicznych. Nakł. Naszej Księgarni, Warszawa, 1927, str. 20.

berga, „Psychologie und Wirtschaftsleben” Lipsk, 1912 r.

To też Joteykówna i Dawid powinni być uważani za pionierów nie tylko psychotechniki polskiej, lecz psychotechniki i psychologii stosowanej wogóle. Niestety stosunki społeczne i polityczne w kraju nie sprzyjały realizacji tej idei. Zanotować należy jeszcze wysiłek grona ludzi, którzy rozumiejąc doniosłość tej sprawy zapoczątkowali w 1914 roku wydawnictwo poradnika zawodowego, który według intencji redakcji objąć miał stopiowo 40 najważniejszych rzemiosł i zawodów. Z zapisu Władysława Peplowskiego wydana została w Warszawie w 1914 r. przez Kasę Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dra Józefa Mianowskiego część pierwsza poradnika przy wyborze zawodu pod redakcją Stanisława Dobrowolskiego. Książeczka ta zawiera szereg artykułów napisanych przez fachowców w dziedzinie rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa, mleczarstwa, meljoracji rolnej i miernictwa. W doskonale napisanym artykule wstępnym „O wyborze zawodu” St. Dobrowolski pisze: „Nie powinno też społeczeństwo stać bezradnie i obojętnie wobec tak doniosłego dla gospodarki narodowej zagadnienia. Powinny się na tym polu zjednoczyć wysiłki działaczy społecznych, pedagogów oraz zamiłowanych i dbających o rozwój swoich zawodów pracowników, aby dać pole do wydoskonalenia się zawodowego jednostkom uzdolnionym z jaknajszerszych warstw społecznych oraz skierować zastępy młodzieży do nieobjętych i źle obsadzonych pól pracy narodowej”. Otóż, wojna światowa, która wybuchła w kilka miesięcy po napisaniu tych słów, skierowała zastępy młodzieży polskiej na inne pola pracy, za-

pewne nie przewidziane przez redakcję wzmiankowanego poradnika. W znojnym trudzie żołnierskim krwawiły się setki tysięcy tej młodzieży, a na ziemiach polskich rozpętała się pożoga, która trwała jeszcze wówczas, gdy Europa już przystąpiła do pracy pokojowej. Mimo to poradnictwo zawodowe zostało nadal kwestją aktualną, w nieco odmiennej zresztą perspektywie dziejowej. Przy Kuratorjum Obywatelskiem rodzin rezerwistów w Warszawie powstał w 1915 roku „Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową”. Roztaczając opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą Patronat zakłada szkoły dokształcające, bursy, wreszcie organizuje poradnię zawodową na ul. Szpitalnej № 12. Działalność Patronatu rozszerza się stopniowo, a zwłaszcza począwszy od 1917 roku, gdy przystępuje doń inż. W. Hauszyld, gorący zwolennik poradnictwa zawodowego, niestrudzony działacz i opiekun tego ruchu w Polsce. Ze sprawozdania p. P. Macewicza o powstaniu i działalności pierwszej pracowni psychotechnicznej w Polsce dowiadujemy się, jak to pracownia zaopatrzona w wagę, miarę i dynamometr, przystąpiła do pracy, jak młodzież warszawska czasu okupacji niemieckiej zdradzała niezwykle zamiłowanie do piekarstwa i do zawodów mających styczność z artykułami spożywczeimi. Następne lata, aż do roku 1925 mogą być uważane za okres przygotowawczy zarówno dla Pracowni Patronatu, jak i dla całego ruchu psychotechnicznego w Polsce*). W tym roku, dzięki działalności „Koła Inżynierów Organizacji Pracy” Warszawskiego Stowarzyszenia Techników z prof. K. Adamieckim i inż. J. Wojciechowskim na czele, zaznacza

*) Psychotechnika № 1. Warszawa, 1927 r.

się ożywienie w psychotechnice polskiej: władze rządowe i samorządowe wykazują zrozumienie doniosłości tego ruchu i nie szczędzą mu poparcia materialnego. Powstaje „Polskie Towarzystwo Psychotechniczne”, które jednoczy zarówno wszystkich pracujących na tem polu, jak i sympatyków psychotechniki. Zaznaczyć tu należy zasługi inż. W. Hauszyla, dr. Jaroszyńskiego, dr. Klimowicza i inż. J. Wojciechowskiego, którzy tworzą Zarząd Towarzystwa. Na czele Zarządu staje uczona o światowej sławie, prof. dr. Józefa Joteyko, która nie waha się udzielić temu ruchowi swego poparcia moralnego. Nowy kierunek, przyjmowany przez jednych z bezkrytycznym entuzjazmem, przez drugich z nieufnością, a nawet niechęcią, zyskuje ogromnie na powadze, dzięki wypowiedzeniu się Joteykówny po stronie pionierów tej nowej gałęzi wiedzy. W tym samym czasie dzięki inicjatywie prof. inż. Stanisława Łukasiewicza powstaje druga z kolei placówka psychotechniczna przy Państwowej Szkole Budownictwa, powołana do życia w 1925 roku przez Wydział Szkół Technicznych Departamentu Szkolnictwa Zawodowego. Wśląd za nią powstają i mnożą się na prowincji z inicjatywy ludzi prywatnych analogiczne instytucje: w 1925 roku „Biuro Porady Zawodowej” w Lublinie, oraz „Instytut badań psychotechnicznych” we Lwowie, w 1926 roku „Biuro Porady Zawodowej” w Poznaniu, w 1927 roku w Krakowie „Pracownia Psychotechniczna przy miejskiem muzeum przemysłowem im. Dra Adrjana Baranieckiego” oraz w Poznaniu „Pracownia Psychotechniczna Poznańskiej Kolei Elektrycznej”, w 1928 r. „Poradnia Zawodowa dla młodzieży szkolnej” w Białej koło Bielska i „Poradnia Zawodowa Służby Obywatelskiej”

w Poznaniu. Poza tem w stadjum organizacji są pracownie w Katowicach, w Sosnowcu i w Wilnie. W samej Warszawie mamy w chwili obecnej aż 7 pracowni, zajmujących się selekcją i poradnictwem zawodowem: „Pracownia Psychotechniczna przy Patronacie nad młodzieżą rzemieślniczą”, „Zakład Psychotechniczny przy Państwowej Szkole Budownictwa”, Pracownia Psychotechniczna przy Sekcji Higieny Szkolnej Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu m. Warszawy”, „Biuro Badań Psychotechnicznych Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej”, „Pracownia Psychofizjologiczna przy Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich”, „Poradnia Zawodowa dla dziewcząt Służby Obywatelskiej”, oraz „Poradnia Zawodowa” „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”. Działalność naukowa koncentruje się w „Polskiem Towarzystwie Psychotechnicznym”, które urządza miesięczne zebrania naukowe i wydaje kwartalnik „Psychotechnika”, poświęcony sprawom poradnictwa i doboru zawodowego oraz innym zagadnieniom z dziedziny psychologii stosowanej. W ciągu krótkiego okresu czasu psychotechnika i poradnictwo zawodowe w Polsce stają się modne i mają w przyszłości zapewnione widoki dalszego i pomyślnego rozwoju. Bezpośrednim bodźcem do wytyżenia w tym kierunku wysiłków, jest wyścig pracy, w którym Polska z konieczności bierze udział, będąc ściśnięta ze Wschodu i z Zachodu przez kraje, gorączkowo zbrojące się nietylko militarnie, lecz i gospodarczo. Zdrowy instynkt samozachowawczy nakazuje nie zaniedbać niczego, co podnieść może wydajność pracy i przyczynić się do ogólnego usprawnienia życia społecznego. Poradnictwo zawodowe i selekcja psychotechniczna, tak pojęte, mogą się stać jedną z głównych dźwigni odrodzenia narodowego. To też baczną

należy zwrócić uwagę, by ruch ten zapewnił krajowi te korzyści, których się spodziewać po nim należy, by nie został spaczony przez jednostronne ujmowanie jego celów i metod.

Poradnictwo zawodowe na Zachodzie ma poza sobą bogate doświadczenie, z którego skorzystać należy, unikając oczywiście jego błędów, a przejmując jedynie to, co ogniową próbę praktyki wytrzymało. „Liga Pracy” przysporzyła już czytelnikowi polskiemu doskonałą pracę Ed. Claparède'a „Poradnictwo Zawodowe” w przekładzie Pani Marji Sokalowej.

Praca Pani Odette Simon, traktująca o tem samym zagadnieniu w bardziej wyczerpujący sposób, wypełnia poważną lukę w naszej literaturze psychotechnicznej. Podczas gdy Claparède niejako wprowadza czytelnika w istotę zagadnienia, p. Simon zaznajamia z samymi metodami pracy i daje wskazówki praktyczne dla nauczycieli, lekarzy i doradców zawodowych. Dzieło to nie jest wolne od pewnych błędów i jednostronności*), pobudza jednak do myślenia i zmusza do zajęcia własnego stanowiska. Zastanawia przede wszystkim pewna niechęć do naukowego kierunku w poradnictwie zawodowym, nieufność do badań psychologicznych. Autorka jest zwolenniczką poradnictwa, opartego na intuicji i zdrowym i praktycznym rozumie, nie zaś na badaniach eksperymentalnych. U nas w kraju, niestety, zbyt często identyfikują psychotechnikę z poradnictwem

*) P. Simon twierdzi naprzykład, że badania psychologiczne nie przyjęły się w poradnictwie zawodowym. Twierdzenie to jest w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy.

zawodowem, zaniedbując jego stronę praktyczną. Nasze poradnie i pracownie psychotechniczne mają jeszcze dużo pracy przed sobą, zanim nawiążą ściśle kontakt ze szkołą, z domem rodzicielskim z urzędami pośrednictwa pracy, ze zrzeszeniami zawodowymi. Dopóki tego nie uczynią, porada zawodowa będzie teoretyczną i martwą. Łatwiej bowiem zaopatrzyć pracownię w aparaty, niż wcielić ją do organizmu społecznego, łatwiej wystarać się o personel z kwalifikacjami naukowymi, niż o ludzi ze zdrowym rozumem i ze znajomością życia praktycznego, łatwiej też odczytywać milimetry na podziałce przyrządu psychotechnicznego, niż gruntownie i wszechstronnie zbadać każdy wypadek, wczuć się w psychikę dziecka, poznać jego warunki domowe, jego widoki na przyszłość i jego możliwości rozwojowe. Z tego też punktu widzenia należy oceniać jednostronność francuskiego poradnictwa zawodowego, które właśnie z tej racji może być doskonałym remedium przeciwko bolączkom naszego młodego ruchu psychotechnicznego. Czerpiemy przeważnie z niemieckich źródeł, zapominając, że niemiecka metoda pracy, polega na umiejętnym łączeniu czynników praktycznych z czynnikami naukowymi. Większość poradni zawodowych w Niemczech nie posiada pracowni psychotechnicznych. W miarę potrzeby poradnie rozbudowują własne pracownie psychotechniczne, lub posługują się już istniejącymi. Do badania psychotechnicznego uciekają się w Niemczech jedynie w trudnych wypadkach, gdy doradca zawodowy nie może decydować na podstawie posiadanych materiałów, oraz w zastosowaniu do najbardziej wykwalifikowanych zawodów. Samą poradę udziela również nie psychotechnik, lecz doradca zawodowy. Zagadnienie sto-

sunku wzajemnego psychotechniki i poradnictwa zawodowego rozwiązano w Niemczech z dużym umiarem i poczuciem rzeczywistości. Niemcy doskonale rozumieją, że zdatność nie jest jedynym motywem przy wyborze zawodu. W miejscowościach, w których wybór zawodu jest ograniczony ze względu na brak odpowiednich gałęzi przemysłu, nie ma też sensu zakładać własnych pracowni. Istnieje wprawdzie zrozumiała tendencja do zaopatrywania poradni w najbardziej modne pomoce i narzędzia pracy, lecz należy za każdym razem rozważyć, czy poniesione wydatki zapewnią spodziewane korzyści. Niekiedy przeciwnie, przejście do krótkich prób psychotechnicznych może spowodować zaniedbanie pracy w kierunku wszechstronnej eksploracji każdego poszczególnego wypadku. Poradnia nie powinna się zamieniać w muzeum kosztownych przyrządów, jak słusznie mówi Bramesfeld*), a jedyną, istotnie kosztowną rzeczą w poradni zawodowej powinno być kształcenie i opłacanie doradcy zawodowego.

Praca Pani Odette Simon może przyczynić się do rozpowszechnienia zdrowych zasad poradnictwa zawodowego w Polsce w szerokich sferach nauczycielstwa, lekarzy i działaczy społecznych. Należy przeto z gorącym uznaniem przywitać inicjatywę „Ligi Pracy”, która wydając tę książkę, wypełnia poważną lukę, istniejącą w tej dziedzinie w naszej literaturze naukowej.

S. M. Studencki

Warszawa, 1 grudnia 1928 r.

*) „Einführung von psychotechnischen Eignungsprüfungen bei Berufs Ämtern“. Jugend und Beruf, Heft 10, 1928.

PRZEDMOWA

Wiele już pisano o poradnictwie zawodowym, zwłaszcza zagranicą. We Francji istnieje już kilka dobrych prac z tej dziedziny, nieco artykułów w czasopismach oraz z lat ostatnich kilka tez doktorskich, przyjętych bądź przez wydział lekarski, bądź prawny, bądź literacki.

Praca, którą dziś przedstawić mamy publiczności, miała przede wszystkim być *próbą syntezy*. Autorka, doskonale świadoma tego, co się dzieje we Francji i poza jej granicami, pragnęła zebrać całość materiałów, dziś rozproszonych, i dać je do rozporządzenia tym, którzy zajmują się poradnictwem i chciała przedstawić różnorakie metody, będące dziś w użyciu, opatrując te trafnym komentarzem, tamte słuszną oceną, pragnęła wreszcie podjąć kilka tematów do rozważania tym, którzy zajmują się lub zajmować się będą udzielaniem młodzieży porad zawodowych.

Nikt dziś nie wątpi o konieczności poradnictwa zawodowego. Wszyscy uznają, że celem jego jest skierowanie dziecka — najlepiej zaraz po opuszczeniu przezeń szkoły powszechnej — do zawodu, któryby odpowiadał zarówno upodobaniom jak interesom dziecka, zarówno umiejętnościom jego, jak uzdolnieniom, jednocześnie zaś uwzględniał położenie rodziny i stan rynku pracy. Określenie to natychmiast

uwidacznia, czyje współdziałanie konieczne jest, aby porada zawodowa rolę swą spełniła.

a) A więc skoro uwzględniać mamy upodobania i interesy dziecka, wydaje się logicznym, abyśmy najpierw zwrócili się do niego, jako do jutrzejszego terminatora i poznali jego życzenia, zamiary, projekty.

b) Ponieważ wiadomości i uzdolnienia grają w poradnictwie zawodowym rolę zasadniczą, słusznym jest, abyśmy zasięgnęli zdania:

1) tych, którzy najlepiej ocenić mogą wartość ilościową i jakościową wiadomości dziecka, któremu porady udzielić mamy, a więc *nauczycieli*:

2) tych, którzy czy to z racji swego *stosunku do dziecka*, czy dzięki stosowaniu rozumnych metod, mogą poinformować nas o wartości fizycznej, o rozwoju umysłowym i stanie moralnym i społecznym osobnika, a więc *nauczycieli, rodziców, lekarzy, psychologów* etc.

c) Ponieważ dziecko — na szczęście — wchodzi w skład *rodziny*, która z kolei ma swe tradycje, swe dążenia, a często również szczególny charakter społeczny — czemuż nie mielibyśmy uwzględnić wskazówek, których nam rodzina ta udzieli? Czemuż nie mielibyśmy dążyć do tego, aby, uszanowawszy prawa ojca, pogodzić jego życzenia z upodobaniami dziecka i wymaganiami przemysłu?

d) Ponieważ niepodobna pomyśleć o poradzie zawodowej, nie biorąc jednocześnie pod uwagę *umieszczenia* dziecka, któremu porady udzieliliśmy, przeto oczywiście się staje:

1) znaczenie, jakie przypisać należy znajomości, możliwie najgruntowniejszej, stanu rynku pracy (zawody, w których jest brak lub nadmiar rąk robo-

czych; zawody upadające i zawody w rozkwicie) stąd zaś wynika współpraca *zrzeszeń zawodowych* — pracodawców i robotników;

2) rola, jaką odegrać powinny dobrze zorganizowane biura pośrednictwa pracy.

Autorka bardzo jasno przedstawiła zakres działania wszystkich tych jednostek czy zbiorowisk w dziedzinie poradnictwa zawodowego.

Ja osobiście wdzięczny jej jestem, że uwydatniła jak należy rolę szkoły powszechnej. Po wszystkie bowiem czasy szkoła zajmowała się poradnictwem.

Czyż podobna wyobrazić sobie nauczyciela lub nauczycielkę — a więc wychowawców — którzyby nie interesowali się zupełnie przyszłą pracą zawodową dzieci sobie powierzonych? Istot, na których wzrost patrzyli, których rozwój odbywał się przy nich w ciągu lat sześciu czy siedmiu, których tajemne upodobanie udało się im podpatrzeć, jeżeli nie byli tych tajemnic powiernikami?

Któryż nauczyciel, któraż nauczycielka uważać będzie zadanie swoje za skończone, gdy dziecko, będące na jej pieczy, zdobędzie już pewną sumę wiadomości?

Jeżeli nauczyciele nasi więcej zrobić w tej dziedzinie niemogli, to dlatego, że nie zostaje im czasu — i zapisać to należy na ich dobro — na zajmowanie się sprawami, które, ze względu na swój charakter wyłącznie społeczny, wymagają wysiłków, przerastających materjalne możliwości nauczyciela.

Zdając sobie zresztą sprawę z ogromnej wagi zagadnień z dziedziny poradnictwa i nie będąc dostatecznie przygotowani do ich rozwiązywania, wołają — i słusznie — powierzać je ludziom bardziej doświad-

czonym i nie brać na siebie odpowiedzialności za postanawianie o przyszłości dziecka.

Nauczyciel nie będzie doradcą zawodowym w sensie, w jakim ten termin dziś rozumiemy. Będzie raczej przygotowywał poradę zawodową dla swych uczniów będzie czynił to, co we Francji nosi nazwę — szczęśliwie wybraną — pre-orientacji zawodowej*).

W tym celu będzie się starał — w myśl ostatnich wskazówek Generalnej Dyrekcji Nauczania Zawodowego:

- 1) otoczyć dziecko w jego ostatnim roku lub ostatnich latach szkolnych atmosferą pracy zawodowej,
- 2) stworzyć w nim nastrój, umysłowość zawodową,
- 3) wzbudzić w nim ideał zawodowy.

Otoczyć dziecko atmosferą zawodową — znaczy umieścić je w środowisku rzeczy realnych, znaczy to jeszcze: dać nauczaniu ostatniego roku charakter praktyczny, bez którego, wydaje się nam, wszelkie kształcenie pracowników jutra chybiałoby celu.

Aby to osiągnąć, nie wypadnie nawet zmieniać wiele w naszych metodach. Wszak nie jest nowością dla żadnego wychowawcy:

- 1) korzystanie z nauki przyrody (w szczególności nauki o rzeczach), z nauki geografji, języka, aby wobec nielicznych, chętnych do pracy słuchaczy bliżej objaśnić specjalne opisy pewnych rzemiosł, do uczenia się których jutro może dziecko przystąpić;

*) Literatura polska nie zna jeszcze tego terminu, proponujemy nazwać tę czynność nauczyciela wstępem przygotowaniem do wyboru zawodu. Przyp. tłum.

2) organizowanie z pomocą Biur Porad Zawodowych zwiedzania warsztatów, fabryk, pracowni biur, kursów lub szkół zawodowych. Rozszerzy to widnokrąg ucznia, na właściwe tory sprowadzi upodobania źle skierowane, umocni lub wzbudzi powołanie;

3) danie pracy ręcznej należnego jej miejsca i znaczenia. Celem tego nauczania w szkole powszechnej nie jest odpowiednie przyspasabianie dziecka do pewnego zawodu, lecz:

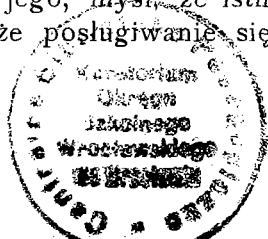
a) kształcenie ręki i oka — nazwalibyśmy to chętnie kształceniem zmysłów zawodowych;

b) zapoznavanie dziecka nietylko — jak każe tradycja z — drzewem, żelazem i ich obróbką, lecz z całym mnóstwem innych surowców, z którymi jutro może wypadnie mieć do czynienia przyszłemu uczniowi;

c) zaznajamianie dziecka z narzędziami, które nazwaćby można „przedłużeniami“ ręki. Celem nadto tego nauczania będzie wzbudzić w dziecku umiłowanie materiału i szacunek dla surowca — owego punktu wyjścia użyteczności i piękna;

d) wreszcie — pobudzić w dziecku pewne „cnoty zasadnicze“, które zdobyć można tylko w zetknięciu z rzeczą, którą się tworzy.

Stworzyć w dziecku umysłowość zawodową — znaczy to, rozwinięszy, krótko mówiąc, jego świadomość, wzbudzić w nim umiłowanie pracy wogóle, a w szczególności szacunek dla pracy ręcznej; znaczy to poddać dziecku, że jeden zawód wart tyle co inny, że niema zawodów głupich, a tylko głupi są ludzie; wreszcie odsunąć od dziecka i, jak zobaczymy to dalej, od rodziców jego, myśl, że istnieje jakaś hierarchja rzemiosł i że posługiwanie się pewnymi



narzędziami, obrabianie pewnych materiałów człowieka poniża.

Wydaje się nam, że tu właśnie rola nauczyciela jako tego, który przygotowuje poradę, jest zasadniczą: przez nauczanie, przykład, poddawanie pewnych myśli, powinien dążyć do tego, aby ani jeden z uczniów szkół paryskich nie opuszczał murów szkolnych z myślą, że będzie tylko wyrobnikiem.

Bo istotnie do czegoś służyłoby miały uzdolnienia naszej młodzieży, jeśli by jedynie polem ich działania były czynności, które nie wymagają ani inicjatywy, ani poczucia piękna, a opierają się tylko na sile fizycznej?

Spójrzmy na dziecko, którem pokierowano w ten sposób w wieku szkolnym.

Zetknięcie z rzeczywistością pozwoliło mu zdać sobie sprawę z rozlicznych czynności, dokonywujących się w codziennem jego środowisku; pewna znajomość robót ręcznych umożliwiła mu ocenę własnych uzdolnień zawodowych, wreszcie atmosfera moralna, w której wzrastał, zachęciła go do powiększenia armji pracowników wykwalifikowanych, tak bardzo krajowi potrzebnych.

Do nauczyciela więc zwróćmy się z prośbą o informacje co do: *a*) wartości, zarówno ilościowej jak jakościowej, wiadomości dziecka, *b*) uzdolnień szczególnych lub braku uzdolnień, które mógł stwierdzić w czasie pobytu dziecka w szkole, bądź to obserwując ucznia bezpośrednio przy grach i zabawach, bądź stosując do badania najlepiej znane metody z psychologii doświadczalnej.

W jakiejże formie nauczyciel wiadomości te poda osobie, mającej udzielić porady zawodowej? Niektórzy są zwolennikami „karty indywidualnej”

lub notatki szkolnej, inni woleliby notatnik nauczyciela, uzupełniony szeregiem wskazówek najważniejszych; jeszcze inni wreszcie radziliby stosować obowiązkowo rozszerzoną *książeczkę szkolną*. To nieważne. Istotnem jest, aby doradca zawodowy dostatecznie był poinformowany i aby mógł w potrzebie powołać się zarówno na przeciwwskazania co do rozwoju umysłowego jak i na opinię szkoły, aby odstręczyć dziecko od pewnych rzemiosł lub pewnych grup rzemiosł.

Kto nam da wskazówki co do fizycznego stanu dziecka? Odpowiedź nie wydaje nam się trudną. Bowiem rozliczne gminy zorganizowały obowiązkową szkolną inspekcję lekarską. Wydaje się więc logicznem, aby lekarz szkolny zobowiązany był do:

1) zaznaczenia w karcie zdrowia dziecka poszczególnych faz jego rozwoju, nieprawidłowości i zbroceń, które mógł skonstatować, ewentualnych zatrzymań w rozwoju i t. d.,

2) zbadania dziecka przy końcu okresu szkolnego ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb poradnictwa zawodowego.

A więc badanie dotyczyć będzie w szczególności budowy kostnej i mięśniowej dziecka (krzywizna kręgosłupa jest przeciwwskazaniem dla niektórych zawodów), ostrości wzroku (rzemiosła precyzyjne) i słuchu (kontakt stały z publicznością), budowy nóg i stóp w szczególności (płaskonóg — przeciwwskazanie dla zawodów, które wymagają długich okresów stania), organów trawienia i oddychania (żylaki, przepuklina, skłonność do gruźlicy) i t. d.

W jaki jednak sposób zakomunikować należy doradcy zawodowemu te wszystkie dane lekarskie, tak dla niego ważne? Dotykamy tu sprawy tajem-

mnicy zawodowej: czy należy i doradcę tajemnicą wiązać? Taki sposób postępowania nie wydaje nam się pożyteczny. Gdy zważymy, że — narazie przynajmniej — chodzić może jedynie o przeciwwskazania, wystarczy zupełnie, gdy lekarz po ostatniej swej wizycie, wręczy doradcy kartkę, która wskaże, że dziecko jest np. niezdolne do zawodów, wymagających siły fizycznej; niezdolne do zajęć, które wykonuje się siedząc; niezdolne do zawodów przy których trzeba stać; niezdolne do zawodów przy których pracuje się w kurzu i t. d. Doradca w potrzebie chwyci się przeciwwskazania fizycznego — tak jak przedtem korzystał z przeciwwskazań, udzielonych przez szkołę — jako argumentu, przemawiającego przeciwko pewnemu zawodowi. Niektórzy pytają nas, jakie znaczenie przypisujemy czynnikom psychologicznym, psychotechnicznym, dotyczącym uwagi, pamięci, reakcji ruchowych, wyobraźni, inteligencji praktycznej etc. *Wydaje nam się, że w tej dziedzinie wskazana jest, jaknajwiększa ostrożność.* Psychologowie, fizjologowie, których nazwiskami szczyli się nauka francuska, stwierdzają bowiem, że przedewszystkiem liczyć się należy z uwagami nauczyciela, z wnioskami, do których doszedł na zasadzie metodycznej i stałej obserwacji dziecka; że nie trzeba spieszyć się z wytłomaczeniem zjawisk, których podstawa leży może w podświadomości człowieka; że wreszcie pewne metody, które trąca bądź szarlatanerją, bądź okultyzmem mogą *poniekąd ośmieszyć ruch, rokujący skądinąd najlepsze nadzieje.*

Zostawmy te rozważania uczonym specjalistom i dodajmy zaraz, że wszędzie tam, gdzie istnieją naukowo zorganizowane poradnie, uznane przez władze, którym we Francji z urzędu przypada kon-

trola nad poradnictwem zawodowym — gorąco radzimy zwracać się do nich po poradę.

Ze sposobu, w jaki poruszyliśmy pewne tematy, których szersze rozwinięcie znajdzie czytelnik w pracy p. O. Simon, możnaby zapewne wnioskować, że całą sprawę poradnictwa zawodowego uważamy jedynie za zagadnienie, związane ze szkołą. Stwierdzając z całym naciskiem, że poradnictwo przede wszystkim jest sprawą wychowawczą, uznajemy jednak również, że i strona ekonomiczna zagadnienia wielkie ma znaczenie.

Istotnie, pragniemy przede wszystkim zapewnić szczęście dziecku dzisiejszemu, jutrzejszemu robotnikowi i staramy się pogodzić wszystkie czynniki osobiste, moralne, społeczne, które do tego szczęścia prowadzą. Lecz czyż owo szczęście nie jest warunkowane również przez czynniki, które wielu nazywa poziomami, a które jednak wartość swoją mają?

Czy udzielenie dziecku porady zawodowej ma jedynie ograniczać się do skierowania go na drogę właściwą, do wskazania mu kierunku? Czy nie należałoby również znaleźć mu zakładu—używam tego terminu w najszerszym jego znaczeniu — gdzie rozwijałoby mogło zarówno swe uzdolnienia jak i wiadomości? Czyż nie trzeba by odsunąć go od rzemiosł, które jutro nie dadzą mu chleba? Czy jednym słowem nie należy brać pod uwagę stanu rynku pracy?

Jestto zagadnienie skomplikowane, które rozwiązaćby można jedynie przez współdziałanie wszystkich zreszeń zawodowych. Nikt nie zaprzeczy, że ideałem byłaby możliwość rozporządzania w terminach określonych dokładną znajomością zapotrzebowań każdego przemysłu i możliwość przewidywania niemal przyszłości. Tak czy inaczej — należy w każdym razie,

aby okręgowe i departamentalne Biura Pośrednictwa Pracy—placówki znakomicie zorganizowane—dostarczały naszym Biurom Porad Zawodowych wszystkich tak niezmiernie interesujących i w obiektywny sposób zebranych danych w tym przedmiocie.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że mówiliśmy dotąd o zagadnieniu poradnictwa zawodowego, nie troszcząc się wiele o głównych zainteresowanych: dziecko i jego rodziców — proszę wybaczyć, że dopiero teraz aktorów tych wyprowadzamy na scenę. Ktokolwiek obserwował rodziców, którzy przyprowadzają dzieci do Biura Porad Zawodowych, zauważyć mógł bez trudu, że:

1) rodzice nie mają czasu na zajmowanie się przyszłością zawodową swoich dzieci i chętnie zdają się na osoby lub instytucje, do których mają zaufanie;

2) że pogrążeni w chaosie ekonomicznym dnia dzisiejszego nie mogą oczywiście znać 30 do 35 tysięcy zawodów, które wykazuje statystyka ogólna współczesna;

3) że znają bardzo niedokładnie synów swoich i córki, i szczególnie często, co jest rzeczą zrozumiałą, zwłaszcza u matek, zamykają oczy na braki swych dzieci.

Czy mamy jeszcze dodać, że w okresie panowania „jego mości dziecka“, rodzice nie mają dosyć siły, aby narzucić swoją wolę, zwłaszcza o ile dotyczy ona wyłącznie dobra tego dziecka.

Doradca więc poznaje rodziców i dzieci. Ze zwierzeń, które dochodziły nas z różnych stron, wnioskować należy, że to zetknięcie się doradcy z zainteresowanymi jest jednym z najważniejszych czynników porady:

1) dziecko mówi o swoich upodobaniach, życzeniach, czasem o szczególnym wstręcie do jakiegoś zawodu. Rzecz to wielkiej wagi, boć przede wszystkim chodzi nam o to, aby nie sprzeciwiać się dążeniom dziecka, a raczej aby je skierować na tory właściwe;

2) dziecko w obecności osób ze swego zwykłego otoczenia jest bardziej szczere, jest więcej sobą i zdradza czasem jakąś cechę społeczno-moralną — która uszła może uwadze jego wychowawców;

3) rodzice są radzi, że ktoś zajmuje się losem ich dziecka i, gdy skrupowanie początkowe minie, chętnie służą informacjami, które pomogą do rozwiązania pewnych konfliktów.

* * *

Streszczając wszystko powyższe, powiemy, że doradca rozporządza:

1) *notatką szkolną* przygotowaną dla celów porady zawodowej;

2) *notatką lekarską* w tymże celu sporządzoną;

3) wiadomością o całokształcie sprawy szkolenia zawodowego i o stanie rynku pracy;

4) rozmaitemi informacjami, których mu dostarczyli:

a) psychotechnicy wykwalifikowani i urzędowo uznani,

b) rodzice,

c) samo dziecko.

Łatwo mu wobec tego wnioskować, jakie są przeciwskazania dotyczące rozwoju umysłowego i moralnego, przeciwskazania społeczne, ekono-

miczne i udzielić porady, o którą proszą rodzice i dziecko.

Chodzi wszak tylko jedynie o opinię, o radę, o poddanie pewnych pomysłów, a nie o zmuszenie, o rozkaz jak to pewne jednostki o tendencjach *złośliwych lub pesymistycznych* twierdziły.

Jesteśmy przekonani, że wobec tylu czynników, gwarantujących trafność porady, czas już jest niedaleki, w którym:

a) wszystkie dzieci poddane będą badaniu, dotyczącemu przydatności do zawodu,

b) wszyscy rodzice stosować się będą do udzielonych porad. Może ktoś zapytać dlaczego w przedmowie niniejszej mówiliśmy wyłącznie o zawodach przemysłowych, handlowych, rolniczych. Oto nasza odpowiedź:

1) Generalna Dyrekcja Nauczania Zawodowego wysunęła zagadnienie zaradzenia w czasie możliwie krótkim kryzysowi szkolenia zawodowego. Dyrekcja uważa, że zorganizowanie poradnictwa zawodowego jest sprawą nagłą i stwierdza słusznie, że porada zawodowa jest dalszym ciągiem wychowania szkolnego a wstępem do szkolenia zawodowego;

2) nie należy, aby kwiat inteligencji naszej kierował się wyłącznie do tzw. wolnych zawodów lub do administracji; zarówno bowiem tam jak i w zawodach, związanych z pracą fizyczną, potrzeba nam wyboru doskonałych pracowników.

Lecz wszystkie te powyżej streszczone poglądy obszernie są rozwinięte w książce, do której, na wyrażone nam życzenie, piszemy niniejszą przemowę. Jesteśmy pewni, że praca pani Simon czytana będzie z zainteresowaniem zarówno przez rodziny jak i nauczycieli, nauczycielki, przez lekarzy,

zrzeszenia zawodowe, doradców zawodowych, jednym słowem przez wszystkich tych, którzy *chcą*, aby Francja jak najlepiej zużytkowała swoją młodzież, pełną zapału, która będzie jutrem Francji, jej siłą i urokiem.

Juljusz Fontègne

Dyrektor urzędów poradn. zawod.
w Ministerjum Oświaty

(Generalna Dyrekcja Nauczania Zawod.)

Paryż, 8.II.27 r.

W S T Ę P

Niema rzeczy dla człowieka ważniejszej, niż wybór zawodu. A mimo to, mało jest spraw, którym mniej się czasu poświęca — stwierdzono to już wielokroć. Pascal mówi: „O najważniejszej sprawie życia naszego, o wyborze zawodu, traf jedynie rozsądza“. Montaigne zaś w rozdziale XXV „*Nauczania dzieci*“ rozwodzi się nad tem, jak trudno jest dzieckiem właściwie pokierować. „Pewne i łatwe są prace siew poprzedzające, łatwym sam siew, lecz gdy ziarno rzucone kiełkować poczyna, żąda wstające życie mnogich zabiegów i licznych trudów. Tak i z ludźmi. Od narodzenia trzeba im starań, trzeba hodowania, nieustannego baczenia, by pokarm mieli cielesny i duchową strawę. Wszelkie skłonności w zaraniu życia tak czułe są i tak mrokiem zasnutę, wszelkie zapowiedzi tak zwodnicze i niepewne, że niełacno oprzeć na nich jakikolwiek sąd słuszny. Pomiot niedźwiedzi lub psi okazuje od pierwszych chwil życia przyrodzoną skłonność, ludzie aliści rzucają się pochopnie w zwyczaję, mniemania lub prawa rozliczne, odmieniając się lub obce przywdziewając szaty, przeto trudno należycie skłonności ich ustalić. Nierzadko się zdarza, że złe drogę wybrawszy, pracuje się po próżnicy i trawi się mnogie lata na ćwiczenie dzieci w sprawach, w których się w przyszłości ostać nie zdołają. Jakkolwiek rzecz się ma, trzeba, zdaniem mojem,

kierować dzieci ku rzeczom najlepszym i najkorzystniejszym“.

To co Montaigne mówi o wychowaniu dzieci z łatwością powiedzieć można i o późniejszym szukaniu drogi, wiodącej do wyboru zawodu. Zgadzą się jeszcze co do tego, że — nie wiedząc nawet do czego wykształcenie w przyszłości dziecku służyć może — należy go uczyć rzeczy najcenniejszych, najbardziej znanych, a więc nauk, najbardziej przydatnych. Lecz ten punkt widzenia niema zastosowania, gdy idzie o wybór zawodu. Wszystkie bowiem zawody muszą być wykonywane, nawet najlichsze i najmniej zyskowe. Przysłowie mówi, że niema głupich zawodów.

Jakże więc dokonywa się ów przydział pracowników do tych zajęć rozlicznych, które rąk roboczych oczekują? Za dni naszych sprawa ta jest niezmiernie złożoną z racji coraz większej mnogości zawodów, coraz większej ich specjalizacji. Niezliczona jest napewno różnorodność uzdolnień, któremi natura ludzi obdarza, i niewątpliwie wszystkie zawody znaleźć mogą doskonale przystosowanych pracowników. Lecz jakże rozpoznać uzdolnienia, odpowiadające rozlicznym zajęciom, jak wykryć tych, którzy je posiadają? Jeżeli dobór, dokonywany się siłą rzeczy, jest dobozem naturalnym, to dokonać się może tylko po długich próbach i kosztem słabych, których prawo natury przez współzawodnictwo życiowe usuwa. Doświadczenie takie, powtarzające się przy każdym dorastającym pokoleniu, jest niesłychanie kosztowne i pociąga za sobą niebezpieczne marnotrawstwo sił. Po wsze więc czasy ludzie usiłowali zastąpić okrutne działanie prawa natury przez dobór, podyktowany zarówno przez rozum jak i ra-

chubę. Dawno już pojęto, że należy bez wahania i bez zwłoki właściwego człowieka na właściwym umieścić miejscu.

Lecz przez czas długi posługiwano się w tym celu jedynie metodami empirycznymi, bez żadnej wartości naukowej. Przez wieki całe nie wiedziano w jaki sposób określać tak uzdolnienia indywidualne, jak i warunki właściwe każdemu zawodowi.

I za naszych jeszcze czasów bywa najczęściej, że na decyzję skierowania dziecka ku temu lub innemu zawodowi, wpływają rozważania błędne i, że w ten właśnie sposób znowu otwiera się pole działania dla owego doboru naturalnego, który wszakże chcieliśmy zwalczyć. Dziecko, skierowane zostaje do zawodu, dla którego nie jest stworzone. Pouczy go o tem doświadczenie nieraz już za późno, kosztem cierpień i niepowodzenia.

Łatwo zdać sobie z tego sprawę, gdy się rozważy, jakie to różne czynniki wpływają na dziecko 13 letnie, gdy stoi przed wyborem jednego z tych zawodów, coraz liczniejszych, gotowych wchłonąć jego młode siły. Najsilniejszy wpływ po dziś dzień jeszcze, ma rodzina. Dziecko, stworzenie słabe, bez dążeń określonych, niezdolne dać sobie rady bez pomocy rodziny, od której zależy, przyjmuje, najczęściej bez dyskusji, propozycje, czynione przez najbliższe otoczenie, ciesząc się jego zaufaniem. Lecz rodzina, wybierając zawód dla dziecka, ulega często przesądom.

Zapewne, dążeniem większości rodziców jest dać dziecku stanowisko wyższe od ich własnego, lecz dążenie to wyraża się najczęściej bądź przez nieuzasadnione ambicje, bądź przez poszukiwanie stanowiska łatwego i miłego. Niezmiernie rzadko

zdarzają się rodzice, mający trafny sąd o swoich dzieciach. Liczni są ci, którzy odstręczają dzieci od zawodów sobie znanych, zapewne dlatego, że doskonale zdają sobie sprawę z ujemnych stron tych zawodów. Gdy znowu rodzice namawiają dzieci do obrania drogi, którą szli sami, to czynią to albo w przekonaniu, że mogą dziecku jego karierę życiową w ten sposób ułatwić, albo w nadziei, że sami korzystać będą ze współpracy dzieci. Niektórzy rodzice szanują tradycję i pragną ją przez dzieci podtrzymać, inni podlegają wyłącznie rutynie — lecz we wszystkim tem niema ani śladu troski rozumnej i świadomej o przystosowanie pracy do uzdolnień dziecka i do jego wiadomości. Pogoń za złudną korzyścią, za stanowiskiem bezpiecznem, wspomnienia własnych zniechęceń, miłość własna lub interes, czasem pociąg do zawodów modnych w danej chwili, schlebiających ambicji ojcowskiej — oto co się spotyka najczęściej. Zapewne, że uczucia, któremi kierują się rodzice, przeważnie są natury szlachetnej, lecz w grę powinny wchodzić jedynie uzdolnienia dziecka i wymagania zawodu, do którego się je kieruje.

Wydaje się zresztą, że wpływ rodziny coraz mniejszą gra rolę. W społeczeństwie nowoczesnem tysiączne czynniki umożliwiają dziecku wczesny rozwój osobowości i wyrabiają umiłowanie swobody. Marzy ono o pracy innej niż ta, którą spełniali jego rodzice. Zawód nowy, w rodzinie nieznanym, nęci go perspektywa zdobycia większej niezależności, wyższego stanowiska. Otoczenie, koledzy, książki, oto czynniki, które równoważą wpływ rodziny. Dziecko podlega kaprysom mody: chłopcy chcą zostać mechanikami, elektrotechnikami, lotnikami; dziewczynki

urzędniczkami, daktylografkami. Dziecko — istota wrażliwa, zmienna, zapala się do zawodów awantur-
niczych, nęci je sława. Nieświadome siebie i własnych
swoich zdolności, staje się igraszką zachcianek dzie-
cinnych, w których n. p. strój dużą odgrywa rolę.
Dziecko przedewszystkiem radeby odrazu jaknaj-
więcej zarabiać, aby się możliwie prędko uniezal-
eźnić.

Motywy przeto, które kierują dzieckiem, nie są
lepsze niż te, które wpływają na postanowie-
nia rodziców. A więc ani rodzina, ani dziecko
samo nie mają danych, aby decydować o wyborze
zawodu.

I nic nie przekonywa bardziej o niezdolności
powzięcia przez rodziców lub dzieci decyzji traf-
nych i stosownych, jak obecny brak kandydatów
do zawodów, wymagających przysposobienia fa-
chowego.

Warunki pracy w społeczeństwie współczesnem
powinnyby zachęcać zarobkujących do doskonalenia
się w swoim zawodzie, do nabywania sprawności
technicznej trudnej do zdobycia, ale zapewniającej
zajęcie stałe i korzystne tym, którzy tę sprawność
posiedli. Więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam te-
raz w zawodach, które powstają dzięki postępowi
wiedzy, pracowników wyborowych, przygotowanych
umiejętnie i starannie dobranych. Lecz dzieje się
wprost przeciwnie — zarówno dzieci, jak i rodzice,
odnoszą się niechętnie do fachowego przysposobienia.
Jaknajszybszy zarobek — oto ich wspólne dążenie.
Powolne zdobywanie szczególnej jakiejś umiejętności
nietylko nie stanowi ponęty, ale coraz bardziej
rozpowszechnia się zapatrywanie, że wszyscy ro-
botnicy otrzymywać powinni więcej jedna-

kowe wynagrodzenie bez względu na ich przygotowanie*).

To lekceważenie fachowego przygotowania stanowi poważną troskę dla ludzi dobrze myślących. Aby je zwalczyć koniecznym jest przyjść z pomocą rodzicom i dzieciom w wyborze zawodu.

Trzeba, aby osoby kompetentne i bezinteresowne, cieszące się zaufaniem rodziców i dzieci, przedstawiły im korzyści, które płyną z rzetelnego przygotowania zawodowego. Lecz nic bardziej nie utrudnia powodzenia w nauce, niż obawa, że okres przygotowania zawodowego — w ciągu którego dziecko mało zarabia — będzie czasem straconym, o ile zawód wybrany nie przypadnie dziecku do gustu. Ten, który bez uprzedniego przygotowania pełni swój zawód, zmieniając go, nie żałuje straconego czasu. Przygotować się zawodowo, to związać się niejako z zawodem wybranym. Jeśli czas zużyty na naukę jest poświęceniem, spełnić je trzeba z całą świadomością i z wiarą, że się go nigdy nie będzie żałować.

Jedynie znajomość dokładna uzdolnień fizycznych, umysłowych i moralnych przyszłego ucznia oraz wymogów zawodu, do którego pragnie się on przygotować, może, — wykluczając możliwości omyłek — dać okresowi kształcenia zawodowego całą jego wartość.

Zostawić sprawę wyboru zawodu w rękach rodziców i dzieci znaczy zrezygnować z nadziei, że

*) Aby wykazać jak błędnem jest mniemanie, któremu podlegają rodzice i dzieci, wystarczy przytoczyć, jak to uczynił p. J. Fontègne, że zarobki robotnika wykwalifikowanego pozwalają po niewielu latach otrzymać dość znaczny dochód dodatkowy. J. Fontègne: Nowe rozmowy o poradnictwie zawodowym. Paryż 1925. Str. 10 i następane.

odrodzi się przygotowanie zawodowe, do którego rodzice i dzieci wrogo się dzisiaj odnoszą, ale bez którego wytwórczość nie odzyska pełnego natężenia, nieodzownego w warunkach, wpływających z klęsk niszczycielskiej wojny.

Zapytać można istotnie, czy wyzyskaliśmy dostatecznie wszystkie postępy wiedzy, dzięki którym możliwości ludzkie rozmnożyły się stokrotnie? Wszakże ojcowie nasi, o tyle ubożsi w środki wykonania, tworzyli dzieła, budzące dziś jeszcze nasz podziw i zazdrość. Zapewne, że jesteśmy teraz bezmiernie potężniejsi, lecz bodaj nie zawsze czynimy z możliwości naszych najszcześliwszy użytek. W technice naszej współczesnej olbrzymie zachodzą marnotrawstwa. A z pośród tych najpoważniejsze jest rezultatem złego doboru pracowników. Pracując w zawodzie niezupełnie im odpowiadającym zdobyć się nie mogą na pełną wydajność pracy. Dodajmy tu, że robotnik zatracił dziś umiłowanie swego zawodu. Czemuż to przypisać jak przedewszystkiem nie faktowi, że wykonywa on pracę która go męczy i nudzi i wiedzie go niechybnie do zniechęcenia, wywołanego bezpożytecznym wysiłkiem.

Źródłem tedy wielu trudności dnia dzisiejszego jest zły dobór pracowników. A na ów dobór nieodpowiedni składa się znowu wiele przyczyn, a więc przedewszystkiem niedostateczne uświadomienie rodziny, zwykła w dziecku niezajomość własnych uzdolnień, wreszcie różne uboczne względy, które decydują o wyborze zawodu: wpływ przypadkowy książki, namowy towarzyszy, urok mody. Najczęściej sprawa wyboru zawodu przesądzoną zostaje przy wyjściu ze szkoły dla względów chwilowej korzyści lub wygody. I jakże szybko nieraz te korzyści przeje-

ściowe zanikają, podczas gdy złe skutki niewłaściwego wyboru, nieprzystosowania osobnika do zawodu zarówno fizycznie jak moralnie, z czasem coraz bardziej dają się we znaki. Bliskość warsztatu pracy, ułatwienia przy wstąpieniu, drobne oszczędności w przejazdach, ubrania, żywność, fakt, że krewny lub przyjaciel w tymże warsztacie pracuje i będzie mógł, opiekować się dzieckiem, odprowadzać je, przede wszystkim zaś nadzieja prędkiego, choćby niewielkiego zarobku — oto czynniki, które decydują o wyborze. Lecz gdy dziecko podrośnie, nie będą już żadnej grały roli. Czyż nie względy przyszłości, a nie chwilowe korzyści, powinny decydować o wyborze zawodu?

Gdy przyszłość nie usprawiedliwi wszystkich naprędce zrodzonych nadziei, wykryje się za późno, że przeliczono się co do sił dziecka, co do jego uzdolnień, że więc w zawodzie swoim zawsze będzie zajmował stanowisko podrzędne i że stanie się to dla niego źródłem nieustannych upokorzeń i niepowodzenia.

Ankieta przeprowadzona w X okręgu miasta Paryża*) stwierdza, że na 100 chłopców pracujących zaledwie 37 uczyniło wybór trafny. Ten sam mniej więcej procent dotyczy dziewcząt.

Biura porad zawodowych dochodzą natomiast w statystykach swoich do wniosku, że 15% dzieci z pośród tych, które przez biuro się przewijają, powinny być odwiedzone od powziętych decyzji.

Ten niewłaściwy wybór zawodu przoduje zdaniem p. Marcel Frois**) lwia część nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

*) Piéron: Une expérience d'orientation professionnelle.

**) Kongres poradnicwa zawodowego, Paryż 1923.

Według tego autora na 100 wypadków, 43 wynika ze złego przystosowania robotnika do jego zawodu; 10 z pośród tych wypadków zdarzyło się robotnikom niewykwalifikowanym na skutek niezręcznie wykonanych ruchów, 15 przypisać należy nieprzystosowaniu fizjologicznemu, 18 pewnym brakiem psychicznym, np. neurozie, nieumiejętności zachowania zimnej krwi.

Gdyby więc poradnictwo zawodowe nie miało innych zadań i innych wyników jak zmniejszenie ilości wypadków, istnienie jego już byłoby usprawiedliwione.

Lecz nietylko robotnicy ulegają nieszczęśliwym wypadkom. Ofiarami ich stają się również ludzie, których życie zależy od cudzej sprawności.

Bardzo więc wyraźnie zaznacza się ostatnimi czasy tendencja do wprowadzenia egzaminów perjodycznych dla maszynistów, motorniczek, kierowców i wogóle ludzi, zatrudnionych techniką przewozu w jakichkolwiek przedsiębiorstwach transportowych. Mnogość wynalazków technicznych na tyle zwiększa możliwość wypadków, że coraz większa zachodzi potrzeba robotników wykwalifikowanych. Konieczność powierzania pracy tylko siłom odpowiednio przygotowanym wysuwana jest i przez tych, którzy w zrozumieniu potrzeb kraju tak strasznie doświadczonego przez wojnę, zmuszonego do odrobienia tylu zniszczonych bogactw, uważają, że każdy pracownik powinien dać optimum swego wysiłku.

Gdy zaś brak jest robotników wykwalifikowanych, nietylko że traci się nadzieję, aby przez intensywną wytwórczość zastąpić zdołano straty, poniesione przez wojnę, lecz obawiać się należy fatalnych skutków społecznych, wpływających z niestałości

rąk roboczych. Ci, którzy wciąż zmieniają zawód — to robotnicy niewykwalifikowani, niezadowoleni, słabi. Ci sami są napewno robotnikami, którzy nie zostali skierowani do odpowiednich zawodów, którzy daremnie usiłowali przystosować się do zawodów, do jakich nie byli stworzeni i zmuszeni do kilkakrotnej zmiany zajęcia, żadnego wreszcie zawodu za swój nie uważają. Niepowodzenie ich rozgorycza, a sprawa zaostrza się, gdy idzie o ludzi słabych, nieodpowiedzialnych za nieudane wysiłki, a którzy skierowani odpowiednio byłiby niechybnie doszli do stanowisk skromnych, lecz zapewniających im byt.

Zagadnienie poradnictwa występuje więc jako zagadnienie gospodarcze, może więcej jeszcze — jako zagadnienie społeczne. Dziś, gdy jedyny ratunek dla zagrożonych finansów widzi się we wzmoczeniu pracy i w większej oszczędności, — trzeba wyrobić w robotniku chęć do tej pracy i umiłowanie zawodu. Trzeba unikać marnotrawstwa sił, wynikającego z nieszczęśliwych wypadków i z niestałości rąk roboczych. Trzeba wreszcie wskazać drogi młodzieży przy jej wyjściu ze szkoły, kierując ją ku zawodom, w których znajdzie niechybnie odpowiednie wynagrodzenie, które nie wystawia jej na pokusy czychające w wielkich miastach na każdego, kto nie czuje się na właściwym swoim miejscu.

Z tego punktu widzenia należy też stwierdzić, że poradnictwo zawodowe dobrze zorganizowane może wywrzeć wpływ zbawienny na zmniejszenie zbrodniczości wśród dzieci.

Pan Guilhermet zwrócił uwagę w patronatach więziennych*), że istnieje ścisły związek między

*) Revue pénitentiaire, 1924 str. 126.

ilością przestępstw, a dobrobytem gospodarczym. Wykazał mianowicie, że podniesienie zarobków, datujące się od wojny, odpowiada znacznemu zmniejszeniu się złodziejstw, oszustw, nadużyć, włóczęgostwa i żebractwa. Związek między pracą i przestępstwem nigdy zresztą nie uchodził uwagi baczących obserwatorów; dyrektor jednego z zakładów stwierdził np. że na 100 zesłańców 89 nie miało zawodu.

Skądinąd wiadomo, że powodem głównym przestępczości nieletnich jest włóczęgostwo dzieci pozostawionych w miastach bez opieki. Ta przestępczość szczególnie jest znaczna między 15 i 18 r. życia. Współczesne teorie psychoanalityczne próbują wytłumaczyć ten fakt przyczynami ściśle psychicznymi, związanymi ze stanem dojrzewania płciowego. Łatwo jednak odpowiedzieć, że przyczyny te daleko mniejszą grają rolę u dzieci zajętych w zawodzie, który je zadawalnia.

Bez wątpienia większość młodocianych przestępców stanowią bezrobotni. Instytucje dobroczynne, które usiłują ich podnieść, patronaty, które starają się umieścić ich w środowisku zdrowszem, nie znalazłszy innej drogi jak powierzyć ich osobom prywatnym, które dają im pracę i czuwają nad jej wykonywaniem. Ale aż nadto jest zrozumiałem, że patronaty tylko wśród nielicznych zawodów znajdują sposób umieszczenia młodocianych delikwentów. Najczęściej umieszczają ich u jednych i tych samych przedsiębiorców. Jeżeli młodzieniec jest w wieku poborowym, patronaty starają się przede wszystkim o to, aby odbył służbę wojskową.

Poradnictwo zawodowe, prowadzone umiejętnie i w zakresie szerokim, uchroniłoby nieraz młodzież od upadku. Poradnictwo znacznie przewyższa wszy-

stkie inne środki zaradzenia przestępczości, jest bowiem w metodach swoich giętkie, zdolne przystosować się do potrzeb. Działa nietylko prewencyjnie, co już wielką jest zasługą, lecz naprawdę jedynie skutecznie dzięki temu, że posiada nieograniczoną możność objęcia wszystkich dzieci i wszystkich zawodów.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego jest zagadnieniem bardzo ogólnem, dotyczy bowiem wszelkich pracowników: najróżniejszych zawodów i najróżniejszego wieku. A więc po wojnie np. wypadło się zająć przeszkoleniem inwalidów i skierowaniem ich do takich zawodów, które pogodzić się dawały ze zmniejszonym ich uzdolnieniem do pracy*). Z drugiej znowu strony mnóstwo osób, które przed wojną nie potrzebowały się trudzić pracą zawodową znalazły się wskutek zmienionych warunków w położeniu, które je zmusza do szukania zajęcia. Wreszcie podczas wojny samej trzeba było zatrudniać ludzi pracą niebezpieczną. Personel wyszkolony nie istniał, a jednak tylko jednostki wyspecjalizowane oddać tu mogły dobre usługi. Należało więc np. stworzyć całą armię lotników i w tym celu w Paryżu w Grand Palais zorganizowano badania psychofizjologiczne. Uderza szczególnie, że bardzo wysokie wymagania co do stanu zdrowia stawiane ochotnikom, pragnącym zaciągnąć się do poszczególnych broni, nie wydają się normalnymi, gdy idzie o objęcie zawodu, często równie niebezpiecznego, choć wykonywanego w czasie pokoju.

*) Dr J. Gourdon, H. Dijonneau et J. Thibaudeau „Le rendement professionnel des malades de guerre”, Paryż; „Le rendement professionnel des mutilés”, przez tych samych autorów.

W każdym razie kierunek myśli, zapoczątkowany przez wojnę, dał nowy rozpęd samej idei poradnictwa zawodowego i można było zaraz stwierdzić jej użyteczność, znaleziono bowiem naprzykład, że 60% wszystkich wypadków lotniczych miało swą przyczynę w nieprzystosowaniu lotników do zawodu*). Konieczność doboru zarysowała się jasno i coraz to więcej zyskuje uznania.

Należy jednak zaznaczyć, że aczkolwiek poradnictwo zawodowe wyjątkowe może oddać usługi w sprawie doboru pracowników w zawodach szczególnie niebezpiecznych, lub przydać się mogło w innych szczególnych okolicznościach, zrodzonych w czasie wojny, to polem właściwym jego działania jest porada zawodowa dla dorastającej młodzieży robotniczej. Przy wyjściu ze szkoły — gdy idzie o wybór zawodu, od którego zależy późniejsze życie — zagadnienie to narzuca się w całej swojej rozciągłości. Sprawa nabiera cech użyteczności codziennej, zarysowuje się przed każdym pracownikiem z jednakową wyrazistością. Wystarczy zetknąć się z tem zagadnieniem, aby ocenić całą jego doniosłość i zrozumieć, czemu postęp w tej dziedzinie tak olbrzymiemi idzie krokami.

Z ważności zagadnienia zdamy sobie wtedy najlepiej sprawę, gdy zmierzmy zapory, o które się ono siłą konieczności potyka. A więc najpierw stanąć trzeba było oko w oko z nawykami odwiecznej tradycji, należało zwalczyć przesąd świata robotniczego, który nie lubi, gdy administracja wtrąca się do spraw jego życia, wypadło cios zadać prawu wolnego wyboru, zwyciężyć bezwład rodzin, iść często

*) Dr. Brabant: Archives de psychologie tom 18 str. 177.

na przekór upodobaniom dzieci. Aby osiągnąć powodzenie, trzeba było skłonić zarówno rodziców jak i dzieci by zgodzili się na badanie nieraz długie i nudne, a których doniosłości nie mogą często ocenić. Należało przystąpić do badań czasem przykrych, do stawiania pytań nieraz drażliwych, zapewnić sobie pomoc ze strony pracodawców i administracji, wykształcić kompetentny personel. Zadanie olbrzymie, które jednak odrazu znalazło oddanych całą duszą pracowników. Podczas, gdy literatura rosła i mnożyły się wydawnictwa, do których uczeni, ekonomiści, socjologowie swój zgłaszali dorobek, państwo, departamenty, miasta organizowały urzędy; izby handlowe dawały im swoje poparcie; zbierały się specjalne kongresy: poradnictwo zawodowe zdobywało swoich apostołów.

Lecz dużo jeszcze pozostawało do zrobienia. Trzeba, aby pojęcie poradnictwa zawodowego przeniknęło umysły wszystkiej młodzieży, aby dzieci powolutku doń przywykały. Szkole przypada w poradnictwie zawodowym doniosłe zadanie. Aczkolwiek nie do niej należy skierowywanie dzieci do zawodów, lecz powinna ona stwarzać w dzieciach odpowiedni stan umysłu. I oto powstaje nowe zagadnienie, które możnaby nazwać zagadnieniem wstępnego przygotowania do wyboru zawodu.

Dać dziecku do zrozumienia, że szkoła jest przygotowaniem do zadań życia, zwrócić jego uwagę, że wypadnie mu kiedyś ważną powziąć decyzję, wskazać mu najgłówniejsze gałęzie pracy, przez zwiedzanie różnych zakładów i fabryk oraz przez pokazy świetlne, przekonać go, że powinien zaufać ludziom świadomym i pragnącym jego dobra, poznać zawczasu jego uzdolnienie i ewent. rozwijać je: oto zadanie

wstępne, od którego powodzenie właściwej porady w znacznej mierze zależy.

Poradnictwo zawodowe wielkie obudziło nadzieje, a dało już więcej niż się po niem spodziewano. Mimo to nie należy oddawać się przedwczesnym złudzeniom. Nie nadszedł jeszcze dzień, w którym ze ścisłością naukową powiedzieć będzie można dziecku: oto zawód, który ci odpowiada, właśnie ten, a nie inny. Udzielać porady zawodowej znaczy rozważnie wskazywać drogę. Jeśli czasem wolno jest dawać wskazania pozytywne, to należy raczej naogół zadowolnić się wymienieniem przeciwwskazań. Lecz ta ostrożność właśnie z jaką traktujemy owe wygórowane nadzieje, powinna być zachętą do doskonalenia środków i metod, aż do chwili, gdy wiadomości, zgromadzone drogą obserwacji i doświadczenia, stworzyć pozwolą dzieło całej ludzkości pożytek niosące.

ROZDZIAŁ I.

Cel poradnictwa zawodowego.

Nim rozpatrzymy dane naukowe i techniczne poradnictwa zawodowego, musimy dokładnie wytknąć sobie cel naszych dążeń. Wszystko, co omawialiśmy powyżej, wskazuje jasno, że istnieje pewien cel społeczny, należy więc go bliżej określić.

1. Cele społeczne.

a) *Podniesienie wytwórczości narodowej.* Trudności dnia dzisiejszego ujawniły w całej pełni konieczność wzmożonej wytwórczości. Biegli, którym powierzono opracowanie raportu o stanie finansowym Francji szczególnie podkreślali niezbędną wzmożenie produkcji dla osiągnięcia równowagi bilansu handlowego. Konieczność owa ciąży zresztą na wszystkich tych narodach Europy, które, zniszczone przez wojnę, odrobić muszą utracone bogactwa. W tym samym przecież czasie ze strony klasy robotniczej ujawnia się bardzo silne dążenie w kierunku ograniczenia czasu pracy. Pozorna sprzeczność tak ujętych postulatów daje się pogodzić tylko drogą zapewnienia robotnikowi warunków, w których dałby mógł optimum wysiłku w czasie pracy, krótszym niż przed wojną. Pogląd ten nie jest zresztą nowym. Organi-

zacja naukowa pracy stawia sobie za zadanie podnieść wytwórczość robotnika oraz jego płacę, nie przyczyniając mu zmęczenia. Stara się wykryć najszybsze sposoby, wynaleźć najlepsze narzędzia. System ów — zawdzięczający swą nazwę amerykańskiemu inżynierowi F. Taylorowi opiera się na czterech następujących zasadach:

- 1) zastąpić metody empiryczne metodami naukowymi;
- 2) powierzyć zarządowi wszystko, co przerasta siły robotnika;
- 3) dojrzeć i kontrolować każdego robotnika;
- 4) wykształcić i wyspecjalizować robotnika, zamiast skazywać go na samouctwo.

Łatwo zauważyć, że poradnictwo zawodowe jest szczęśliwym udoskonaleniem systemu Taylora. I poradnictwo zawodowe ująć można w cztery reguły, które odpowiadają w zupełności czterem punktom wymienionym powyżej:

- 1) zastąpić metody doświadczalne wyboru zawodu przez metody naukowe;
- 2) powierzyć ów wybór osobom kompetentnym;
- 3) dojrzeć i kontrolować każdego pracownika;
- 4) oświecić dziecko i skierować je ku jego specjalności, wskazując mu zawód, który najlepiej mu odpowiada.

Oczywistem jest, że badania, prowadzone w myśl Taylora, mogą dopiero wtedy dać pełny wynik, gdy pracownicy, będący tych badań przedmiotem, wykażą maximum uzdolnienia i doskonałą możliwość przystosowania się do zasadniczych warunków naukowej organizacji pracy.

Jeśli system Taylora napotkał na tyle sprzeciwu ze strony robotników, to może dlatego, że zmuszał

ich do wysiłków często trudnych ze względu na ich warunki umysłowe lub fizjologiczne. Zupełne przystosowanie się do metod wzmoczonej produkcji znaleźć można tylko w człowieku rozwijającym się harmonijnie w odpowiednim dlań środowisku i pracującym w pełnej równowadze własnych zasobów.

To też Ameryka — ojczyzna Taylora — zajmuje miejsce naczelne wśród narodów, które badają poradnictwo zawodowe i podkreślają jego znaczenie.

b) *Hygiena pracownika*. Siła robocza zbyt jest cenna, by ją marnotrawić. Uczucia humanitarne sprawiają skądinąd, że o robotnika dbamy tem starannie, im on sam bardziej nieświadomy jest przepisów higieny, im mniej dba o zachowanie swego zdrowia.

Łatwo jest zresztą zauważyć, że często bardzo przyczyną wynędzniałości fizycznej robotnika jest fakt nieprzystosowania jego zawodu do odporności organów. Istnieją zawody same przez się niebezpieczne, powodujące — rzecz prosta — choroby zawodowe. Lecz z drugiej strony pewnem jest, że nie wszyscy robotnicy im ulegają. Z tego wyciągnąć można wniosek — zupełnie bezsporny — że zawody dla zdrowia szkodliwe szczególnie groźne są dla tych, którzy w organizmach swoich mają jakieś punkty słabe, podatne do zaatakowania i że gdyby się udało wszystkich predysponowanych od zawodów tych odsunąć, związane z nimi ryzyko zmniejszyłoby się bardzo.

Z drugiej strony wiadomo powszechnie, że gruźlica najwięcej ofiar znajduje wśród robotników, którzy źle mieszkają i nie odychają świeżem powietrzem. I tu również niema wątpliwości, że gdyby można wszystkich tych, którzy bądź dziedzicznie są

obciążeni, bądź słabym obdarzeni ustrojem, kierować ku zawodom, wykonywanym na otwartym powietrzu, w słońcu, wymagającym pewnego—niezbyt wielkiego wysiłku mięśniowego — zniszczenie, spowodowane gruźlicą, zmniejszyłoby się znacznie.

c) *Bezpieczeństwo publiczne.* Mieliśmy już sposobność wspomnieć o niebezpieczeństwach, na które narażeni są i pracownicy i zależna od nich publiczność gdy pracownikom owym brak zimnej krwi, lub gdy odznaczają się wielką nerwowością, wadą wzroku lub słuchu, a więc cechami, które wykryte, spowodowałyby skierowanie dziecka ku takim zawodom, gdzie te braki nie stawałyby się przyczyną nieszczęść. Należy zresztą zauważyć, że często bardzo niedorozwój jakiegoś zmysłu pozostaje niezauważony przez osobę nim dotkniętą. Społeczeństwo dobrze zorganizowane powinno ochraniać zarówno pracownika, jak tych, którzy stać się mogą jego ofiarami.

2. Zadania zawodowe.

a) *Kryzys przysposobienia zawodowego.* Cierpimy we Francji, jak zresztą i w wielu innych krajach, na kryzys przysposobienia zawodowego. Kryzys ten ma wiele przyczyn, z których dwie pragnęlibyśmy szczególnie zaznaczyć. Jedna polega na tem, że dzisiejsi pracodawcy w wielkim przemyśle nie są w stanie zajmować się uczniami, czy praktykantami, doglądać ich, kierować nimi. Oto jeden z wielu skutków zasady koncentracji, panującej w większości przemysłów, które zatrudniają uczniów. Druga przyczyna związana jest z jednej strony z coraz silniejszym dążeniem klasy robotniczej do jaknajwcześniejszego

zarobkowania, z drugiej—z chęcią pracodawców zastępowania robotników dorosłych małopłatnymi młodocianymi.

A jednakże nigdy bardziej nie odczuwano potrzeby wyszkolonych rąk roboczych. Zauważano dziś już mniej więcej powszechnie, że współczesna mechanizacja nie ujednostajnia pracy, przeciwnie, rodzi potrzebę coraz to różnorodniejszych uzdolnień. Młodszy ludzie sami potrosze zdają sobie z tego sprawę. Moda, która ich prowadzi ku zawodom mechanika lub elektromechanika opiera się nietylko na dążeniu do naśladownictwa, lub na chwilowem upodobaniu. Lecz wysokie płace otrzymywane w niektórych przemyślach przez uzdolnionych techników nie mogą być jednakim wszystkim udziałem. Niezależnie jednak od takiego lub innego poglądu na sprawę przysposobienia zawodowego, bez względu na to czy dążymy lub nie do zastąpienia dawnego terminatorstwa przez nauczanie zawodowe, oczywiście jest, że w społeczeństwach współczesnych robotników wykwalifikowanych wyszkolić można tylko przy udziale dobrej woli i wielkiej rozwagi wszystkich zainteresowanych. Jakże łatwo naraziłoby można całe dzieło na niepowodzenie, gdyby do niewdzięcznej nieraz pracy wyszkalania się nakłaniało chłopców, nie mających żadnych widoków powodzenia w danym zawodzie. Znaczyłoby to zniechęcić pracodawców, którzy niepotrzebnie ponosiliby straty, znaczyłoby to jeszcze odstręczyć klasę robotniczą, daleko bardziej wrażliwą na zawody, niż na powodzenie. Porada zawodowa jest więc niezbędna dla wykrycia tych, którzy zdolni są skorzystać z nauczania zawodowego bądź w fabryce, bądź po za nią. Szkoła, rzecz prosta, może w tej sprawie niezmiernie pomóc poradnictwu zawodowemu.

b) *Ryzyko bezrobocia.* Bezrobocie było zawsze wielkim niebezpieczeństwem dla pracowników. Po wojnie, w chwili, gdy — zdawało się — potrzeba będzie wielu rąk roboczych dla odrobienia zniszczonych bogactw, dostrzeżono nagle w kilku krajach ościennych rozwijające się niebezpieczne przesilenia bezrobocia, których dotąd nie udało się zażegnać. I we Francji można obawiać się, że w razie ustalenia waluty i powrotu normalnych stosunków ekonomicznych pojawi się bezrobocie jako nieodłączna konsekwencja ogólnego przewrotu. Bezrobocie dotyka zawsze najpierw tych pracowników, którzy nie mieli ustalonej sytuacji. We wszystkich przedsiębiorstwach ostatni przybysze najpierwszemi są ofiarami. Bezrobocie dotyka istotnie przede wszystkim tę niestałą ludność robotniczą, która wciąż szuka swej drogi, znaleźć jej nigdy nie mogąc. Gdy przydział pracowników do różnych gałęzi przemysłu stanie się racjonalniejszy, zmniejszy się ryzyko bezrobocia. Należy, aby robotnik wiedział, że podlega ryzyku martwych sezonów i tu właśnie poradnictwo zawodowe, stwarzając monografie zawodów, może mu oddać wielkie usługi. Należy również kierować młodzież do stanowisk może mniej zyskowych, lecz zapewniających większą stałość i odstręczać ich od takich zawodów, które, wydając się bardziej nęcące, większe mają powodzenie, a przeto daleko bardziej narażone są na ryzyko bezrobocia.

c) *Możliwość znalezienia pracy.* Poradnictwo zawodowe spełniłoby tylko część swego zadania, gdyby, wskazawszy dziecku kończącemu szkołę, zawód, który najbardziej mu odpowiada, nie zajęło się znalezieniem mu pracy. Najpewniej poradnictwo zawodowe w początku swego rozwoju napotka na wiele sprze-

ciwów, wpływających ze zwyczajów i rutyny. Zwalczyć je można najskuteczniej, ofiarowując dziecku pracę zgodną ze wskazaniem porady. W przeciwnym razie znęci je pierwsza lepsza posada i wszystkie wysiłki odpowiedniego pokierowania niem pójdą na marne. W praktyce, jak to zobaczymy, poradnie zawodowe połączone są z biurami pośrednictwa pracy. Sam ten fakt wykazuje jak ściśle są nici, wiążące poradnictwo zawodowe z pośrednictwem pracy. Jeżeli samo oznaczenie zawodów, które mogą odpowiadać uzdolnieniom młodzieńca jest przedmiotem ściśle naukowego badania — a wielu tak twierdzi, przytaczając na poparcie tej tezy ważne argumenty — to wyznać trzeba, że sam podmiot, poddany różnym doświadczeniom psychotechnicznym, nie może sobie zdać sprawy z ich znaczenia. Jego uderza jedynie dotykalny rezultat badań, tłumaczący się posadą, którą mu Biuro zapewni.

Trzeba, aby zgłaszający się po posadę czuł, że ci, którzy się badaniem jego zajmują, mogą potwierdzić niejako rezultat swych dochodzeń decyzją korzystną, którą pracodawcy gotowi są przyjąć. W chwili obecnej poradnictwo zawodowe dwa zrodziło kierunki, dość różne. Jeden, o charakterze wyłącznie naukowym, grupuje uczonych, którzy stawiają sobie za cel badanie uzdolnień oraz metod wykrywania tychże i mają nadzieję, że przy pomocy bądź testów, bądź doświadczenia dojdą do znalezienia odpowiedniego zawodu dla każdego kandydata. Kierunek drugi, bardziej praktyczny i opierający się przeważnie na doświadczeniu, dążąc do osiągnięcia wyników natychmiastowych, bada raczej zawody, aniżeli ludzi, i ogranicza poradnictwo zawodowe do „rozumowanego“ pośrednictwa pracy. Nie ograniczając zakresu

działania poradnictwa zawodowego do dziedziny jedynie ulepszonego pośrednictwa pracy, jak tego chce wzmiankowana szkoła, niepodobna nie uznać, że pośrednictwo pracy jest jednym z celów poradnictwa zawodowego. Pójść drogą wyłącznie naukową, zaniedbując stronę praktyczną zagadnienia, znaczyłoby zapomnieć, że poradnictwo zawodowe jest nietyle może nauką pomocniczą filozofji i fizjologii, ile rozdziałem ekonomji politycznej i prawodawstwa przemysłowego.

d) *Zapewnienie pracownikom zarobku proporcjonalnego do ich uzdolnień.* Wzmiankowany powyżej stosunek poradnictwa zawodowego do nauk prawnych i społecznych zaznacza się w tem, że poradnictwo zawodowe uważa sobie za cel przyczynić się do lepszego i sprawiedliwszego podziału zarobków. Kontrakt zbiorowy, ustalający płacę dzienną o tyle wytrzyma próbę życia, o ile robotnicy, którzy zeń korzystają jednak będą uzdolnieni. Jeśli ten warunek nie istnieje, kontrakt prowadzić będzie do nadużyć i niesprawiedliwości. Nic lepiej nie zapewni wydajności mniej więcej jednolitej pracowników jak dobór zawodowy, który usunie elementy bez wartości i zmierzać będzie do zrównania poziomu pracowników. Wysokie zarobki tak dalece nęca, że wielu chłopców kieruje się ku zawodom dobrze płatnym, nie mając jednak dostatecznych zdolności, aby w nich osiągnąć powodzenie. Poradnictwo zawodowe powinno im wskazać zajęcie łatwiejsze i mniej dobrze wynagradzane. Należałoby, aby przyszły pracownik w chwili wyboru zawodu znał dokładnie przeciętne płace, na które przy swoich zdolnościach liczyć może. Jestto najlepszy sposób oszczędzenia mu rozczarowań.

e) *Umiłowanie zawodu.* Wiadomo powszechnie, że dobrze będzie wykonana jedynie ta rzecz, która interesuje i budzi zamiłowanie. Jeżeli robotnicy tak często skarżą się na swój zawód to albo dlatego, że nie znajdują dostatecznego pola dla uzyskania swych zdolności albo też, że zadanie przerasta ich siły, męczy ich i zniechęca. Gdy zawód przechodzi z ojca na syna, niema niespodzianek; znane są zarówno korzyści jak i złe strony, związane z pracą tradycyjną w rodzinie. Jeśli synowie godzą się na zawód ojca to najczęściej dlatego, że im zajęcie odpowiada. Bywa jednakże, że poprostu ulegają rutynie lub też, że idą śladami ojca będąc do tego zmuszeni. Poradnictwo zawodowe nie może oczywiście kusić się o to, by za jego sprawą zapanował na świecie pokój społeczny, aby nastąpiła doskonała harmonja między sprzecznymi interesami walczącymi o świat pracy. Lecz jeśli między pracodawcą a pracownikiem stosunki mogą się polepszyć, to jedynie pod warunkiem, że zarówno jedni jak drudzy wiedzieć będą czego im wolno wzajemnie od siebie wymagać. Usunąć nieporozumienie, które często leży u podstawy tych stosunków, znaczy pracować dla pokoju społecznego. Poradnictwo zawodowe powinno badać nietylko uzdolnienia lecz i charaktery, jeżeli stawia sobie za zadanie, aby pracownicy trwale znaleźli w zawodzie upodobanie. Jest to ideał zapewne daleki, do zrealizowania narazie niełatwy, powinien jednak przyświecać wszystkim tym, którzy zagadnieniu poradnictwa się poświęcają.

3. Cele gospodarcze.

a) *Zapewnienie przedsiębiorstwom pracowników wyszkolonych.* Każde przedsiębiorstwo musi zapewnić

sobie kapitał i pracę. W dobie dzisiejszej kapitał płynie jedynie w kierunku przedsiębiorstw, zapewniających zysk. Niema dziś jeszcze mowy o wychowywaniu kapitalisty, o wskazywaniu mu dróg użyteczniejszego wyzyskiwania jego możliwości. Wątpić jednak nie można, że wielki postęp da się w tej dziedzinie osiągnąć.

Francja umieściła swoje kapitały w interesach, przynoszących mały zysk, często też w przedsiębiorstwach dość chimerycznych; nadewszystko jednak ceniła lokaty, dające dochód stały. W czasach, gdy pieniądz spadał, poniosła straty ogromne, otrzymywała bowiem swój dochód w monecie o zmniejszonej wartości.

Poszukiwanie pracy przez przedsiębiorcę przedstawia trudności innego rodzaju, bodaj większe jeszcze. Praca bowiem bynajmniej nie przedstawia jednakiej zawsze wartości, nie zawsze jednako jest użyteczną. Podobnie jak kapitał kieruje się ku przedsiębiorstwom, nie przedstawiającym większej wagi, zaniedbuje zaś takie, których użyteczność nie może podlegać wątpliwości, tak samo i praca nie ogląda się w poszukiwaniu pola swego działania na wymagania racjonalnej produkcji. Niektóre zawody są przepełnione, inne zostawione na uboczu. Lecz podczas gdy kapitał, posługując się akcjami względnie łatwo może wycofać się z pewnego przedsiębiorstwa, aby zasilić inne, robotnik daleko więcej napotyka trudności przy zmianie pola pracy. Gdy już jest za późno, gdy nie czas na uczenie się nowego zawodu, robotnik spostrzega omyłkę. Należy więc raczej kierować przyszłych pracowników ku gałęziom przemysłu, gdzie brak jest rąk roboczych, lub gdzie według przewidywań wkrótce okaże się niedobór rąk

wykwalifikowanych. Zadanie poradnictwa zawodowego nie polega na popieraniu interesów kapitału, godząc jednakże potrzeby robotnika z wymaganiami samej wytwórczości, poradnictwo zawodowe dąży do ustalenia pewnej równowagi między zapotrzebowaniem pracy i jej podażą, a przez to samo do stworzenia większej pewności jutra i osiągnięcia możliwie największych korzyści z warunków istniejących.

b) *Wytwarzanie taniej i lepiej.* Praca dobrze wynagradzana, bynajmniej nie kosztowna dla przedsiębiorcy, pozwala na osiągnięcie względnie wyższej wydajności i zapewnia więcej korzyści zarówno pracownikowi jak i całości gospodarstwa narodowego. Mówi się często o wielkiej różnicy w uzdolnieniach do pracy robotników różnej narodowości. Przez czas długi wychwalano wartość pracy robotnika angielskiego, obecnie ceni się bardziej robotnika amerykańskiego. Otóż wyższość ta — co do której zresztą poczynić należy pewne zastrzeżenia — zależy w znacznym stopniu od umiejętniejszej organizacji stosunków społecznych. Robotnik francuski nie ustępuje żadnemu innemu co do inteligencji, przedsiębiorczości, umiejętności szybkiego przystosowania się do nowych, trudnych zadań. Gdy się robotnikowi francuskiemu da większą pewność jutra, zapewni mu się lepiej ciągłość jego wysiłków, będzie mógł iść w zawody z pracownikami krajów ościennych i osiągnąć wśród nich pierwsze miejsca. Zdolny do wykonania najtrudniejszych zadań, gdy zechce zdobyć się na pewien wysiłek, łatwo się przecież zniechęca i marnuje przyrodzone zadatki.

I tu znowu poradnictwo zawodowe wydaje się jedynym środkiem, który polecić można dla otrzymania wyników nie dających się osiągnąć na innej

drodze. Trzeba, aby robotnik przekonał się o tem, że byle kto nie może robić byle czego, że nie wystarczy być inteligentnym, aby się podjąć wszelkich zadań, i że nie daje dowodu swej wyższości ten, kto chce osiągnąć powodzenie, nie będąc należycie do pracy przygotowanym. Poradnictwo zawodowe powinno sobie wziąć za zadanie, aby pracowników o tem przekonać. Gdy przyszły robotnik stanie się przedmiotem badań doradcy zawodowego, gdy zda sobie sprawę jak złożonemi, subtelnemi są pytania które mu zadają, jak wiele trzeba trudu, aby poznać jego uzdolnienia do przeróżnych zawodów, opracowanych w odpowiednich monografiach, z których treścią go zaznajomiam, oceni łatwo, że w życiu swoim zawodowym powinien zachować pewną linię, pewną ciągłość zamierzeń — warunki konieczne wytwórczości bardziej intensywnej i mniej kosztownej.

Z przeglądu zadań poradnictwa zawodowego wynika, że osiągnięte być one mogą tylko przez ściśle współdziałanie wszystkich zainteresowanych.

Cele o charakterze społecznym powinny zwrócić na siebie uwagę czynników politycznych i znaleźć poparcie ze strony rządu.

Wyjaśniamy dalej, że poradnictwo zawodowe nie powinno być sprawą prywatną, pozostawioną robotnikom i pracodawcom do dyskusji, należałoby raczej, aby inicjatywę stworzenia odpowiednich urzędów i troskę o ich utrzymanie podjęły władze, powołując w ten sposób do życia nowe organy służby publicznej. Oczywiście, że urzędy te pracować będą mogły tylko wówczas wydajnie, gdy spotkają się z życzliwym stosunkiem tych, dla dobra których zostały założone.

Jakże często jednak z chwilą powstania urzędu zainteresowanie dla zagadnienia znika! Ludzie zapominają, niestety, że samoistnienie urzędu nic jeszcze nie ułatwia i że inicjatywa prywatna — sama przez się może niezdolna do rozwiązania pewnych zadań ogólnych — może poprzeć usiłowanie rządu, o ile rozumnemu podda się kierownictwu.

Wydaje się, że pracodawcy zrozumieli to stanowisko przynajmniej o ile dotyczy poradnictwa zawodowego. Być może, że ich zainteresowanie, pomoc jaką dają, mają jeszcze charakter zbyt egoistyczny, zwróćmy jednak uwagę, że zagadnienie jest nowe i że wielkich w tej dziedzinie należy oczekiwać postępów.

Robotnicy natomiast, wzięci poszczególnie, nie doceniają jeszcze ważności poradnictwa zawodowego, syndykaty zaś, zajęte narazie innymi zagadnieniami, nie poświęcają tej sprawie dostatecznej uwagi.

Sądzymy jednak, że rozwój wypadków zwróci zainteresowanie w stronę poradnictwa zawodowego.

Komitet ekspertów zaznaczył, że poprawienie się położenia finansowego i okres, który poprzedzi stabilizację pieniądza, związany będzie z kryzysem gospodarczym. Przewidywania te już się zresztą sprawdzają. Zniżka cen — skutek nieuchronny podniesienia się wartości pieniądza — była powodem pewnego zamieszania i częściowej stagnacji w interesach, w niektórych gałęziach przemysłu, doprowadziła do bezrobocia.

Jeżeli to bezrobocie miałyby rosnąć i przybrać rozmiary poważne i niepokojące należałoby zbadać, czy napływowe siły robocze, do których wyludniona Francja uciec się musiała po wojnie, nie powinny grać roli kłapy bezpieczeństwa.

Usunąć robotników cudzoziemskich trudno jest dlatego, że są to siły przeważnie wykwalifikowane. Aby móc obejść się bez obcej siły roboczej, należy mieć własnych robotników znakomicie wyszkolonych. O ile temu warunkowi nie stanie się zadość, bezrobocie dotknie przede wszystkim robotników niewykwalifikowanych, bez względu na ich narodowość.

Jeżeli przyszłe wypadki bardziej jeszcze ujawnią słuszność tych rozważań, to syndykaty rozumieją zapewne, że rozwój poradnictwa zawodowego jest sprawą dla nich ważną, związaną bowiem ściśle z obroną praw miejscowej klasy robotniczej.

Zarówno szkoła i wstępne przygotowanie zawodowe, jak i wpływ samego nauczyciela, zainteresowanie jakie umiał wzbudzić, powinny wkrótce doprowadzić do lepszego zrozumienia faktu, że poradnictwo zawodowe jest sprawą zasadniczego znaczenia dla świata robotniczego. W miarę postępów w stosowaniu praktycznym poradnictwa zawodowego, korzyści, możliwe do osiągnięcia w tej dziedzinie, tak jasno się zarysują, że robotnicy zapewne nie tylko godzić się będą na poradnictwo zawodowe, lecz żądać zechcą, aby je jaknajpowszechniej stosowano.

ROZDZIAŁ II.

Dane naukowe zagadnienia.

Zarówno autorzy, którzy pisali o poradnictwie zawodowym jak i ci, którzy mu poświęcili wysiłki swej pracy, dają się podzielić na dwie wielkie grupy. Pierwsza składa się z tych, którzy specjalnie zajmują się badaniem uzdolnień psychicznych i fizjologicznych dziecka, aby następnie zapomocą eksperymentów z dziedziny psychologii eksperymentalnej, bardzo szczegółowo opracowanej karty zdrowia, znaleźć zawód, który zarówno ze względu na inteligencję dziecka, jak i siły, najbardziej będzie dlań wskazany.

Druga grupa — to ludzie poświęcający się przede wszystkim badaniu zawodów i warunków jakich wymagają, aby zawczasu dziecko co do nich poinformować.

Lecz jeśli wiadomości tych nie będziemy przeciwstawiali sobie, lecz owszem, złączymy wszystko co może być podstawą porady zawodowej, to stwierdzimy, że należą do trzech dziedzin: psychologii, medycyny, techniki naróżniejszych zawodów.

1. Poradnictwo zawodowe i psychologia.

Poradnictwo zawodowe związane jest dziś, zwłaszcza od czasu prac szkoły genewskiej, z psychologią doświadczalną. Przez czas długi psychologia nie znała

innej metody niż introspekcja, czyli badanie uważne i ciągłe własnego ja. Lecz postępy wiedzy pozwoliły zdać sobie sprawę z pewnych zjawisk dawniej niewytłomaczonych. Powstała teoria psycho-fizycznego paralelizmu, według której zjawiska fizyczne i psychiczne przebiegają równolegle. Ponieważ zaś pierwsze są wymierne, dadzą się obserwować, badać drogą eksperymentu, przeto pokuszono się o zastosowanie tej samej metody badań do zjawisk psychicznych. Eksperymenty mają naprzykład na celu badanie szybkości reakcji nerwowej, wysiłek uwagi, wierność i sprawność pamięci. Jeżeli przed widzem przesuwamy szereg liter lub znaków z wzrastającą szybkością, będziemy mogli oznaczyć chwilę, w której owe znaki już nie będą dostrzegane. Łatwo też ocenimy jak długo uwaga była w napięciu, jakie obrazy zostały w pamięci zachowane.

Czy więc nie ma się wobec tego możliwości zdania sobie sprawy z inteligencji dziecka, wziętej w najszerszym zrozumieniu tego słowa? Czy psychologia eksperymentalna — za pomocą eksperymentów — nie pozwoli wykryć uzdolnień osobnika i wyznaczyć mu odpowiedniego miejsca w społeczeństwie?

Łatwo pojąć, że możliwość takiej perspektywy wzbudziła wiele nadziei. Gdy przyjrzymy się metodom, którymi posługuje się poradnictwo zawodowe, będziemy mogli ocenić na czym polega psychologia eksperymentalna w zastosowaniu do poradnictwa zawodowego i zdać sobie sprawę z wartości tej metody. Lecz zaznaczmy odrazu, że każdy, zajmujący się poradnictwem zawodowym, tak czy inaczej ustosunkować się musi do zagadnienia, jednego z najważniejszych, które stanąć mogą przed umysłem ludzkim. Czy nauka może zmierzyć inteligencję, re-

akcje uczuciowe? Czy może czytać w mózгах? Czy podobna, wykonawszy z dzieckiem szereg dobranych odpowiednio eksperymentów, wnioskować o przyszłym jego rozwoju umysłowym? W pokrewnej dziedzinie charakteru nasuwają się podobne zagadnienia. Czy można stwierdzić, że całość naszych dążeń, naszych zdolności — a więc charakter — istnieje w zarodku już u dziecka, zmianom prawie że nie podlega, a u progu dojrzewania wyraźnie jest zarysowany?

Jeżeli się hołduje determinizmowi, jeżeli się życie duchowe podporządkowuje fizjologicznemu, odpowiedź będzie twierdząca. Przyjmie się wtedy za pewnik, że jest możliwem poznać charakter dziecka 13-letniego na tyle dokładnie, aby móc ocenę tę wziąć za jedną z podstaw racjonalnego wyboru zawodu. Lecz jeśli się wyznaje zasady przeciwne, odpowiedź będzie mniej kategoryczna. Z chwilą gdy się uznaje, że wola może mieć wpływ na jego kształtowanie, charakter przestaje już być zbiorem cech niezmiennych.

Co do nas, sądzymy, że stan obecny naszej wiedzy nie pozwala rozwiązać w sensie pozytywnym zagadnień, wokoło których wiele jeszcze jest niejasności i które wywołują mnóstwo zastrzeżeń ze strony uczonych.

Lecz jeśli nawet uważamy, że eksperymentalna ocena uzdolnień z jednej strony, znajomość zawodów z drugiej, nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia wyboru zawodu, to w każdym razie pozostaje ogromne pole badań dla uczonego, chcącego poświęcić się sprawie poradnictwa zawodowego.

Aby kierować dziećmi, trzeba je znać i kochać, trzeba żyć z nimi, badać ich sposób myślenia i postępowania, należy wiedzieć jak się rodzą i rozwi-

jają ich dążenia, jaka wreszcie jest wola różnych czynników, które na nie wpływają. Jest to pole olbrzymie, a próby obecne zmierzają do dalszego rozszerzenia jego granic.

Według szkoły wiedeńskiej udział podświadomości tak jest wielki, że nieledwie decyduje o całym naszym życiu uczuciowym. Zdaniem tych uczonych, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że pewne tendencje, w najwcześniejszym zrodzone dzieciństwie, przemożny mają wpływ, że stan zdrowia naszego fizycznego i umysłowego pcha nas od lat dziecińczych w kierunku pewnych planów, które dla rozwoju naszego mają znaczenie dodatnie, odwraca zaś od innych, które mogłyby być zgubne.

Tak mniej więcej tłumaczą się według tej szkoły pewne powołania — na pierwszy rzut oka niezrozumiałe. Odpowiedzieć na to można, że często bardzo dziecko niema żadnych wyraźnych planów co do swojej przyszłości. Jeśli nawet o nich mówi, to podlega autosugestji. Gdy decyduje się nagle i odpowiada bez wahania, przypuścić w wielu wypadkach można, że jest ofiarą pomyłki, fałszywego powołania.

Poradnictwo zawodowe zajmuje się nie tylko zagadnieniami jeszcze niejasnymi psychologii eksperymentalnej, lecz ucieka się do analizy. Badać powinno zarówno powołania utajone jak i powołania fałszywe.

Gdy mamy do czynienia z dzieckiem nieśmiałym, wahającym się, należy wówczas szukać oznak pewnego powołania, którego dziecko samo nie jest jeszcze świadome. Lecz doradca zawodowy nie posiada w tej mierze dostatecznych możliwości badania. Widzi dziecko przez krótką chwilę i nie może poznać ani upodobań dziecka, ani jego zabaw, ani spostrze-

zeń. Dziecko, któremu człowiek obcy zadaje pytanie sztywnieje, traci swą samorzutność. Zdarza się, że odpowiada byle co, aby się pozbyć natręta. Raczej tedy wypytywanie rodziców, nauczycieli, może doradcę naprowadzić na ślad upodobań, zdolności, z których, w warunkach dodatnich, zrodzić się może powołanie, dotąd dziecku nieznanne. Gdy dziecko decyduje się nagle, gdy zdradza wyraźne upodobanie do wybranego zawodu, należy szukać przyczyn, które go do wyboru skłoniły. Bywa często, że motywy są zupełnie błahe; dziecko idzie albo za popędem mody, albo kieruje się ambicją lub próżnością, dąży do wyróżnienia się lub przeciwnie naśladuje innych. Trzeba, aby doradca przeczuł, odgadł te przyczyny, na pytanie swoje bowiem nie zawsze szczerą otrzyma odpowiedź. Gdy się ma dane poważne co do tego, że zawód istotnie odpowiada chęciom dziecka i jego interesom, należałoby jeszcze sprawdzić czy chęci te idą w parze z inteligencją odpowiednią, ze zdolnościami i z charakterem.

Trzeba więc zbadać właściwe tendencje rozwojowe dziecka, jego inteligencję ogólną, rodzaj jego uwagi i zdać sobie sprawę z zasobu jego wiedzy, z charakteru jego uzdolnień, ocenić wreszcie siłę jego woli i całokształt jego cech moralnych.

Filozofowie — począwszy od Ribota — nie wahają się twierdzić, że „zasadniczym faktem życiowym są skłonności“. Inteligencja gra tu wielką rolę, lecz często jest w służbie naszych skłonności. Doradca zawodowy więc winien przed zbadaniem inteligencji zwrócić uwagę na owe tendencje, które — zaznaczmy to wyraźnie — nie zawsze pokrywają się z tem, co dla jednostki danej jest pożyteczne. Zdarza się często, że te sprawy są zupełnie rozbieżne.

Zauważono, że zawody powstały nie tyle po to, aby odpowiedzieć potrzebom ekonomicznym ile, żeby zadowolić pewne dążenia idealistyczne. Zawody najstarsze księdza i żołnierza są tego wymownym przykładem. Kupcem zostaje się nieraz dlatego, żeby podróżować; doznawać przygód.

Przewaga rozwoju niektórych umysłów nad innymi może decydować o wyborze zawodu, a więc chłopiec mający szczególnie wykształcone oko zechce być malarzem; dobre powonienie skłoni innego do zainteresowania się perfumami, smak rozwinięty — do wybrania zawodu cukiernika. Potrzeba ruchu zwróci chłopca ku zawodom woźnicy, kierowcy samochodowego, komiwojażera. Upodobanie do życia siedzącego może nasunąć chęć zostania urzędnikiem, zajęcia się krawiectwem. Według Freuda pożądanie seksualne decyduje o wyborze takich zawodów jak pielęgniarza, pedicurzysty, masera, krawca damskiego. Upodobania społeczne prowadzą ludzi, chcących popisować się publicznie, do zawodu aktora, kaznodziei, działacza politycznego, lubiących rozkazywać — do zawodu żołnierza, pożądanym ciszy i samotności ku zawodom uczonego, pisarza, artysty.

Lecz te upodobania tylko wtedy mogą prowadzić do trafnego wyboru, gdy z pomocą im przyjdzie dostateczna inteligencja ogólna. Niezmiernie jest trudno określić, czym jest inteligencja ogólna, odróżnić ją od sumy uzdolnień poszczególnych. Inteligencja ogólna sprowadza się właściwie do zdolności rozumienia i przystosowywania się. Wskazówkę co do niej dać może suma ogólna wiadomości, którą dziecko zdołało przyswoić sobie w szkole. Bywa jednakże, że dziecko inteligentne z tych czy innych powodów zatrzymane zostało w swojej pracy szkolnej

i że wobec tego ilość wiadomości nabytych nie jest proporcjonalna do jego inteligencji. Stopień napięcia uwagi jaki dziecko jest w stanie poświęcić danemu zadaniu również pozwala zmierzyć jego inteligencję. W ten właśnie sposób ocenić najłatwiej inteligencję dorastającej młodzieży. Fontègne*) proponuje odróżnienie 5 rodzajów uwagi. 1. Uwaga *ciągła*, zwrócona na jeden i ten sam przedmiot, przez czas dłuższy jednostajnie napięta, potrzebna jest w zawodzie tkacza, kierowcy, telefonistki. 2. Uwaga *podzielna* lub *łączna*, zdolna objąć naraz kilka przedmiotów. Wymagamy takiej od ludzi, którzy używać mają jednocześnie kilku maszyn, wykonywać kilka ruchów, spostrzegać jednocześnie kilka faktów. Rzecz oczywista, że zarówno tkacz jak kierowca i telefonistka muszą i ten drugi rodzaj uwagi posiadać. 3. Uwaga *rytmiczna*, której napięcie odnawia się w okresach, związanych z tokiem pracy. Taka uwaga potrzebna jest robotnikowi, który ma wykonywać pewną czynność w określonych odstępach czasu — a więc naprzykład robotnikowi w przędzalni, który pustą szpulkę wymienia co 3½ minuty. 4. Uwaga *skupiona*, która musi w okresach nierównych zwracać się ku pewnym przedmiotom. Sprzedawca, mający naraz do czynienia z kilkoma klientami, powinien posiadać taką uwagę. 5. Uwaga *motylkowa*, pozwalająca ogarnąć równocześnie szeręg spraw drobnych, przydatną będzie naprzykład portjerowi hotelowemu.

Rzeczą więc ważniejszą od poznania inteligencji ogólnej będzie zbadanie jaki rodzaj uwagi jest dziecku właściwy. Jest to nadto sprawa dla poradnictwa zawodowego łatwiejsza, o ile bowiem trudno jest oce-

*) Fontègne: Poradnictwo zawodowe i określanie uzdolnień

nić inteligencję ogólną, o tyle łatwo jest zdać sobie sprawę z rodzaju uwagi jaki dziecko posiada.

Uzdolnienia uważane są naogół jako jeden z czynników zasadniczych, z którymi poradnictwo zawodowe musi się liczyć. Lecz wyraz „uzdolnienie“ może być użyty w rozmaitem znaczeniu. Może zarówno oznaczać pewną dyspozycję wrodzoną natury fizycznej (ostrość wzroku, uzdolnienie słuchowe), jak i zdolności innego porządku (łatwość liczenia, wyobraźnia, pamięć), może wreszcie dotyczyć całości stosunku osobnika do pracy.

Badanie uzdolnień jest rzeczą bardzo złożoną. Istnieją bowiem uzdolnienia elementarne, proste i uzdolnienia złożone. Uzdolnienie umysłowe, potrzebne do wykonywania zawodu wyższego typu, składa się z całego szeregu uzdolnień elementarnych. Cała trudność zagadnienia uzdolnień w poradnictwie zawodowym rzuca się w oczy, gdy się zważy, jak trudno jest oznaczyć w jakiej mierze uzdolnienia bywają wrodzone, a w jakiej nabyte*).

Niektórzy twierdzą, że zarówno uzdolnienia nasze jak skłonności są wrodzone i że rozwijamy je, idąc w kierunku nam właściwym.

Inni mniemają, że uzdolnienia, które mogłyby zostać martwe, rozwinać się dadzą przez skupienie na nich uwagi. Przyznają zresztą, że o ile uwaga może pobudzić pewną zdolność, o tyle również może ją paraliżować. Przykłady tego widzimy we wszystkich zawodach, wymagających pewnej zdolności improwizacyjnej. Ten punkt widzenia wskazywałby raczej na to, że uzdolnienie ma pewne pokrewień-

*) Ovide Decroly. Uzdolnienia wrodzone i uzdolnienia nabyte. Atti di Milan.

stwo z instynktem, który wtedy tylko działa sprawnie, gdy nie podlega kontroli uwagi. Uzdolnienia, jednakże, utożsamione z instynktem, wykraczałyby poza ramy poradnictwa zawodowego, przeciwnie zaś, wchodziłyby najzupełniej w jego zakres, gdyby uznane zostały za cechy, które można nabyć i wykształcić. Najważniejszym wtedy zagadnieniem stałaby się nietylko sprawa poznania stałych uzdolnień wrodzonych dziecka, ile zbadanie, które z pośród nich mogą wykształcić się przez uprawianie zawodu i wydoskonalić się. O ileby uzdolnienie równoznaczne było z instynktem, nie dawałoby się oczywiście wykształcić.

Rola, jaką przypisujemy uwadze i szukaniu uzdolnień, nadających się do wydoskonalenia, wysuwa czynnik woli na czoło zagadnień, objętych poradnictwem zawodowym.

Ważniejszym od poznania skłonności dziecka, jego cech umysłowych, jego uzdolnień, jest suma energii, jaką dziecko gotowe jest zużyć, by w razie potrzeby zaktualizować te zdolności.

Jeśli wola jest słaba, osobnik będzie musiał zadowolnić się stanowiskiem niższym, niesamodzielnym, choćby nawet zdolności jego lepiej o nim wróżyły. To rozważanie prowadzi nas do zagadnienia głównego — istotniejszego od wszystkich innych, któremi zajmuje się poradnictwo zawodowe—do sprawy wartości moralnej dziecka, zwracającego się po poradę. Wydaje nam się, że uczynimy najsluszniej, przytaczając w tym przedmiocie słowa człowieka, który w Belgji poświęcił wszystkie swoje wysiłki zagadnieniu poradnictwa zawodowego: A. G. Christiaens'a*).

*) A. G. Christiaens: Charakter w poradnictwie zawodowym, Biuletyn kwartalny № 36 Urzędu międzykomunalnego

Zrobić dobrego komiwojażera z człowieka obraźliwego, a jednocześnie bardzo impulsywnego, jest niepodobieństwem. Nie będzie również nigdy dobrym kupcem młodzieniec o charakterze słabym, podlegającym sugestji, pozbawiony inicjatywy. Handel jest rodzajem walki, często długiej i trudnej, a zwycięstwo osiąga ten, kto najlepiej przewiduje, najmocniej przy swoim obstaje.

Ludzie ogromnie ceniący swą niezależność, natury nieokiełznane, warcholi, lubiący zawsze przeczyć, popełniliby błąd, marząc o karierze urzędniczej, która wszak innych zgoła cech wymaga.

Byłoby niesłusznem kierować do przemysłu młodzieńców o temperamencie łagodnym, marzycielskim. Przemysł potrzebuje ludzi czynu, pełnych energii, zdolnych do wykonania swych zamierzeń.

P. Juljusz Fontègne, który we Francji jest inicjatorem badań z dziedziny poradnictwa zawodowego, i który dziś jest kierownikiem tego wydziału w Dyrekcji nauczania zawodowego Ministerjum Oświecenia Publicznego dodaje: niecierpliwi nie powinni myśleć o zawodach, wymagających precyzyjności, ci znów, którzy żyją w niezgodzie z poczuciem ładu i porządku, zrobią dobrze, unikając zawodów, które narażają na nieustanne zetknięcie z publicznością.

Zwracając się zaś do przyszłych pracowników mówi: wiesz, że nie jesteś istotą stworzoną do bytowania samotnego, że współdziałasz z całym otoczeniem swoim, ze wszystkimi towarzyszami pracy, z tymi, dla których się trudzisz. Trzeba więc, abyś wykonywując twój zawód okazał się uczciwym, peł-

poradnictwa zawodowego w Brukselli. Biblioteka poradnictwa zawodowego; Juljusz Fontègne: Nowe rozmowy o poradnictwie zawodowym.

nym dobrej woli, rzetelnym, sumiennym. Jeśli obawiasz się decyzji, strzeż się zawodów, które wkładają na ciebie pewną odpowiedzialność, jeśli nęcić cię może połysk srebrnej monety, odwróć się od takich, w których do czynienia mieć będziesz z pieniędzmi.

Przed doradcą staje niesłychanie trudne zadanie zorientowania się w cechach zasadniczych charakteru dziecka.

Zauważmy jednak już teraz, że w poszukiwaniu tej linii głównej, doradca powinien badania swe zwrócić ku środowisku, w którym dziecko zostało wychowane, głównie zaś ku rodzinie. Na drodze jego stanie skomplikowane zagadnienie dziedziczności. Czy skłonności, inteligencja ogólna, uzdolnienia nie zależą od tego właśnie czynnika? Czy przez znajomość rodziców nie osiągamy już poniekąd znajomości dziecka?

I tu znowu natrafiamy na dwa pojęcia biegunowo sobie przeciwne, między którymi doradca uczyńć musi wybór. Przez lat wiele wierzone niezłomie w prawa dziedziczności, lecz jak zauważył Durckheim*) „wiara w dziedziczność tak kiedyś niezachwiana, zastąpiona jest dziś przez wiarę nieledwie przeciwną“, dalej: „jedyne cechy, które dziecko dziedziczy po rodzicach to pewna siła uwagi, pewien stopień wytrzymałości, sąd zdrowy, wyobraźnia i t. d., lecz każda z tych cech odpowiedzieć może długiemu szeregowi zawodów i zapewnić w każdym z nich powodzenie. Oto dziecko obdarzone żywą dość wyobraźnią. Jeśli od najmłodszych lat obcuje z artystami, zostanie może malarzem lub poetą; jeśli życie

*) Durckheim, De la division du travail social, Alcan 1893, str. 343.

pędzi w środowisku przemysłowym, wyrośnie może na inżyniera o umyśle wynalazczym, jeśli los go zetknie ze światem interesów, będzie może śmiałym finansistą“ *).

Poradnictwu zawodowemu przypada więc, jak widzimy, zasługa stawiania wielkich zagadnień naukowych; lecz rola jego nie polega na zamykaniu się w abstrakcjach, przeciwnie, idzie tu zawsze jedynie o wyszukiwanie wniosków praktycznych. Poradnictwo zawodowe prowadzi więc z konieczności do pewnego eklektyzmu, gdy bowiem zagadnienia same są jeszcze polem dyskusji, doradca z każdej tezy pochwyty tylko fakty, które mogą ułatwić mu spełnienie jego roli. Nie przyjmie więc wniosków zbyt formalnych i chcąc dzieckiem dobrze pokierować, postara się o zebranie danych możliwie dokładnych o jego otoczeniu. Jeśli nawet zgodzi się z Galtonem co do tego, że prawo dziedziczności w połowie dotyczy rodziców, w jednej ćwiertci dziadków i w mniejszym jeszcze stopniu pradziadków, to winien poznać cechy szczególnie przodków, bywa bowiem często, że cecha dziedziczona przeskakuje pokolenie.

Nim zakończymy ten przegląd zagadnień natury filozoficznej, które doradcy zawodowemu powinny być znane, chcielibyśmy jeszcze zaznaczyć pewną pozorną sprzeczność między niektórymi z pośród nich.

Wiedeńska szkoła psychologii indywidualnej wykazała istotnie, że jeśli zgodnie z prawem dziedziczności, dziecko nacechowane jest pewnymi właściwościami przodków i pewnymi skłonnościami rodziców, to z drugiej strony dziecko owo, usposobione najczęściej egoistycznie, zmierza do stawiania

*) Durckheim. op. cit., str. 351.

wewnętrznego oporu przeciw wszystkiemu co mu poddaje ojciec, dąży do stanowiska, które więcej lub mniej świadomie, bardziej lub mniej jawnie, będzie jednak stanowiskiem zasadniczo opozycyjnym*). Freud stara się opozycję tę wytłumaczyć pociągami seksualnymi, dla Boveta wybór zawodu jest często „objawem czynu, przez który dziecko zrzuca jarzmo rodzicielskie“, „wyżej niż ojciec—takim zdaje się być hasło dziecka“**).

Powyższe rozważania wskazują ile spraw trudnych nasuwa się temu, kto chce na podstawie dokładnej znajomości dziecka udzielić mu porady zawodowej.

Równie liczne, ale mniej trudne do rozstrzygnięcia, są zagadnienia z dziedziny lekarskiej.

2. Poradnictwo zawodowe i medycyna.

Nie wystarczy wiedzieć do czego dziecko jest zdolne pod względem umysłowym i moralnym, należy jeszcze wiedzieć, jakie są jego kwalifikacje fizyczne i fizjologiczne. Wiek, w którym dziecko zaczyna pracować; jest wiekiem, w którym najintensywniej rośnie, rozwija się fizycznie. W okresie tym zdrowie jego poprawia się lub naodwrot zaczyna słabnąć. Ponieważ dziecko rośnie najbardziej między 14 i 18 rokiem życia, przeto należałoby mu taki wybrać zawód, który nie tylko tego procesu nie zatamuje, ale będzie mu sprzyjał. Uwagi te wystarczą, aby wyjaśnić, że dokładne badanie lekarskie będzie jedną z podstaw poradnictwa zawodowego. Badanie to

*) P. Bove: *L'instinct combatif*, Neuchâtel, 1917, str. 180.

***) Julien Fontègne: *L'orientation professionnelle*, str. 41.

winno być antropometryczne, fizjologiczne i lekarskie, a celem jego będzie orzec, czy dziecko jest dostatecznie rozwinięte, aby podjąć pracę; znaleźć, czy są przeciwwskazania co do zawodu upatrzonego i — w razie jeśli dziecko niema jeszcze poglądu zdecydowanego co do przyszłego zajęcia — zwrócić uwagę na taki zawód, który najlepiej odpowiada jego organom i ogólnemu stanowi zdrowia.

Badanie antropometryczne najmniej jest ważne. Polega na zrobieniu pomiarów antropometrycznych w celu rozpoznania, jakie są uzdolnienia fizyczne osobnika. Niektórzy jednak antropologowie, między innymi dr Manouvrier*) zaprzeczają, aby można było jakieś wnioski wyprowadzać z długości członków, organizm ludzki bowiem tak świetnie przystosowuje się, przyzwyczajając, że wszelkie przewidywania w tym względzie najczęściej uważać należy za bezzasadne. Wzrost jednakże odgrywa pewną rolę w niektórych zawodach. Mauvezin**) zaznacza, że wzrost co najmniej średni wymagany jest od fotografów, drukarzy, typografów lub litografów, piekarzy, lokajów, kelnerów, cieśli, stelmachów, traczy, krojczych, heblarzy, tokarzy, stolarzy meblowych, kowali, mechaników, rysowników przemysłowych, giserów, odlewaczy, robotników przemysłu transportowego, parkarzy, woźniców, malarzy pokojowych, naklejaczy tapet, oprawiaczy luster, bronzowników, garbarzy, prasowaczek i t. d.

Badanie fizjologiczne ma na celu ugrupować jednostki według typów — rozróżnia się ich najczęściej cztery***) — stosownie do stopnia rozwoju

*) *Revue anthropologique*, 1911.

**) *Mauvezin, La rose des métiers*, Bordeaux, 1922.

***) *Julien Fontègne, op. cit.* str. 49.

głównych organów motoru ludzkiego. Chodzić więc będzie o określenie dzielności mięśniowej człowieka. Typ trawienny, zdolny do wysiłku potężnego i długiego, grupuje ludzi, mogących dźwigać ciężary i zdolnych do wykonywania ciężkich robót.

Typ mięśniowy, zdolny do wysiłku bardziej nerwowego, lecz mniej trwałego.

Typ oddechowy, wzrostu większego, mniej krępy, niezdolny do robót ciężkich, nie mogący istnieć w atmosferze dusznej, lecz zdolnej do wykonania zadań, wymagających pewnej siły i giętkości.

Typ nerwowy, „szczupły, nie muskularny, czynny, zdolny do szeregu wysiłków czasem gwałtownych, zawsze chętny do okazania pomocy“ *).

Osobnikom pierwszego typu odpowiada praca w ciężkim przemyśle metalurgicznym, zawody murarza i cieśli. Dla typu drugiego stosowne są zawody ruchliwe, czynne; dla trzeciego — zawód piekarza i listonosza; dla typu nerwowego — zegarmistrza, elektrotechnika.

Badanie fizjologiczne wykazać może, że dziecko zdolne jest do pracy, wymagającej siły ciągłej lub nagłych wysiłków, zdolne do pracy, opartej na zręczności, niezdolne do pracy w atmosferze dusznej, pełnej kurzu, wilgoci, wyziewów trujących, zdolne do pracy siedzącej lub wymagającej ruchu, niezdolne do dźwigania ciężarów.

Badanie lekarskie najpospolitsze i najłatwiejsze polega na zdaniu sobie sprawy ze stanu organów

*) Julien Fontègne, op. cit.; Dr Boureau, Orientation professionnelle; wyjątek z Gazette médicale du centre, październik 1923.

i z funkcjonowania zmysłów*). Wskazania, które na tej podstawie można osiągnąć, dotyczą: stanu nerwów, pobudliwości, zawrotów głowy, wykluczających pewne zawody, jak np. kierowcy lub pokrywacze dachów; dalej — stanu płuc. Dzieci skłonne do gruźlicy, osobiście lub dziedzicznie, nie powinny być kierowane do zawodów kamieniarzy, rzeźbiarzy, polerowników, górników, tokarzy, stolarzy, typografów, tapicerów, malarzy, drukarzy, garbarzy, piekarzy, młynarzy, farbiarzy, kucharzy i kucharek, prasowaczek, urzędników biurowych; poleci im się przeciwnie zawód rolnika, ogrodnika, wszystkie zawody, nie wymagające zbyt ciężkich wysiłków i uprawiane na otwartem powietrzu. Wskazania dotyczyć mogą stanu serca. Choroby serca wykluczają wszystkie zawody, związane z wykonywaniem wielkich wysiłków lub długich marszów, niewskazany więc będzie zawód posłańca, gońca, robotnika budowlanego, kowala.

Dotknięci chorobą serca powinni poświęcić się zawodom, przy których można siedzieć i wykonywać spokojną robotę. Nadawać się więc będzie dla nich zawód urzędnika, zegarmistrza, krawca. Choroby skóry są przeciwwskazaniem dla zawodów w przemyśle odzieżowym, produktów spożywczych, wykluczają nadto zajęcia, przy których niezbędnym jest kontakt z publicznością. Stan wzroku musi być uwzględniony przy wyborze zawodów, które drażnią oczy blaskiem lub kurzem (giser, młynarz), lub które męczą oczy (krawcowa, hafciarka). Krótkowzroczni, choćby noszący okulary, nie powinni być zatrudniani na kolejach, ani jako kierowcy lub pokrywacze dachów. Głuchota wyklucza zawody, w których kiero-

*) Julien Fontègne, Nowe rozmowy o poradnictwie zawodowym, Paryż, 1925, str. 32 i nast.

wać się trzeba dźwiękiem, czyni niemożliwym zawód nauczyciela, sprzedawcy.

Z pośród więc owych trzech badań—antropometrycznego, fizjologicznego, lekarskiego — dwa ostatnie jedynie mogą, zdaje się, dostarczyć pewnych danych ścisłych. Pozwalają w wielu wypadkach wykluczyć pewne zawody i sprzeciwić się wyborowi kariery nieodpowiedniej. Dotykamy tu sprawy bardzo ważnej, gdyż na 100 przeciwwskazań 45 mniej więcej zgłoszonych bywa przez lekarzy przy poradzie zawodowej. Jeśli idzie o stan wzroku przeciwwskazania lekarskie dosięgają 60%. Zobaczymy w następstwie, gdy rozpatrywać będziemy wszystkie czynniki pomocnicze, do których poradnictwo zawodowe się odwołuje, że współdziałanie lekarzy i lekarek specjalnie temu oddanych niezbędne jest w urzędach porad zawodowych.

W związku z teorią paralelizmu psychofizjologicznego, zarysowała się wśród lekarzy tendencja — dziś mniej już rozpowszechniona — zajmowania się równocześnie psychotechniką i badaniem lekarskiem. Skupienie tych funkcji w jednych rękach byłoby może wygodnem, sądzimy jednak, że kryje się w tem niebezpieczeństwo. Lekarz bowiem byłby niechybnie skłonny do przypisywania zbyt wielkiej wagi stronie lekarskiej zagadnienia i lekceważenia psychologicznego punktu widzenia. Poradnictwo zawodowe na tyle natrafia trudności w dziedzinie naukowej, że, wygłaszając już teraz śmiało pewniki, które wykraczają poza ramy wiedzy dzisiejszej, narażałoby jedynie swą przyszłość. Ostrożność więc nakazuje dla dobra samego poradnictwa zawodowego nie utożsamiać strony medycznej z psychologiczną i oddzielić te ostatnie wyraźnie od punktu widzenia technicznego — to jest od znajomości zawodów.

3. Poradnictwo zawodowe i technika różnych zawodów.

Poradnictwo zawodowe właśnie uwypukliło charakter naukowy, jaki mieć mogą badania techniki zawodów i nadało im znaczenie. Przez czas długi wiedza ta była wyłącznie doświadczalną; lecz odkąd zaczęto kierować dzieci ku zawodom najbardziej dla nich odpowiednim, zrozumiano, że ze znajomością dziecka i jego uzdolnień, iść powinna w parze znajomość ścisła warunków społecznych, ekonomicznych i technicznych, w których wykonywa się każdy zawód. Troska o osiągnięcie tej wiedzy doprowadziła do badań bardzo ścisłych i drobiazgowych, a owocem tych dociekań był szereg monografij poszczególnych zawodów.

Izba rzemieślnicza departamentów Gironde'y i innych południowo-zachodnich i liczne urzędy porad zawodowych wielce się przyczyniły do rozwoju tej gałęzi badań.

Badania dokładne zawodów, podjęte w celach związanych z poradnictwem zawodowym, musi uwzględnić kilka odrębnych czynników, które osobno trzeba rozpatrzyć. A więc najpierw sama istota zawodu. Weźmy zawód szwaczki. Krój i szycie ubrania—oto jego składniki. Szwaczki dzielą się na kategorie, stosownie do tego, jaki rodzaj ubrań jest ich specjalnością. Do zawodu tego należą również sprzedawczynie, przymierzaczki, robotnice młode i starsze, które kierują pracownią, podręczne, krojczynie, spódniczarki, rękawiarki, uczennice.

Następnym czynnikiem będzie przygotowanie zawodowe. Trzeba 18 miesięcy, względnie dwóch lat, żeby zostać wykwalifikowaną robotnicą. Naukę roz-

poczyna się zazwyczaj w 14 roku życia; uczennica nie otrzymuje ani żywności, ani mieszkania. Zwrócić jeszcze należy uwagę na płacę, jaką w czasie nauki pobiera.

Trzecim czynnikiem będą strony dodatnie i ujemne zawodu.

Oto okoliczności korzystne: zawód nie jest szczególnie męczący, przy robocie można siedzieć (wyjątek stanowią jedynie przymierzaczki), pracować można u siebie w domu, pewne doświadczenie, którego się nabiera, szyjąc sobie własne suknie, przydaje się w zawodzie, urządzenie pracowni nie jest kosztowne, nie wymaga ani drogich maszyn ani innych specjalnych instalacyj, krawcowa może z łatwością iść za biegiem mody, korzysta bowiem z licznych pism specjalnych; ryzyko bezrobocia i martwych sezonów jest niewielkie. Owe martwe sezony kiedyś istniały, następując po wiosennym i jesiennym okresie wzmożonej pracy. Teraz, wskutek mody odmiennej, przerw w robocie nieledwie już niema. Możliwość wypadków przy pracy jest minimalna.

A oto znowu strony ujemne zawodu. Nierównomierność pracy. Trzeba nieraz szyć nocami, żeby wydażyć z pilnym zamówieniem. Niezdrowe warunki pracy, która nie pozwala na żadne ćwiczenia fizyczne, odbywa się w pomieszczeniach źle przewietrzanych i oświetlonych i męczy wzrok.

Po czwarte: zarobki obecne, przyszłość zawodu, możliwość doskonalenia się. Zarobek waha się stosownie do rodzaju pracy. Robotnica średnio uzdolniona pobiera 3 fr. za godzinę. Przyszłość jest wątpliwa, praca najemna mało przedstawia perspektyw, w wielkich bowiem zakładach zaledwie kilka jest stanowisk wyższych; wyrobić zaś sobie własną klientelę jest rzeczą trudną z uwagi na konkurencję wielkich firm.

Możności doskonalenia się właściwie niema. Organizowano coprawda ostatnio konkursy dla robotnic z wysokimi nagrodami, udzielonymi przez wielkie firmy krawieckie, lecz nauczanie zawodowe wyższe nie jest jeszcze zorganizowane.

Piątym wreszcie i ostatnim czynnikiem będącym uzdolnienia wymagane przez ten zawód.

Uzdolnienia fizyczne: organizm siły średniej, wzrok dobry, palce zgrabne, ręce lekkie i niewilgotne, obie jednakowo zręczne. Przeciwwskazania: gruźlica, blednica, małokrwistość, szczególnie krótki wzrok, daltonizm, chroniczne choroby żołądka.

Uzdolnienia psychiczne: inteligencja średnia, zdolność rozróżniania odcieni, oceniania grubości materiału za pomocą dotyku, chwytanie detali, pamięć form, poczucie harmonji barw, zmysł naśladowania i kombinowania, gust.

Uzdolnienia moralne i społeczne: oszczędne obchodzenie się z materiałami, czystość, zmysł ładu, sumienność, cierpliwość, grzeczność, uprzejmość.

Wiadomości potrzebne: dobra znajomość rysunku dla przykrawania i przygotowywania modeli. Dobra umiejętność szycia—wyższa od tej, której się nabiera w szkołach dziewczęcych. Dobre wykształcenie elementarne.

Przykład podany pokazuje najlepiej jak pożytecznym będzie, gdy dziecko przy wyjściu ze szkoły otrzyma krótkie i jasne notatki, informujące je o zawodach, co do wyboru których mogłoby się wahać.

Jeśli spojrzymy na całą sprawę z wyższego, bardziej oderwanego, punktu widzenia, to rozróżnimy w badaniu zawodów trzy wielkie kierunki*):

*) Julien Fontègne: *Orientation professionnelle et la détermination des aptitudes*, str. 76.

- 1) techniczny,
- 2) ekonomiczny,
- 3) psychologiczny.

Badanie techniczne zajmie się analizą czynności, które trzeba wykonać, ruchów poszczególnych, ich kształtu, kierunku, rozciągłości i trwania, postawą ciała. Drobiazgowo rozpatrzy narzędzia i maszyny w zawodzie używane.

Badania ekonomiczne dotyczyć będą ryzyka wypadków i chorób zawodowych, współczynnika bezrobocia, warunków i rodzaju przygotowania zawodowego, popytu i podaży rąk roboczych, skali i postępu zarobków, sposobu ich wyznaczania, remuneracyj dodatkowych, możliwości rozwoju danego przemysłu i stopnia jego koncentracji, warunków materialnych w jakich odbywa się praca, umów zbiorowych — jeśli takowe istnieją.

Badania psychologiczne za przedmiot mają uzdolnienia wymagane przez zawód: uwagę, wyobraźnię, pamięć, jasność sądu, wolę. Wykryć powinny uzdolnienie naczelne. Sprawdzić, czy jednostka posiada cechy moralne i społeczne w zawodzie potrzebne, zbadać, jakie są możliwości dalszego kształcenia zawodowego i ogólnego.

Badania te mają na celu określić warunki, potrzebne dla otrzymania w danym zawodzie największej wydajności w czasie najkrótszym i przy najmniejszym zmęczeniu.

Zobaczyliśmy właśnie, na jaką znajomość uzdolnień psychicznych i fizjologicznych przyszłego pracownika liczyć można i co trzeba wiedzieć o zawodach, między którymi wybrać powinien.

Pozostawałoby dowiedzieć się jak można, znając cechy charakterystyczne dziecka, wybrać dla niego

zawód, który z pośród wszystkich najlepiej mu odpowie. A żeby rezultat taki osiągnąć, należałoby ustalić klasyfikację zawodów, odpowiadających uzdolnieniom wykrytym u dziecka. Trzeba, by zawody podzielić na kategorie, z których każda odpowiadałaby pewnemu typowi psychicznemu i fizjologicznemu, ustalonym przez analizę przy wyjściu dzieci ze szkoły. Lecz ileż takie przedsięwzięcie wywołuje zastrzeżeń! Zawód, który odpowiada pewnym cechom dziecka, nie odpowiada innym. Pomiedzy typami zawodów i typami ludzi nie może być współrzędności absolutnej. Sprawa wyboru zawodu nie daje się rozwiązać nakształt równania matematycznego. Doradca zawodowy powinien więc posiadać wszystkie dane naukowe, które wyliczyliśmy, musi jednak nade wszystko mieć takt, subtelność. Z pośród kilku rozwiązań—wybiera najmniej złe; zwróci większą uwagę na jakość korzyści niż na ilość; nie zapomni o tem, że młodzieniec z biegiem czasu będzie się przeobrażał, że zawód również podlegać będzie zmianom w miarę upływających lat. Rodzice i dzieci, zupełnie nieświadomi danych naukowych zagadnienia poradnictwa, decydują się szybko, przechodząc obok trudności, których istnienia wcale nie podejrzewają, i decydują najczęściej błędnie. Zasługą jest w porę powziąć wątpliwość, wątpić bowiem umięją ci, którzy wielu rzeczy się nauczyli. Jedno jedynie jest pewnem: oto, że istnieją między pewnymi jednostkami ludzkimi i pewnymi zawodami sprzeczności absolutne, nie dające się pogodzić, a które jednak uchodzą często uwagi samych zainteresowanych. Znajomość danych naukowych pozwoli doradcy wykryć je i założyć stanowcze veto. Jeśli nauka nie zawsze jest w stanie powiedzieć co wybrać należy, to prowadzi nato-

miast często do stwierdzenia czego czynić nie należy. Byłoby zresztą niesłusznem, gdyby poradnictwu — gałęzi wiedzy, będącej dopiero w zaczątkach — robiono zarzut z tego, że raczej stara się poznać jak uniknąć zła, niż jak dawać wskazania nieomyłne co do tego, gdzie szukać dobra. Trudności, jakie się nasuwają przy naukowem traktowaniu poradnictwa, nie powinny zniechęcać jego zwolenników, lecz raczej pobudzić ich do wspólnych poszukiwań, do zjednoczenia wysiłków. Nauka, która powstaje, bardziej jest pociągająca, bogatsza w zapowiedzi, niż gałąź wiedzy dawno istniejąca i nieledwie w całości już znana.

ROZDZIAŁ III.

Osoby, które korzystają z poradnictwa zawodowego.

We Francji poradnictwo zawodowe pierwsze ważne zastosowanie znalazło podczas wojny, gdy chodziło o wybór ludzi, zdolnych do spełnienia pewnych funkcji niebezpiecznych lub trudnych w służbie armji.

W dobie obecnej poradnictwo zawodowe prawie wyłącznie poświęca się młodzieży, opuszczającej szkołę elementarną, by iść do przemysłu lub handlu albo wstąpić do szkół zawodowych.

Poradnictwo zawodowe związane jest najściślej z tak niepokojącym zagadnieniem przygotowania zawodowego i jego przyszłości i z tej przyczyny wysunięte zostało na czoło naszych współczesnych trosk społecznych. Usługi, jakie poradnictwo zawodowe oddawało i oddawać może dorosłym, usunęły się w cień, są bowiem przygodne i raczej wyjątkowe i jako takie na drugi schodzą plan. Zająć się zaś przedewszystkiem należy stosunkiem ogólnym młodzieży do poradnictwa zawodowego.

Wśród młodzieży, opuszczającej szkołę elementarną i stającej u progu pracy zarobkowej, odróżnimy chłopców i dziewczęta, zagadnienie bowiem różne jest w stosunku do pierwszych i drugich. Potrzeby

społeczeństwa współczesnego sprawiają, że i kobiety pracą swoją przyczyniać się muszą do wykonania zadań codzien liczniejszych i bardziej różnorodnych jakie rozwój przemysłu ze sobą przynosi. Wojna przyspieszyła ten proces. Podczas, gdy mężczyźni walczyli na froncie, praca wewnątrz kraju w znacznej mierze spadła na barki kobiet. Poza tem nieuniknione — bo ze spadkiem pieniądza związany — wzrost drożyzny zmusił wiele kobiet, których dochody nie powiększały się w miarę podnoszenia się cen, do szukania pracy zarobkowej. Mówiąc ogólnie, drożyzna wzrastała szybciej niż zarobki, w wielu więc rodzinach, kobiety z konieczności zaczęły pracować. Okoliczności te spowodowały, że wzrosło jeszcze i tak już rozpowszechnione, dążenie do zapewnienia dziewczętom takiego wykształcenia, jakie otrzymują chłopcy i stworzenie im warunków samodzielnego utrzymania.

Hasła feministyczne znalazły w faktach tych bardzo mocne oparcie. Trzeba więc było poradnictwo zawodowe zorganizować, zarówno dla dziewcząt jak i dla chłopców. Zwyczaj jednak i obyczaj, przyzwyczajenie i rozsądek nie pozwalają na absolutne utożsamienie żądań, jakie stawiamy pracy kobiet i mężczyzn. I dlatego wszędzie prawie, gdzie zorganizowane zostały urzędy porad zawodowych, utworzono oddzielne i różne biura dla chłopców i dziewcząt.

W dalszym ciągu pracy niniejszej liczymy się z tym faktem i rozpatrujemy obie sprawy z osobna.

1. Chłopcy.

Poradnictwo zawodowe zwraca się przedewszystkiem do chłopców w chwili, gdy wychodzą ze szkoły i gdy wybrać mają zawód — jedni z koniecz-

ności, inni z upodobania, niektórzy wreszcie dlatego, że ich ciągnie powołanie.

Do urzędów napływają chłopcy mniej więcej tego samego wieku, mniej więcej tak samo przygotowani, mniej więcej tak samo rozwinięci. Bo rządzi tem prawo dotyczące obowiązku szkolnego, prawo normujące pracę dzieci, wreszcie naturalne prawo życia. Lecz to podobieństwo jest tylko pozorne. Warunki społeczne, zdolności umysłowe, rozwój fizyczny przedstawiają nieskończoną różnorodność, która komplikuje jeszcze ilość coraz to rosnącą różnych zawodów, między którymi należy wybierać.

Celem naszym na dziś, powinno być nie narzucanie obowiązku korzystania z porady zawodowej, ale przekonanie rodziców i dzieci, że wszyscy chłopcy — co do jednego — odniosą największy pożytek, gdy się po poradę zwrócą.

Biuro porad zawodowych służy wszystkim. Dla tych, którzy natychmiastowej szukają pracy — biuro jest użytecznem, a nawet koniecznem. Wśród chłopców odróżniamy trzy wielkie grupy: tych, co do których rodzice już dawno powzięli decyzję, takich, którzy mają wyraźne powołanie i wreszcie chłopców niezdecydowanych.

Może zdarzyć się, zdarza się nawet często, że rodziny marzą dla syna o stanowisku, które znają dobrze, które względnie łatwo zdobyć mogą dla niego, lub które wydaje się szczególnie pożądanem i świetnem.

Lecz wybór, dokonany przez rodzinę nie może wykluczać potrzeby zwrócenia się po poradę. Najpierw dlatego, że dziecko może być fizycznie niezdolne do pełnienia zawodu wybranego. Jedynie lekarz-doradca może zadecydować, czy są przeciw-

wskazania co do wyboru, a te przeciwwskazania jak zobaczymy istnieją nader często. Po drugie z przyczyny, że rodzice czasem błędnie sądzą o zdolnościach swych dzieci i uniesieni ambicją nie zdają sobie sprawy z jednego z dwóch czynników wyboru — z korzyści jakie przynosi zawód, z uzdolnień jakie syn ich posiada, aby zawód ten pełnić.

Jeśli się ma do czynienia z chłopcem, któremu zdaje się, że ma powołanie, należy sprawdzić, czy istotnie się nie myli. Dziecko może nie posiadać odpowiednich warunków fizjologicznych, może być w błędzie, łudzić się, może iść za głosem przejściowego wpływu, chwilowej zachcianki, gdyż wyborem zawodu rządzi moda.

Być elektrotechnikiem lub mechanikiem — oto marzenia wielu dzisiejszych chłopców.

Jedynie poradnictwo zawodowe zdolne jest zahamować ten zbiorowy pęd.

Odwracając młodzież od miasta, kierując ją ku zawodom rolnym, dziś niestety zaniedbanym — spełniłoby wielkie zadanie.

Jeżeli doradca zawodowy pochwała wybór dokonany, może chłopcu ogromną oddać przysługę, przekonywując go o konieczności dobrego przygotowania zawodowego i kierując do odpowiedniej szkoły.

Aczkolwiek poradnictwo nietylko tym radą służy, którzy się wahają, przecież dobrodziejstwa porad zawodowych najbardziej tych niezdecydowanych dotyczą. Im przedewszystkiem trzeba nietylko znaleźć zawód, ale i możliwość pracy w tym zawodzie.

Poradnictwo zawodowe ma jakby dwa oblicza: dodatnie i ujemne. Gdy stajemy wobec chłopca, który już zawód wybrał, czy to z własnej chęci, czy

z inicjatywy rodziców — rola doradcy będzie negatywna. Będzie się starał zwalczyć błąd popełniony, wytłumaczyć rodzicom i dziecku, że trwanie przy złym wyborze, zgubne sprowadzi skutki. Jeżeli uda mu się przekonać, dziecko powiększy przez to samo kategorię niezdecydowanych. I wobec tych właśnie doradca wystąpi w roli pozytywnej. Wszak byłoby nie do pomyślenia, aby mógł ograniczyć się do stawiania veta i powiedzieć dziecku: „W tych zawodach nie osiągniesz powodzenia — co do reszty, wybieraj“. Aby zdobyć zaufanie, aby dać do zrozumienia, że porada ma wagę i znaczenie, należy móc powiedzieć: „Oto zawód lub rodzaj zawodu, który wydaje mi się odpowiedniejszym“. Oczywiście idzie tylko o radę życzliwą, lecz veto będzie daleko skuteczniejszym, gdy doradca nie zostawi rodziny bezradnej, lecz wskaże jej nowe możliwości. Wrócimy jeszcze do tego zagadnienia, gdy rozpatrywać będziemy metody poradnictwa zawodowego.

Aby poradnictwu zawodowemu dać należny mu zasięg, wypadaloby czekać chwili wyjścia dziecka ze szkoły, aby pokierować jego wyborem.

Przy obecnym stanie rzeczy — gdy zwrócenie się do poradni zawodowych, nie jest rzeczą obowiązkową — istnieje obawa, że dziecko wogóle po poradę się nie zgłosi. Wstrzyma go bądź poczucie niezależności, bądź rutyna, bądź przesąd.

Poradnictwo zawodowe powinno nawiązać z dzieckiem kontakt jeszcze w szkole. Podczas lat szkolnych dziecka, należałoby nietylko zbierać o niem dane, które z czasem ułatwią doradcy jego zadanie, lecz obudzić w dziecku świadomość, że z czasem trzeba będzie wybrać zawód. Zwiedzanie warsztatów, fabryk, pokazy świetlne, wywołać mogą zaintereso-

wanie, pobudzić ciekawość; praca ręczna w szkole wykazać może specjalne uzdolnienia dziecka.

Oto zagadnienia zasadnicze wstępnego przygotowania zawodowego i wstępnego przygotowania do wyboru zawodu, które dotyczą wszystkich chłopców szkoły elementarnej w dwóch ostatnich latach szkolnych, i którymi zajmiemy się z kolei, gdy wypadnie oznaczać rolę szkoły w poradnictwie zawodowym.

Gdy dziecko opuszcza szkołę elementarną i przenosi się do zawodowej, wnioskować można, że już upatrzyło sobie jakiś zawód.

Lecz wybór może być nieopatrny. Dziecko, zdolne nieraz dzięki inteligencji swojej sprostać wymaganiom, jakie szkoła stawia wstępującym uczniom, może w następstwie nie wykonać uzdolnień potrzebnych do wykonywania zawodu, do którego go szkoła przygotowuje.

Ponieważ szkoła, najczęściej nie jest zobowiązana do przyjmowania wszystkich zgłaszających się dzieci, lecz czyni wśród nich wybór, byłoby rzeczą słuszną i naturalną, gdyby ten wybór odbywał się nie na podstawie egzaminów, dotyczących wiadomości ogólnych, lecz gdyby uwzględniał wszystkie czynniki psychologiczne, fizjologiczne i społeczne, które wchodzą w zakres badań poradnictwa zawodowego.

Podobnie dzieć się powinno przy przejściu dziecka ze szkoły elementarnej, do coraz bardziej rozposzechniającego się we Francji typu szkoły, która nie jest właściwie zawodową, ale szkołą wstępnego przygotowania zawodowego, czemś w rodzaju szkoły-warsztatu *).

*) *Revue internationale du travail*, marzec 1926. *Le préapprentissage et l'orientation professionnelle en France*, str. 379.

Pan Lomont, dyrektor szkół wstępnego szkolenia zawodowego, zauważył, że dążenie do wprowadzenia takich egzaminów tłumaczy się trudnością rekrutowania uczniów w szkołach specjalnych. Podczas, gdy oddziały, w których obrabiają drzewo lub żelazo, są przepelnione, brak kandydatów tam, gdzie jako surowiec służy papier, tektura lub skóra. A jednakże chłopcy słabszego ustroju nie powinni tych zawodów zaniedbywać. Ów argument braku rąk roboczych, przybywa jeszcze do szeregu innych, walczących w obronie poradnictwa zawodowego.

Dążenie do zorganizowania poradni dla chłopców, wstępujących do szkół zawodowych lub szkół wstępnego przygotowania zawodowego, zostało zrealizowane w Instytucie Colbert w Tourcoing.

Ponieważ liczba zgłaszających się kandydatów jest większa od liczby miejsc wolnych, wprowadzono egzamin konkursowy, który od r. 1921 polega nie tylko na sprawdzaniu wiadomości nabytych w szkole elementarnej, ale dotyczy również uzdolnień. Wzrok, zdolność do szybkiego liczenia, poczucie rozmiarów, pamięć form, uzdolnienia rysunkowe interesują przede wszystkim i badane są zapomocą szeregu odpowiednich doświadczeń.

Rozważania powyższe doprowadzają do wniosku, że wszyscy chłopcy, bez wyjątku i bez względu na przyszły swój zawód, przejść powinni przez poradnię zawodowe. Ci, którzy opuszczają szkołę, żeby wstąpić czy to w charakterze praktykantów, czy robotników młodocianych do przemysłu, powinni to uczynić po wyjściu ze szkoły elementarnej, inni, którzy kształcić się chcą w szkole zawodowej, przy wejściu do tej szkoły.

Wszystkimi zresztą poradnictwem zawodowe zając się powinno wcześniej jeszcze, w czasie ich lat szkolnych, udzielając im wstępnego przygotowania do wyboru zawodu.

2. Dziewczęta.

Nie jest naszą sprawą rozpatrywać zagadnienia użyteczności lub złych stron pracy kobiet.

Stajemy wobec faktu dokonanego. Konieczność zapewnienia sobie bytu, codzien bardziej stanowcza, zmusza kobiety do szukania możliwie najlepszych dróg zarobkowania. Poradnictwo zawodowe może tu oddać duże usługi.

Przypuszczamy, że jeżeli dziewczę zdecyduje się szukać zajęcia, bądź z inicjatywy rodziców, bądź z własnej, to nie dla błahego powodu, lecz po dojrzałej rozwadze, przypuszczamy, że dziewczęta wiedzą, iż rola społeczna mężczyzny zmusza go do zarobkowania poza domem, do zdobywania środków dla utrzymania rodziny, że zaś zadaniem kobiety jest przede wszystkim być żoną i matką. Sądzimy, że rozważyły, czy zawody kobiece dadzą się pogodzić z obowiązkami żony i matki i czy zysk materialny nie będzie okupiony utratą radości życia rodzinnego. Mniemamy też, że nie lekceważą sobie znaczenia, jakie mają umiejętności gospodarskie dla wszystkich bez wyjątku kobiet i te bowiem, które pracują poza domem, muszą w przerwach między pracą zawodową zajmować się własnym gospodarstwem.

Lecz postanowienie nawet najbardziej przemysłane, naraża dziewczęta na wielkie niebezpieczeństwa. W niektórych zawodach kobiecych bezrobocie szczególnie jest groźne. Jeśli dziewczyna decyduje się

być szwaczką, hafciarką i t. p., powinna wiedzieć jakie ją czekają trudności, jak niewiele się zarabia z powodu konkurencji, na jakie niebezpieczeństwo naraża swój wzrok. Jeżeli chce zostać daktylografką powinna wiedzieć jakich kwalifikacyj ten zawód wymaga, jeśli chce się ubiegać o posadę w administracji, zgóry znać musi swoje szanse powodzenia.

Poradnictwo zawodowe dla dziewcząt jest więc bodaj ważniejsze, niż dla chłopców — zapewne korzystać zeń będą tylko te kobiety, które poświęcają się pracy zawodowej, lecz dla tych jest poprostu niezbędne.

Można zresztą wyobrazić sobie, że dziewczęta naogół mniej od chłopców zdecydowane, bardziej uległe, częściej zwracać się będą po poradę i lepiej się do niej zastosują. Jednakże dziś jeszcze rzeczy nie zaszły tak daleko. W pracy niniejszej osobny rozdział poświęcamy omówieniu rezultatów stosowania poradnictwa zawodowego dla kobiet, lecz zaznaczamy od razu, że jest bardzo trudno zdać sobie sprawę z wyników otrzymanych, gdyż poradnie dla dziewcząt założono niedawno i z oceną ich działalności czekać należy chwili, gdy bardziej będą znane publiczności.

Z całą stanowczością należy jednak ostrzegać rodziny przed mniemaniem, że dziewczęta, których praca, będąca czemś niejako dodatkowem i chwilowem — bo trwa często tylko do zamążpójścia — obejść się mogą bez porady zawodowej.

Błędne to mniemanie powoduje, że kobiety, które albo zamąż nie wychodzą, albo pracują dalej zawodowo i po zamążpójściu nie wyzyskują dostatecznie swoich zdolności i tem samem usprawiedliwiają krytyki, kierowane pod adresem kobiecej siły robo-

czej. Chcąc skutecznie walczyć z konkurencją męską, niezawszą słuszną, kobiety muszą specjalizować się według uzdolnień. Pogląd, że kobieta nadaje się do wszystkich zawodów, skoro w gospodarstwie swoim rozliczne spełnia czynności, jest oczywiście błędnym i energicznie powinien być zwalczany. Aczkolwiek bowiem kobieta istotnie posiada wielką możliwość przystosowywania się, nie należy sądzić, że we wszystkim co przedsięwziąć zamierzy, osiągnąć zdoła powodzenie. Przeciwnie zaś, pewnem jest, że dopóki rola pracy kobiecej nie będzie dostatecznie ustalona w gospodarce ogólnej, kierować wyborem jej zawodu jaknajbardziej jest wskazane.

Łatwo zresztą zdać sobie sprawę, że poradnictwo zawodowe czem innym jest dla dziewcząt niż dla chłopców. Tak zwane wstępne przygotowanie do wyboru zawodu i wstępne szkolenie zawodowe tutaj nie istnieją. Przygotowanie jakie daje szkoła, elementarnie przyspasabia dziewczynkę do zajęć domowych. Po ukończeniu szkoły, dziewczę najczęściej zatrudnione jest w domu. Przez czas dłuższy rodzice wahają się, czy można córkę w tak młodym wieku umieścić poza domem, wahają się tembardziej, że pracy w domu nie braknie. Później dopiero, gdy dziewczyna, dorósłszy, pragnie zarabiać i stworzyć sobie stanowisko samodzielne, doradca może interwenjować. Przygotowanie szkolne, wskazania fizjologiczne — z wyjątkiem dotyczących wzroku — mniej ważną będą grały rolę niż u chłopców.

Tutaj przede wszystkim chodzić będzie o poznanie dobrych i złych stron zawodu, zarówno pod względem moralnym jak i społecznym, o określenie charakteru jednostki, o zbadanie środowiska, w którym pracować wypadnie. Jeżeli upodabnianie się

pracy kobiecej do męskiej dalsze będzie robiło postępy, poradnictwo zawodowe również w tym duchu zmieniać się będzie. Jesteśmy dopiero w początku tych dążeń.

W roku 1926 odbył się w Bordeaux w dniach 23, 24, 25 i 26 września, kongres poradnictwa zawodowego kobiecego, lecz prawdę mówiąc, poradnictwo małą na tym kongresie grało rolę.

Zajmowano się głównie zagadnieniem, jakie kariery dla kobiet się nadają, jaką rolę kobieta w nich grać może, jaką korzyść w nich odniesie. Zbadano w ten sposób szereg zawodów i poświęcono sprawozdania zawodom rolniczym, gospodarskim, hotelarskim. Zbadano zawody polegające na pracy ręcznej, biurowej, handlowej, związanej ze sztuką stosowaną. Wiele czasu poświęcono zawodom t. zw. wolnym: medycynie, pedagogice, prawu, literaturze, zawodom społecznym.

W wyniku tych badań powstało pytanie: do jakich granic należy rozszerzać zakres pracy kobiet?

Dopiero z chwilą, gdy ta praca osiągnie rozwój racjonalny, zajmie miejsce należne i uznana zostanie przez obyczaj, możliwem będzie stworzyć ramy dla kobiecego poradnictwa zawodowego i dać mu wskazania zgodne z jego celem.

Najistotniejsze zagadnienia kobiecego poradnictwa zawodowego, zostały rozpatrzone w Bordeaux w duchu, który odpowiada poglądom sfer kierowniczych poradnictwa zawodowego. W sferach tych panuje przekonanie, że w tej dziedzinie, jak i w innych, rozwiązań idealnych niema i że trzeba poprzestać na rezultatach zadawalniających*). Jeżeli uniknąć

*) Sprawozdanie pani Deysson, Congrès de Bordeaux, str. 27.

zdołamy błędów poważnych, powinniśmy być zadowoleni. Doradca zawodowy jest pracownikiem społecznym, a praca jego, oparta na logice, spełniana być może przez wszystkich mających zdrowy rozum. W zasadzie przyjmuje się, że wybór zawodu dokonany ma być przez rodziców, za zgodą dobrowolną dziecka. Twórcy Izby Rzemiosł w Bordeaux uważają, że zadaniem ich jest nietyle informować i doradzać, ile pobudzać i ożywiać.

Większość jednakże urzędów poradnictwa zawodowego uznała, że należy założyć poradnie specjalne dla dziewcząt. Oczywiście wymaga to i większych funduszy i obszerniejszych pomiarów. Badanie fizjologiczne powierzane jest najczęściej lekarce, o którą jednakże tylko w większych skupieniach jest łatwo. Większość tych poradni, wydrukowała dla dziewcząt takie same jak dla chłopców, wskazania i kwestjonariusze. Ograniczono się tylko co do wybrania kartek innego koloru, aby ułatwić rejestrację.

Gdy poradnie te przedsięwzięły opracowanie monografij dla różnych grup zawodów, zastosowano te same metody i ten sam plan działań *).

Wydaje nam się, że możnaby tu osiągnąć wielki postęp, różniczkując bardziej metody, wprowadzając większą giętkość i różnorodność. W Bordeaux poradnictwo zawodowe dziewczęce, zyskało oddaną pracownicę w osobie panny Ludwiki Mauvezin, córki Dyrektora Izby Rzemiosł departamentu Gironde'y, który wszystkie swe siły poświęcał chłopięcemu poradnictwu zawodowemu. Gdy się czyta dwie małe broszury, wydane w Bordeaux przez Izbę Rzemiosł

*) Zaznaczmy szczególnie notatki monograficzne, wydane przez „Biuro informacji o zawodach kobiecych“, Paryż, Bd. Raspail 214.

i zatytułowane: „Rady dla chłopców co do wyboru zawodu“ i „Jak pokierować swem życiem? Rady dla dziewcząt i dziewczynek“, łatwo ocenić jak zręcznie takt kobiecy uchwycił odcienie subtelne, które nadają poradnictwu kobiecemu i dziewczęcemu odrębny charakter.

Instytut J. J. Rousseau w Genewie, również rozumiał doniosłość zagadnienia poradnictwa zawodowego dla dziewcząt. Panny Chavannes, Boissonas i Delhorbe otrzymały w r. 1920 nagrodę, na konkursie imienia Colladon'a. P. Chavannes, przeprowadziła ankiety dotyczące zawodów szwaczki, bieliźniarki, hafciarki, polerowaczki, fryzjerki, łańcuszarki, kamizelczarki, gorseciarki i prasowaczki; pp. Boissonas i Delhorbe, zbadały testy, służyć mogące do wykrycia uzdolnień do pracy igłą *). I tu więc znowu kobiety sprawę tę wzięły do ręki.

W Paryżu przy ul. Babylone № 72, powstał staraniem pani Viviani warsztat - szkoła, który zatrudnia 140 dziewcząt i składa się z następujących pracowni: krawieckiej, modniarskiej, konfekcyjnej, bieliźniarskiej, hafciarskiej, kuśnierskiej, z prasowni i uczelni kroju. Obecnie projektowane jest założenie przy owej bursie szkoły, dostępnej również dla dziewcząt przychodnich.

Siostry Miłosierdzia, założyły w Paryżu kursy gospodarstwa domowego, gdzie przyjmowane bywają dziewczęta od lat 12. W ciągu roku uczą się początków haftu, bieliźniarstwa, kroju, modelarstwa i prasowania.

Centrala Katolickich Kobietych Związków Zawodowych (L'Union centrale des syndicats professionnels féminins de l'Abbaye 120, ul. Cherche — Midi w Paryżu), zorganizowała w okręgu 13-ym miasta

*) Instytut J. J. Rousseau, sekcja techno-psychologii.

Paryża poradnię zawodową. Kierowniczką i Siostry Św. Wincentego à Paulo, namawiają rodziny do korzystania z jej usług. Dziewczęta wypełniają bardzo prosty kwestjonariusz. Lekarz bada ich uzdolnienia fizyczne. Kierowniczką syndykatu rozmawia z dziećmi i informuje rodziców o dobrych i złych stronach wybranego zawodu.

Stowarzyszenie Kobięce dla badania i prowadzenia pracy społecznej (L'association féminine pour l'étude et l'action sociales, Paryż, 56 ul. Dr. Blanche), założyło kilka poradni zawodowych: 38 ul. Vercingétorix, 5 ul. Emilie-Castelar i 112 ul. Lourmel. W biurach tych urzęduje lekarz, dzieci wypełniają kwestjonariusze, doradczynie stara się wykryć uzdolnienia zgłaszających się, przy pomocy prostych bardzo badań. Dzieci i rodzice otrzymują monografie zawodów. Poradnie te udzielają przede wszystkim przeciwwskazań i po wyłączeniu pewnych zawodów kierują dzieci ku zajęciom, bardziej im odpowiadającym.

Solidarność kobieca jeszcze jeden znalazła wyraz. Oto przy Seminarjum Pracy Społecznej (École Normale Sociale)*), które już przed wojną udzielało rad dziewczętom, szukającym zawodu, powstały dwie sekcje: pierwsza zajmuje się nauczaniem zawodowym, druga poradnictwem zawodowym.

Wszystkie te zamierzenia zasługują na jaknajwyższe poparcie i rozpowszechnienie ze strony tych, którzy oceniają z jak wielkimi trudnościami walczą pracujące kobiety, na jak wielkie niebezpieczeństwa narażone są te, które, chcąc zdobyć sobie niezależne stanowisko, doznały niepowodzenia.

*) J. Clément. Le mouvement d'orientation professionnelle, rozprawa doktorska, Aix, 1924, str. 146.

3. Dorośli.

Wobec dorosłych, poradnictwo zawodowe stosuje się bądź to, gdy idzie o niektóre, ściśle określone zawody, wymagające specjalnego uzdolnienia, bądź też, gdy chodzi o osoby niedorozwinięte, nienormalne, lub uszkodzone przy pracy, wreszcie o inwalidów wojennych.

Poradnictwo dla dorosłych, nie przedstawia zatem całokształtu poradnictwa zawodowego, stosowanego do młodzieży płci obojej. Przywiązuje się doń wagę głównie dla troski o bezpieczeństwo lub spokój publiczny, a także dla współczucia, które odczuwamy wobec ofiar choroby, wypadków, lub poświęcenia dla ojczyzny.

Gdy człowiek raz już wybrał sobie zawód, zbyt późno jest naogół zwracać go do urzędów poradnictwa zawodowego. Z drugiej strony, praca polegająca na zbadaniu wszelkich, dokonanych już wyborów, nie tylko przechodziłaby zakres sił ludzkich, ale, gdyby nawet udało się ją skutecznie, stanowiłaby dzieło psujące ustaloną kosztem tylu niepotrzebnych ofiar harmonję między wymaganiami przemysłu a zasobami rąk roboczych.

Jedynie zatem w poszczególnych wypadkach należy posługiwać się poradnictwem dla dorosłych. Pierwszy z nich, dotyczy zawodów, których złe wykonanie zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Zawody te, związane są z należytem funkcjonowaniem niektórych instytucyj użytku publicznego.

Wojna wykazała pożyteczność poradnictwa zawodowego dla dorosłych w służbie wojskowej. Później zrodziła się myśl zastosowania poradnictwa w niektórych instytucjach użytku publicznego pod-

czas pokoju, a więc, gdy idzie o pracowników sieci komunikacyjnej, o obsługę telefoniczną, o straż ogniową.

Lotnicy. W dniu, w którym spróbowano rozwinąć lotnictwo, które liczyło przed wojną zaledwie szczupłą garstkę pilotów, wystąpiło jaskrawo niebezpieczeństwo rekrutowania z pośród tłumu kandydatów do tego, wówczas nader ponętnego zawodu lotników, nie mających ani dostatecznej rozwagi, ani przygotowania naukowego.

Lotnicy, w epoce ćwiczenia się, narażają siebie i personel pomocniczy na najpoważniejsze niebezpieczeństwa, w dodatku, powierzony im materiał jest niesłychanie kosztowny a podczas wojny, był bardzo trudny do zastąpienia. Od czasu wojny, rozwój służby lotniczej handlowej, zrodził obok powyższych względów, troskę o życie pasażerów.

Zawód lotnika wymaga, prócz doskonałego wzroku, zupełnie zadawalniającej działalności serca, wielkiej odporności na wzruszenia, wyjątkowej zimnej krwi, wybitnej zdolności szybkiego decydowania się, tyle ostrożności co odwagi, zręczności, pobudliwości nerwowej przy zupełnem panowaniu nad sobą, szybkich odruchów, ciągłości uwagi, zmysłu orjentacyjnego i łatwości oceniania odległości, wreszcie wytrzymałości na zmęczenie *).

Wszystkie te warunki powinny być zbadane, jedne przez lekarzy, inne zapomocą testów, mogących wykazać zdolności kandydata.

Radjotelegrafiści posiadać winni znaczną ostrość słuchu, poczucie rytmu, bardzo dobrą pamięć, zdolność do skupionej uwagi.

*) Julien Fontègne. L'orientation professionnelle et la détermination des aptitudes, str. 165.

Motorniczy tramwajowi i kierowcy samochodowi byli w ostatnich czasach przedmiotem gruntownych badań, wobec mnożących się nieszczęśliwych wypadków, powstałych z ich winy *).

Zastosowywane w chwili obecnej wynalazki w dziedzinie środków przewozowych i komunikacyjnych, wymagają poddania kandydatów do tej służby próbom, wykazującym uzdolnienia ich do odpowiednich zawodów. W tej dziedzinie, jednakże, nie wyszło się jeszcze z okresu wstępnych poszukiwań. Niewątpliwie zrozumiała się stanie kiedyś konieczność stosowania prób takich wobec kierowców wszelkich wehikułów, oraz ogłaszania coraz to surowszych przepisów ogólnych. Główna trudność leży — jak przekonamy się, badając metody poradnictwa zawodowego — w wynalezieniu prób prostych a praktycznych, dających możliwie wysoki stopień pewności, oczywiście bowiem, reakcje obserwowane u poszczególnych osobników w gabinecie badań, różnić się mogą całkowicie od reakcyj w chwili niebezpieczeństwa, a niepodobna zdać sobie sprawy z rezultatów przywyknięcia do zawodu u osób, które tego zawodu nigdy nie wykonywały.

Byłoby pożądanem, żeby zawód telefonistów dostępny był tylko dla osób, które wykazały dobrą pamięć, uwagę, których odruchy są szybkie, a ruchy zdecydowane i prężkie.

W licznych miejscowościach czyniono próby celem rekrutowania kandydatów do straży ogniowej. Wymagało się od nich dawniej tylko zdrowej budowy fizycznej i zdolności do ćwiczeń gimnastycznych.

*) J. Schmitt. La sélection et la formation professionnelle des conducteurs de véhicules mécaniques, Congrès international de Charlerois maj 1925.

Dziś jednak przekonano się, że również nieodzownymi w tym zawodzie są czynniki psychiczne, jak brak lęku i pobudliwości uczuciowej, zmysł orientacyjny, szybkość postanowienia i zdolność do osobistej inicjatywy.

Poszkodowani przy pracy. Otrzymują oni we Francji, zgodnie z ustawą z d. 9 kwietnia 1898 r., tylko część odszkodowania za zmniejszenie ich zdolności do pracy. Jasnym jest przeto, że ci nawet, którzy utracili wszelką zdolność do pracy, starają się znaleźć jakąś pracę, którąby wykonać mogli, za którą pobieraliby wprawdzie wynagrodzenie mniejsze, ale stanowiące niezbędny dodatek do pobieranej renty. Czy ta nowa praca wpłynie na wysokość pobieranej renty — rzecz ta nie gra roli z punktu widzenia wytwórczości. Należy wszelkimi siłami popierać ten wysiłek ofiar nieszczęśliwych wypadków; bez względu bowiem na to, czy sam poszkodowany traci na nim czy korzysta, — korzyść zaś odniesie całe społeczeństwo. Ale zmniejszone zdolności, spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem i wysiłek poszkodowanego, by przyuczyć się do nowego zawodu, byłyby zmarnowane, jeśli nie pokieruje się nimi odpowiednio.

To kierownictwo objąć musi poradnictwo zawodowe. Ta nowa działalność poradnictwa zawodowego znalazła zastosowanie przede wszystkim wobec inwalidów wojennych.

Wydajność zawodowa inwalidów wojennych była przedmiotem głębokich studjów *). Oto wnioski z nich wysnute.

*) Dr. J. Gourdon, Dr. H. Dijonneau et J. Thibaudeau. *Le rendement professionnel des mutilés*, Paris 1921. Tych samych autorów: *Le rendement professionnel des malades de guerre*.

„Postawić można jako pewnik, że wydajność zawodowa wszelkich inwalidów zależną jest od czterech czynników, którymi są: poradnictwo zawodowe, zastosowanie protezy do pracy, specjalne metody nauczania i przysposobienia, sposoby zastosowania tych metod“.

„Pierwszy okres poradnictwa zawodowego, obejmuje badanie kliniczne, fizjologiczne i anatomiczne inwalidy. Wyniki tego badania stanowią dane co do możliwości jego pracy, co do stopnia wytrzymałości i zdolności funkcjonalnych: stąd płyną wskazówki dotyczące uzdolnienia do pracy, wymagającej zręczności lub siły, do pracy wykonywanej pod dachem lub na wolnem powietrzu, w pozycji siedzącej lub stojącej. Stąd również wiadomość o tem, do jakiej grupy zawodów, czy to wymagających sił zupełnych, czy ograniczonych, czy też zręczności, skierować można inwalidę“.

„Drugi okres poradnictwa zawodowego, obejmuje ocenę osobistych zdolności inwalidy: jego inteligencji, upodobań i ogólnego wykształcenia. Poznanie ich, pozwoli fachowcowi skierować kandydata, z uwzględnieniem poprzednio wykonywanego przez niego zawodu, do specjalności najwłaściwszej dlań obecnie“.

Dr. J. Gourdon, który skreślił ustęp powyższy i który jest dyrektorem praktycznego seminarjum przeszkolenia zawodowego w Bordeaux *), poświęcił znaczną część pracy swojej kwestji poradnictwa zawodowego dla inwalidów wojennych.

Sądzi on, że poradnictwo zawodowe jest najważniejszym czynnikiem dla otrzymania optimum wy-

*) „Ecole pratique et normale de rééducation professionnelle“.

dajności i nie sposób mu przeczyć w tym względzie. Przypuszcza jednak, że poradnictwo zawodowe zaczęło być istotnie stosowane dopiero od chwili, gdy zajęto się przeszkoleniem zawodowem inwalidów wojennych.

Godząc się na to twierdzenie, przeoczylibyśmy znaczenie poradnictwa zawodowego dla młodzieży, oraz już osiągnięte rezultaty praktyczne, o których później mówić będziemy. Jednakowoż, uwaga d-ra J. Gourdon'a jest najzupełniej słuszna, jeśli uświadomimy sobie, że podczas gdy poradnictwo zawodowe nie wydaje się niezbędnem dla pracowników zdrowych, jest ono niemal koniecznością dla inwalidów i nabiera dla nich wielkiej doniosłości.

Oczywiście, ułomności inwalidów nie dozwalały im na wolny wybór zawodu. Należy określić, jakie posiadają oni możliwości wykonywania pracy. Co więcej, przeszkolenie nie może poprzedzać wyboru zawodu, ale musi być zależne od zawodu już wybranego. Niesposób jest przeszkolić inwalidę tak, by uczynić go zdolnym do wszelkiej pracy, jakie pragnąłby wykonać — najczęściej przeszkolenie ogranicza się do wydoskonalenia zdolności najłatwiej do tego się nadającej. Inwalida, szczerze pragnący pracować, jest przeto zmuszony, więcej niż ktokolwiek inny, do poddania się wskazówkom poradnictwa zawodowego. Już same powyższe względy nadają poradnictwu zawodowemu w tej dziedzinie szczególniejsze znaczenie, nie mówiąc już o współczuciu, towarzyszącem wysiłkom inwalidów, pragnących wrócić do pracy, ani o wdzięczności i szacunku należnym ludziom, którzy narażali swe zdrowie i życie dla kraju.

Niedorozwinięci i nienormalni. W licznych szkołach początkowych, spotyka się dzieci niedorozwi-

nięte, zupełnie tępe i nie będące w stanie przejść kursu objętego programem szkolnym.

Te anomalje, posiadają źródło swoje, jak to dziś stanowczo jest stwierdzone, w stanie fizjologicznym dziecka. Niektóre z nich mogą być leczone i uzdrowione — dla innych pielęgnowanie jest trudniejsze a rezultaty wątpliwe. Większość jednak tych dzieci, dorósłszy, jest w stanie pracować na siebie w zawodach prostych, wymagających raczej sił fizycznych, niż inteligencji. Stwierdzono, że o ile wdraża się je wcześniej do pracy ręcznej, wykonywują ją nieraz zadawalniająco, że zatem należy przyspieszyć dla nich czas ćwiczenia się w tej pracy. Poradnictwo zawodowe może w stosunku do tych dzieci odegrać rolę rozstrzygającą, kierując je wcześniej do odpowiednich zawodów. Oszczędzi się tym sposobem dzieciom niedorozwiniętym zniechęcenia, szyderstw kolegów i odpowiednio zużyje się ich siłę, zamiast pozwolić, by stawały się ciężarem społeczeństwa.

ROZDZIAŁ IV.

Czynniki i środki wykonawcze.

Zapoznawszy się z celem i pożytkiem poradnictwa zawodowego, z jego problemami, z danymi naukowymi jakie przedstawia i z zakresem ludzi, mogących zeń korzystać, wypada nam z kolei zastanowić się komu należy powierzyć stosowanie poradnictwa zawodowego, kto powinien objąć nad niem kierownictwo i jakie środki wykonawcze złożyć w ręce tych, którym to zadanie przypadnie.

Zbadamy w pierwszym rzędzie środki wykonawcze, później zaś ułatwienia, któremi wykonawcy posługiwać się mogą.

1. Rola Państwa.

Państwo nie może być obojętne na działalność poradnictwa zawodowego; to, cośmy powiedzieli o użyteczności i jego celu, wystarczy, by wytłomaczyć zainteresowanie się władz tą sprawą. Słuszność ich interwencji nie może być poddana w wątpliwość. Nawet zwolennicy szkoły liberalnej, uznali wreszcie prawo Państwa do interwenjowania we wszystkim co tyczy normowania pracy, w celu polepszenia bytu pracowników. Interwencja państwowa tem łatwiej będzie przyjęta, że niema mowy dotych-

czas o narzuceniu poradnictwa zawodowego jako instytucji przymusowej. Rady i wskazówki otrzymują jedynie ci, którzy dobrowolnie o nie się zgłaszają.

Od czasu wojny, Państwo zrozumiało we Francji doniosłość roli, którą odegrać może w dziedzinie poradnictwa zawodowego.

Rola władz publicznych w tej mierze zaznacza się na rozlicznych polach francuskiej administracji:

w samym jej centrum t. j. w ministerstwach,
w okręgach *),
w departamentach,
w gminach.

Ministerstwa, szczególnie interesujące się poradnictwem zawodowym, są to ministerstwa: handlu, rolnictwa, spraw wewnętrznych, higieny, pracy i opieki społecznej i oświaty.

Niedawno jeszcze byliśmy świadkami pewnej tendencji do powiększania liczby ministerstw. Zamierzano mianowicie wydzielić z nich niektóre departamenty, podległe podsekretarzom stanu, a które miały utworzyć z czasem osobne ministerstwa. Przesilenie finansowe i konieczność oszczędności budżetowych każe przewidywać raczej możliwość pewnego zmniejszenia ilości ministerstw, szczególnie zaś podsekretarjatów stanu.

Zmiany te wywołały pewne wahania w przydziale poszczególnych urzędów, tak więc poradnictwo zawodowe zostało przydzielone nie do Ministerstwa Pracy, ale naskutek dekretu z d. 26 września 1922 r. do podsekretarjatu kształcenia technicznego **).

*) W oryginale termin „région“ oznacza połąć kraju, składającego się z kilku departamentów.

**) Dziś służba poradnictwa zawodowego przydzielona jest do Ministerstwa Oświaty.

Przydział ten wywołany został życzeniem rozłączenia zagadnień poradnictwa zawodowego od pośrednictwa pracy. Istnieje oczywiście ścisły związek między pośrednictwem pracy a poradnictwem zawodowym, związek tak bliski, że biura poradnictwa organizowane są nieraz przez biura pośrednictwa pracy. Widzimy to w Nantes, w Lyonie, w Tuluzie, gdzie biura poradnictwa, organizowane w powyższy sposób, dały doskonałe wyniki. Ale należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo pomieszania zadań poradnictwa zawodowego z zadaniami pośrednictwa pracy. Zepchnięcie pierwszych do roli podrzędnej i dodatkowej przy biurach pośrednictwa pracy, byłoby przeoczeniem naukowej strony poradnictwa i poświęceniem jej dla celów czysto praktycznych.

Przeciwnie, tworząc z poradnictwa zawodowego sekcję przydzieloną do kształcenia technicznego, podkreśla się silniej naukowy i wychowawczy jego charakter i uwydatnia się jaskrawiej związek istniejący między poradnictwem zawodowym a tak doniosłym dziś zagadnieniem wykształcenia zawodowego.

W mniemaniu naszym, należy jaknajsilniej podkreślić charakter wychowawczy poradnictwa, strona zaś jego czysto ekonomiczna powinna zejść na drugi plan.

Z tych to względów dyrektorem urzędu poradnictwa zawodowego przy podsekretarjacie kształcenia technicznego zamianowano p. Juljusza Fontègne. Pożądanem jest, by podsekretarjat ten — o ile warunki oszczędnościowe nie pozwolą go utrzymać, — został przydzielony do Ministerstwa Oświaty, nie zaś do Ministerstwa Pracy. Zresztą utworzenie dyrekcji poradnictwa zawodowego pozostanie zapewne faktem dokonany i pozwoli działalności tej niezależnie się rozwijać.

Niezależność tę potwierdziło jeszcze utworzenie, w 1921 r. komisji poradnictwa zawodowego, w skład której wchodziłi urzędnicy, przedstawiciele niektórych departamentów ministerjalnych, oświaty, nauczania technicznego, pracy, hýgjeny, rolnictwa, którym przydzielono lekarzy, fizjologów, psychologów, ekonomistów i pedagogów. Komisja ta, ustanowiona przez pana Yvon Delbos, podówczas podsekretarza stanu w podsekretarjacie kształcenia technicznego, obejmuje cztery sekcje: naukową, ekonomiczną, pedagogiczną i administracyjną.

Dekret z dnia 26 września 1926 r., wyznaczający Konserwatorjum Narodowe Sztuki i Rzemiosła jako centrum badań naukowych w związku z poradnictwem zawodowym, wydatnie stwierdził naukowy tegoż charakter.

Organizacja regionalna poradnictwa zawodowego związana jest z regionalnemi urzędami Pośrednictwa Pracy, które utworzyły osobne urzędy poradnictwa zawodowego. Urzędy te istnieją zazwyczaj w wielkich ośrodkach przemysłowych.

Urzędy departamentalne pośrednictwa pracy utworzyły również oddziały poradnictwa zawodowego.

Wreszcie, mnożą się miejskie urzędy poradnictwa zawodowego i od nich to należy najwięcej wymagać. Podsekretarjat stanu kształcenia technicznego ogłosił w 1921 r. okólnik, wzywający większe miasta do tworzenia urzędów poradnictwa zawodowego. Dyrektywy tego okólnika są następujące:

- 1) wezwać czynniki zainteresowane do jaknajliczniejszego współpracownictwa;

- 2) tworzyć lokalne komisje poradnictwa zawodowego, udzielając wskazówek Urzędowi i wprowadzać do nich przedstawiciele ciała nauczycielskiego,

służby zdrowia, stowarzyszeń zawodowych i biur pośrednictwa pracy;

3) powierzyć komitetowi departamentalnemu wykształcenia technicznego, wskazanie organu mającego się zająć poradnictwem zawodowym;

4) przystosowywać się do warunków i korzystać z urzędów już istniejących *).

Wybitnym przykładem zdolności przystosowania się, jest miasto Nantes, które ulokowało w jednym budynku: Urząd regionalny, Urząd departamentalny i Urząd miejski **).

Dekret z 1922 r. powierza działalność, związaną z poradnictwem zawodowym, Komisjom lokalnym, tam gdzie takowe się znajdują i Komitetom departamentalnym wykształcenia technicznego.

Dekret ten przewiduje udzielanie subwencji przez podsekretarjat stanu kształcenia technicznego, tym urzędom, które dostarczają mu informacji i dokumentów i poddaje je inspekcji podsekretarjatu kształcenia technicznego, przewidzianej przez ustawę z d. 25. VII. 1919 r.

Rolę opiniodawczą o działalności urzędów poradnictwa zawodowego, spełnia Komisja, ustanowiona w podsekretarjacie stanu kształcenia technicznego, o której była mowa wyżej.

Od opinii tej Komisji, zależy współdziałanie Państwa w funkcjonowaniu urzędów poradnictwa zawodowego.

*) Le préapprentissage et l'orientation professionnelle en France.—Revue Internationale du Travail, marzec 1926 r; J. Fontègne. L'orientation professionnelle en France, Congrès de charleroi, str. 11.

***) Le placement public et l'orientation professionnelle à Nantes et dans la région de Nantes, 1924.

2. Inicjatywa prywatna.

Inicjatywa prywatna zaznacza się wydatnie w dziedzinie poradnictwa zawodowego. Widzimy ją tak u pracodawców, jak u robotników, w izbach handlowych¹⁾, w związkach zawodowych pracowników²⁾, w związkach handlowych³⁾, w komitetach wyszkolenia zawodowego⁴⁾, w stowarzyszeniach rozwoju gospodarczego⁵⁾, w stowarzyszeniach dawnych wychowawców szkół sztuki i rzemiosła, w instytucjach przemysłowych⁶⁾ i w zrzeszeniach naukowych zagranicą⁷⁾.

Instytucje filantropijne odgrywają również rolę w rozwoju poradnictwa zawodowego.

Zaznaczymy tu bardzo udatnie podjętą obecnie próbę w prewentorium Lafayette, w Chavaniac-Lafayette (Haute-Loire).

Prewentorium to mieści około 300 dzieci zagrożonych gruźlicą. Przyjmuje ono chłopców od lat 6 do 16 i niewielką liczbę dziewczynek od lat 6 do 11. Dzieci te otoczone są baczną opieką lekarską i pod względem leczniczym rezultaty otrzymywane w prewentorium są bardzo znaczne. Rezultatów tych nie otrzymuje się kosztem przerwy w nauce dzieci. Przeciwnie: szkoła prewentorium kieruje nimi, aż do otrzymania świadectwa szkolnego i dba o przyszłość ich i przyszłą ich karierę. Przygotowuje ona do całego szeregu szkół zawodowych, jak: szkoły rolnicze, ogrodnicze, hodowli drzew, Diderot, Dorian,

¹⁾ Montauban, Nantes. ²⁾ Châlons, Lyon, Roubaix, Rouen, Versailles. ³⁾ Caen. ⁴⁾ Melun. ⁵⁾ Nantes. ⁶⁾ Syndykat budowlany morski i warsztatów mechanicznych w Nantes, Kopalnie w Albi, fabryki Saut du Tarn. ⁷⁾ Instytuty w Genewie i w Barcelonie.

szkoły narodowe zawodowe i t. d. Wreszcie szkoła w prewentorjum stanowczo wprowadziła w czyn wyszkolenie zawodowe wstępne i poradnictwo zawodowe.

Poradnictwo w tym wypadku wymaga o tyle większej staranności, że idzie o dzieci wątłe, co do których przeciwwskazania są liczne. Godną uwagi jest ta ścisła i wciąż wzrastająca współpraca lekarza, który czuwa nad zdrowiem dziecka i współpracy nauczyciela, który kieruje codzienną jego pracą. Dzięki tej współpracy, obaj z łatwością zdać sobie mogą sprawę, czy zdolności fizyczne i umysłowe dziecka czynią je zdatnem do zawodu, który je pociąga.

Dzieci otrzymują zatem poradę zawodową w samym prewentorjum, nie przechodząc już później przez żaden urząd poradnictwa.

Dzieci, które, uznane jako zdrowe, opuszczają prewentorjum, otrzymują „kartę porady zawodowej”, jednocześnie wskazuje im się Urzędy poradnictwa i Biura pośrednictwa pracy, znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie miejsca zamieszkania ich rodziny. Udając się do tych biur lub urzędów, przedstawiają kartę, wydaną im przez prewentorjum. Doradca zawodowy znajdzie w niej wszystkie dane, zarówno szkolne jak lekarskie, obejmujące nieraz dłuższy okres obserwacji, — co mu znakomicie ułatwia zadanie.

Prewentorjum może również przyjmować dzieci i dorastającą młodzież, uznane w Urzędzie przez doradcę i lekarza za zbyt wątłe do zawodu, który sobie wybrały. Nieraz pobyt w prewentorjum, wzmacniając ich zdrowie, czyni zbędnymi przeciwwskazania, wywołane pierwszym badaniem.

Ta współpraca Urzędów z instytucjami filantropijnymi zasługuje na szczególne podkreślenie.

Wypada również zaznaczyć we Francji działalność niektórych Izb Rzemieślniczych (Troyes, Bordeaux, i t. d.), w Szwajcarji — wpływ genewskiego Instytutu J. J. Rousseau, w Hiszpanji — ośrodek badań naukowych w Barcelonie, w W. Ks. Luksemburskiem, inicjatywę wielkich instytucyj w Metz.

Co się tyczy Francji, to rola, jaką grają Izby Rzemieślnicze w Strasburgu i Bordeaux w dziedzinie poradnictwa zawodowego, specjalnego wymaga zaznaczenia.

Izba Rzemieślnicza Strasburska istnieje najdawniej. Po wojnie, p. Juljusz Fontègne, któremu tyle zawdzięcza rozwój poradnictwa zawodowego, nadał działalności jej wielki rozmach i z niej-to zrodził się ruch, który badamy. Oto charakterystyczne cechy Urzędu strasburskiego:

ściśła współpraca nauczycieli dla ustalenia karty szkolnej indywidualnej;

badanie dziecka przed opuszczeniem szkoły przez lekarza szkolnego w obecności nauczyciela i doradcy zawodowego;

kwestjonariusz, wypełniony przez dziecko;

skierowanie dziecka do Urzędu regionalnego, który ma zająć się umieszczeniem go w obranym zawodzie.

Urząd ten posługuje się przeto wskazówkami szkolnemi i lekarskiemi, postanowienia jednak oparte są przede wszystkim na intuicji. Doradca powinien, na mocy rozmowy swej z dzieckiem i z pomocą przedstawionych mu kart, określić najodpowiedniejszy temu dziecku zawód. Posługuje się w tym celu wskazówkami z dziedziny pedagogji, psychologji i fizjologji.

Poradnictwo naukowe, prowadzone tak jak w Strasburgu, posiada charakter wybitnie naukowy, nie popadając, jednakże, w przesadę.

Stosowanie badań za pomocą prób zdatności czy testów odgrywa tu nieznaczną rolę.

Inicjatywa Izby rzemieślniczej w Bordeaux, z którą związane jest nazwisko pana Mauvezin, różni się wybitnie od powyższej.

Idzie w niej głównie o stronę czysto praktyczną i góruje w niej punkt widzenia gospodarczy. Zajmowano się tu głównie ustaleniem planów monografij zawodowych, badano raczej rzemiosło niż dziecko.

Zaznaczyć również trzeba, w dziedzinie studjów wyższych badania o charakterze bardziej technicznym, przeprowadzane w Konserwatorjum Sztuki i Rzemiosła, wreszcie prace o charakterze bardziej teoretycznym z dziedziny psychologii stosowanej, przeprowadzane przez Instytut Psychologii Sorbony.

3. Doradca zawodowy.

Zadaniem każdego Urzędu poradnictwa zawodowego, jest skierowanie pracownika ku najlepiej odpowiadającemu mu zawodowi. Doradcami zawodowymi nazywamy tych członków urzędu, którym zadanie to przypada, i którzy, wyrobiwszy sobie opinię na mocy przedstawionych danych, formułują odpowiednią ocenę. Doradca zawodowy jest zatem najważniejszą sprężyną w poradnictwie zawodowym, od jego zdolności i poświęcenia zależy powodzenie pracy poszczególnych Urzędów.

To, cośmy powiedzieli o naukowej stronie poradnictwa zawodowego daje pewien pogląd o wielkości zasobu różnorodnych wiadomości, jakie powi-

nien posiadać doradca zawodowy. Aby skierować dziecko do danego zawodu, trzeba przede wszystkim znać uzdolnienie kandydata, czyli posiadać wiadomości z dziedziny psychologii i fizjologii. Trzeba umieć zdać sobie sprawę ze stanu narządów jego i zmysłów, potrafić ocenić zdolności jego umysłowe i moralne. Trzeba więc rozporządzać pewnym zasobem wiadomości tak miedycznych, jak psychologicznych. Trzeba jednocześnie umieć ocenić wartość dziecka, według jego postępów i zachowania w szkole, a więc być potrosze pedagogiem; wreszcie, osądziwszy dziecko, trzeba umieć wybrać, z pośród wszystkich dostępnych mu zawodów — najodpowiedniejszy. Trzeba więc znać gruntownie różne rodzaje pracy w handlu, w przemyśle, w rolnictwie; wiedzieć co wymaganiem jest w każdej z tych dziedzin — czyli znać gruntownie technikę tej pracy. Ale nie dość na tem. Po za tem co dziecko robić może i czego przyszły zawód wymagać od niego będzie, trzeba wiedzieć, w każdej chwili, jak się przedstawia dany rynek pracy, by nie kierować dziecka ku zawodom, w których panuje przepełnienie, albo które, na skutek konjunktury, przedstawiają się na razie niekorzystnie lub nie mają widoków powodzenia w przyszłości.

Skupienie tylu i tak rozlicznych wiadomości w głowie jednego człowieka, jest tak trudnem, że proponowano nieraz, by miejsce doradcy zawodowego, zajęła Komisja, w której każdy z członków byłby specjalistą w wymaganej gałęzi wiedzy. Jednakże, nie wszyscy podzielają ten pogląd.

P. Juljusz Fontègne*), zwrócił uwagę, iż wobec

*) Orientation professionnelle en France, Congrès à Charleroi str. 12.

braku Urzędów miejskich, w każdej poszczególnej gminie, doradca zawodowy zmuszony jest do częstych podróży, co łatwe jest dla pojedynczej osoby, ale bardzo trudnem dla Komisji. Zaznaczył również, że powierzenie jednej osobie decyzji, wymagającej całokształtu pojęć o różnych zagadnieniach, przyniesie korzyść poradnictwu zawodowemu. Wreszcie podkreślił, że w każdej Komisji napotyka się jedną lub dwie osoby, których poświęcenie i zapał podtrzymują bieg pracy i które, tym sposobem, narzucają innym swoje przekonania.

P. J. Fontègne głósuje stanowczo za jednym doradcą zawodowym i w praktyce rzeczywiście jednej tylko osobie przypada zadanie pokierowania dzieckiem.

Osoba, podejmująca się tego zadania, bierze na siebie ciężką odpowiedzialność, musi zatem przedstawiać wszelkie rękojmie moralne. Zadanie to spełnić można należycie, tylko, o ile się jest jaknajgłębiej przejętym doniosłością jego społeczną,—zresztą, praca ta bywa zazwyczaj bądź nie wynagradzana wcale, bądź też wynagradzana tak nisko, że podjąć się mogą jej tylko ludzie zupełnie bezinteresowni. Dużo mieć trzeba słodyczy i łagodności, by pozyskać sobie zaufanie dziecka, dużo rozwagi i ostrożności, a jednocześnie potrzebną jest zdolność do szybkich decyzji. Nieraz, w krótkim przeciągu czasu wypada pokierować wielką liczbą dzieci, a wszelkie wahanie doradcy osłabia wpływ jego na nich i na otoczenie.

Rekrutowanie doradców zawodowych wydaje się przeto bardzo trudnem. Gdyby możliwem było zapewnić doradcom wielkie korzyści materialne, lub honorowe, gdyby ilość kandydatów do tych posad znacznie się wzmogła, możnaby pomyśleć o utwo-

rzeniu kursów zawodowych i o rekrutowaniu doradców drogą konkursów*). Jednakże dotychczas, przynajmniej o ile tyczy się to Francji, znajdujemy się w okresie, gdy raczej poszukiwać trzeba jednostek, chętnych do poświęcenia się tej pracy. Z drugiej strony, gdyby kształcono doradców w instytucjach czy pracowniach, wnosiliby mogli do czynności swoich uprzedzenia, pojęcia teoretyczne lub abstrakcyjne, uważaliby się mogli za zwolenników tych lub owych metod czy systemów. Z powyższych względów, kongres, który odbył się w Tuluzie w 1924 r., przyjął rezolucję następującą:

„Jest rzeczą niezbędną, by w głównych ośrodkach gospodarczych, urzędowi doradcy zawodowi przedstawiali jaknajpoważniejsze rękojmie moralne, charakteru i kompetencji. Nie będąc koniecznie lekarzami, psychologami lub fachowcami, posiadać jednak winni rozległe wiadomości z dziedziny fizjologii i psychologii, tudzież doświadczenie w sprawach rolnictwa, przemysłu i handlu“.

„Zasób wiadomości i doświadczenia swego winni rozwijać nieustannie, czerpiąc z wszystkich odpowiednich źródeł z uwzględnieniem wszelkich postępów, osiągniętych na polu poradnictwa zawodowego“.

„Pozatem kongres uważa, iż wysoce pożądanem jest, by kształcenie nowych doradców zawodowych było ułatwione przez tworzenie narodowych ośrodków informacyj i badań, ośrodków powołanych do życia przez władze publiczne czy zrzeszenia, i w których doradcy zawodowi znajdowałiby, wszystkie informacje teoretyczne i praktyczne. Zwracanie się

*) Christiaens. La formation des orienteurs. Congrès de Toulouse, str. 29.

do tych ośrodków byłoby pozostawione ich własnej woli. Pozatem należy zostawić wolne pole wszelkiej inicjatywie i wszelkim metodom informacji doradców zawodowych i szkolenia ich“.

W chwili obecnej doradcy zawodowi we Francji rekrutują się z pośród*):

1. Emerytowanych nauczycieli — szczególnie z pomiędzy tych, którzy przeszli kursy zawodowe;

2. Urzędników rządowych Biur pośrednictwa pracy, którzy oznajmieni są z kwestjami dotyczącymi rynku pracy;

3. Inspektorów pracy, będących często kierownikami Biur pośrednictwa pracy;

4. Lekarzy, zajmujących się kwestjami społecznymi;

5. Kierowników szkół kształcenia zawodowego.

Poza kilkoma wyjątkami, żaden z tych ludzi nie przeszedł przez specjalne wyszkolenie. Ci, którzy pragnęli nabyć wiadomości, mające szczególny związek z poradnictwem zawodowym, odbyli praktykę w Instytucie J. J. Rousseau w Genewie, albo słuchali wykładów organizowanych przez Konserwatorjum Sztuki i Rzemiosł lub przez Instytut Lannelongue. Pragnienie poznania wszelkich postępów z dziedziny poradnictwa zawodowego, znajomość potrzeb praktycznych, a przede wszystkim duch poświęcenia, którym są ożywieni — oto czynniki, które pozwalają im pełnić ich urząd w sposób zadawalniający.

P. Juljusz Fontègne**) zaznacza, że w 1925 roku, Podsekretarjat kształcenia zawodowego, zamierzał oswoić doradców z metodami naukowemi poradni-

*) Revue internationale du travail, marzec 1926, str. 388.

**) J. Fontègne, L'orientation professionnelle en France. Congrès de Charleroi, 1925, str. 13.

ctwa zawodowego, i zastąpić dzisiejszy empiryzm nauką łatwą do zastosowania i do nabycia.

Doradca, z tytułu swego zawodu, otrzymuje poufne wskazówki i informacje. Uchybiłby obowiązkowi swemu, gdyby popełnił niedyskrecję i zdradził powierzoną sobie tajemnicę. Wobec dziecka jednak lub rodziny jego nie powinien tać zupełnie prawdy. Odślonić ją musi z wszelkimi zastrzeżeniami i z całą ostrożnością, tak, by nie zniechęcać dziecka, którego wybór gani, a wskazać mu możliwość wytworzenia sobie warunków bytu w innej gałęzi przemysłu lub handlu.

4. Personel pomocniczy poradnictwa zawodowego. Lekarze.

Doradcy nie mogą umieć wszystkiego. O ile sami nie są lekarzami, muszą nieraz zwracać się o fachową radę lekarską. Widzieliśmy, że jednym z głównych zastosowań poradnictwa zawodowego, jest ustrzeżenie dziecka od zawodu niebezpiecznego dla jego zdrowia lub nieodpowiedniego dla jego warunków fizycznych. Nie znajdzie się dziś nikt, ktoby kwestjonował pożytek badania lekarskiego, jako podstawy do wszelkich wskazówek potrzebnych dla skutecznej porady zawodowej. Wystrzegać się jednak należy przesady. Lekarze skłonni są przywiązywać do roli swojej nadmierne znaczenie. Nie sposób w praktyce przeprowadzać badań tak dokładnych, jak te, o których mówią doktorzy Laufer i Paul Boncour, którzy są członkami Komisji naukowej przy Dyrekcji Nauczania Technicznego, albo—doktorzy Pottevin i Faillie z Konserwatorjum Sztuki i Rzemiosł. Zapewne, pod względem naukowym za-

дне badanie nie może być zbyt dokładnem, gdyby jednak chciano poddawać dzieci, zwracające się po poradę zawodową oględzinom lekarskim tak drobiazgowym — nietylko odstręczałyby one dzieci, ale zniechęciłyby badającego. Wysiłek nie byłby w proporcji do otrzymanych wyników. Teoretycznie, należałoby przeprowadzać badania, uwzględniające wszelkie właściwości fizyczne i fizjologiczne dziecka, gdyż, jak to słusznie zauważyli doktorzy Pottevin i Faillie, oględziny lekarskie nie mogą być jednoznaczne z badaniem psychologicznem. Ale wynik najdokładniejszego badania lekarskiego może z dnia na dzień stracić swą wartość z powodu nagłej zmiany w stanie zdrowia dziecka, zmiany spowodowanej chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem. Należy przeto ograniczyć rolę lekarza do ustalenia najkonieczniejszych danych, jeśli pragnie się otrzymać natychmiastowe wyniki, i nie sięgać zbyt wysoko, by celu nie chybić. Doktorzy Laufer i Paul Boncour*) stwierdzili, iż badanie naukowe ogólne przekonywa, że zaledwie 15 lub 20% dzieci jest zdatnych do obranego zawodu. Rzeczą jest w chwili obecnej niemożliwą, usunąć olbrzymią część dzieci od zawodów, które sobie obrały: gdyby takie miały być rezultaty osiągnięte przez poradnictwo zawodowe, należałoby go wogóle zaniechać.

Powstają zatem pytania: jaki lekarz ma badać dziecko, w jakiej chwili to badanie ma się odbyć, na co ma położyć nacisk i jak mają być zanotowane jego wyniki.

*) R. Laufer i G. Paul Boncour: *L'orientation professionnelle du point de vue particulièrement scolaire. La préadaptation scolaire*, Paryż, 1924 str. 31.

Przedewszystkiem więc do jakiego lekarza należy się zwracać? Do lekarza, który dziecko zna, który śledził jego rozwój?... Istotnie, taki lekarz byłby właściwszym, ale, niestety, rodziny robotnicze rzadko kiedy mają stałych lekarzy, gdyby zaś nawet taki się znalazł, nie miałby pojęcia o wymaganiach poradnictwa zawodowego.

Możnaby zwrócić się do lekarza szkolnego, uwzględniając, oczywiście szkołę, w której dziecko pobierało naukę. Ale pamiętać należy, że rola lekarza w tym wypadku ogranicza się przeważnie do strzeżenia szkoły przed chorobami zaraźliwymi, że szczupłość czasu, którym lekarz rozporządza nie dozwala na oględziny dzieci zdrowych i że, gdyby tego od lekarza wymagano, należałoby utworzyć w szkołach ludowych nowy i kosztowny urząd.

Najlepiej przeto byłoby przydzielić stałego lekarza do każdego Urzędu poradnictwa zawodowego. Lekarz taki, wyspecjalizowawszy się szybko w kwestjach, związanych z poradnictwem zawodowym, wyrobiłby sobie właściwą kompetencję i traciłby mniej czasu przy badaniach. Szczególniej polecić trzeba metodę stosowaną w Nantes, gdzie lekarz bada chłopców, a lekarka dziewczęta. Do wszystkich wypadków wątpliwych i bardziej skomplikowanych, wzywa się specjalistę.

Kiedy odbywać się mogą oględziny lekarskie? Gdyby można zwracać się o nie do lekarza szkolnego, badanie to odbywać się powinno kilkakrotnie, w epoce wstępnego wykszolenia zawodowego i wstępnego przygotowania do wyboru zawodu. Ale droga ta, choć pożądana, nie jest jeszcze dostępną, wymaga bowiem, by wstępne wykszolenie zawodowe i wstępne przygotowanie do wyboru zawodu zorganizowane zostały meto-

dycznie we wszystkich szkołach i by obecna rola lekarza przekształciła się zasadniczo. Dziś trzeba poddać dziecko oględzinom lekarskim wtedy, gdy, ukończywszy szkołę, szuka pracy i zwraca się o poradę zawodową. Ustalwszy z góry dzień i godzinę, sprowadzić należy kandydata do biura urzędu poradnictwa zawodowego, które zaopatrzone być winne w pewną ilość przyrządów, ułatwiających specjalne badanie, stosowane przed poradą zawodową.

Na co te oględziny nacisk kłaść powinny? Teoretycznie, badanie lekarskie powinno być czysto medyczne i nie obejmować badania fizjologicznego, w rzeczywistości, jednakże, większa część tego ostatniego, uskutecznioną będzie przez lekarza. Pewne badania dotyczące sprawności zmysłów i pewne pomiary, uskuteczniane z pomocą prostych aparatów, powierzone być winny doradcy zawodowemu. Lekarz, stale przydzielony do Urzędu poradnictwa zawodowego bada odrazu pod kątem przydatności dziecka do danego zawodu i badanie dotyczy zasadniczych punktów w tym względzie. Lekarz taki, w krótkim czasie zaznajomi się z warunkami zdrowotnymi, których wymagają zawody uprawiane w jego okręgu, zwracać przeto będzie szczególną uwagę na te właśnie warunki.

Podajemy poniżej wzory kart fizjologicznych porady zawodowej, ustalonych przez d-rów Pottevin i Faillie (A) i d-rów Laufer i Paul-Boncour (B).

A. Karta fizjologiczna poradnictwa zawodowego.

Nazwisko i imię

Wiek

Płeć

Data i godzina badania

1. Wzrost
2. Waga
3.

Obwód klatki piersiowej na wysokości pach	wdech
Obwód klatki piersiowej na wysokości wyrostka mieczykowatego	wdech
	wydech
4. Pojemność życiowa klatki piersiowej
5. Tętno
6. Ciśnienie tętnicze | minimalne
7. Hemoglobina | maksymalne
8. Siła mięśniowa... | ramię prawe..... | zginanie
9. Reakcje psycho- | ramię lewe..... | wyprostowywanie...
10. motoryczne | wzrokowe..... | zginanie
11. słuchowe | słuchowe
12. Ostrość | oko prawe
13. pole widzenia..... | oko lewe.....
14. widzenie barwne (chromatyczne).....
15. „ stereoskopowe (bryłowe).....
16. Ostrość słuchu.....
17. Określenie czasu kiedy nastąpiło porażenie słuchu.....
18. Deksterymetrja.....
19. Szybkość ruchów.....
20. Czucie mięśniowe.....

B. Karta zdrowia poradnictwa zawodowego.

Data badania

Nazwisko i imię dziecka

Data urodzenia.....

Adres.....

Zamieszkuje w Paryżu od.....

Zawód pożądaný

Obciążenie dziedziczne ze strony rodziców.

Ojciec (narodowość i stan zdrowia).....

Matka (narodowość, ciąża, poród).....

	Czy donoszony?.....
	Waga przy urodzeniu.....
	Wczesne dzieciństwo
Obciążenie dziedzic- znej linii pobocznej.	Zaczął chodzić w
	Zaczął mówić w.....
	Schorzenia lub zaburzenia
	Późniejsze dzieciństwo:
	Schorzenia lub zaburzenia
	(gruczoły, ropienie, przetoki, zapalenie opłuc- nej, krwioplucie).....
Higiena mieszka- niowa.	Przewietrzanie i usłonecznianie, wilgoć, prze- ludnienie
	Odżywianie.....
	Sen
	Używanie napojów alkoholowych.....
Higiena osobista.	Palenie tytoniu.....
	Sporty
	Nawyknienie do czystości.....
	Różne nałogi.....
	Styczność z chorymi prątkującymi (dawna, świeża lub obecna) i trwanie tej styczności.
Badanie lekarskie	Badanie dodatkowe (Stosunek wagi do wzrostu).
Wzrost w pozycji stojącej.....	
Wzrost w pozycji siedzącej.....	
Waga.....	
Wygląd ogólny.	Twarz.....
	Estetyczny wygląd.....
	Mięśnie.....
	Otyły lub szczupły i t. p.
Dojrzałość płciowa.	Początek.....
	Rozwój.....
	Owłosienie.....
	Period
Skóra i owłosie- nie.	Pocenie się rąk.....
	Pocenie się nóg.....
	Wyrzuty lub skłonność do wyrzutów
	Wrażliwość skóry.....
	Inne nieprawidłności

Gruzoły chłonne obwodowe.	Szyjne Kała szczęki Podszykowe Pachwinowe	
Usta		S m a k
Zęby i dziąsła.	Stan uzębienia..... Stan dziąseł.....	Rozwój uzębienia.... Cechy chorobowe....
Jama noso- gardzie- lowa.	Katar (częstość)..... Krwawienie z nosa (częstość) Drożność kanałów no- sowych zupełna, nie- zupełna Stan gardzieli..... Częstość nieżytów..... Migdałki..... Przerosty	Powonienie..... Duszność pochodze- nia nosowego.....
Krt ań.	Zmiany chorobowe..... Wrażliwość	
Klatka piersiowa i obwód łopatek.	Kształt Sieć żył..... Zniekształcenia.....	Obwód zewnętrzny. Amplituda oddecho- wa..... Pojemność oddecho- wa.....
Płuca, opłucna i wnęki płuc.	Zmiany chorobowe..... Wrażliwość..... Niedostateczność od- dechowa Duszność Objawy przerostu gru- czołów wnękowych.	Liczba ruchów od- dechowych..... Przed wysiłkiem Po wysiłku Niedomoga przepo- ny.....
Serce i sier- dzie.	Zmiany chorobowe..... Kołatanie Niemiarywość	Brać pod uwagę nie- miarowość odde- chową, która jest fi- zjologiczną u dzie- cka
Naczynia obwodowe.	Tętno Zylaki lub skłonność do nich..... Zaburzenia krążenia krwi w kończynach.	Ciśnienie tętnicze.... Tętno po ćwicze- niach..... Czas powrotu do nor- my To samo dla ciśnie- nia tętniczego

Powłoki brzuszne	Mięśnie..... Brzuch duży, płaski, twardy..... Stan pierścienia pachwinowego..... Przepukliny..... Badanie głębokie narządów jamy brzusznej.	
Żołądek.	Łaknienie..... Trawienie..... Zaburzenia wskutek niestrawności..... Zawroty głowy, bóle, obojętność, drażliwość i t. p.....	
Jelita.	Zaburzenia jelitowe..... Guzy krwawnicowe.....	
Wątroba.	Zaburzenia wątrobiane.....	
Układ kostny i stawowy.	Kręgosłup.....	Zła postawa..... Zniekształcenia..... Ruchomość stawów..... Inne zmiany.....
Kończyny.	Ukształtowanie ręki.... Zniekształcenie lub nieprawidłowość kończyn górnych.... Zniekształcenia koń- czyn dolnych..... Stopa płaska lub skłon- ność do niej..... Ruchomość stawów....	Długość ramion od wrostka barkowe- go do końca palca środkowego..... Rozpięcie dłoni..... Wysokość kości ło- nowej.....
Schorzenia i zaburze- nia ner- wowe.	Łatwość wymowy..... Zaburzenia mowy..... Zawroty głowy..... Zaburzenia ruchowe, porażenia, przykur- cze..... Zaniki, drżenia, pod- niecenia, tiki..... Gryzienie paznogi, skurcze..... Wrażliwość (skłonność do nerwobó- łów, bólów głowy).... Inne zaburzenia.....	Odruchy źrenicy..... Inne odruchy..... Zaburzenia w koor- dynacji..... Sympatykotonja..... Wagotonja.....
Zaburzenia umysłowe.	Pobudliwość..... Zaburzenia w związku ze zmianami organi- cznymi..... Nienormalności w umysłowości i charakterze...	

Układ moczowy.	Wnętrostwo..... Niemożność zatrzymania i zaburzenia w oddawaniu moczu.... Analiza moczu.....	Żyłaki jąder..... Wodniak..... Zanik jąder..... Torbielaki..... Zaburzenia pęcherzowe..... Inne nieprawidłowości.. Białkomocz ortostaticzny.....
Tarczycy i gruczoły wydzielania wewnętrznego.	Zwiększona działalność tarczycy..... Zmniejszona działalność tarczycy..... Inne gruczoły wydzielania wewnętrznego.....	
Wzrok oddzielnie każdego oka i obu razem.	Zaburzenia wzrokowe (załącznik)..... Ostrość i zaburzenia łamliwości promieni światła..... Rozróżnianie barw..... Pole widzenia.....	Wzrok (stereoskop, diploskop)..... Wrażliwość na światło ostre..... Wrażliwość przy badaniu dłuższem..... Ostrość o zmroku..... Ślepotą zmierzchowa.....
Słuch każdego ucha.	Ucho zewnętrzne..... Ucho środkowe..... Ucho wewnętrzne.....	
Ostrość.	Wrażliwość na szmer: Długotrwały..... Gwałtowny.....	
Inne cechy szczególne.....		

Wzory tych kart wydają się zbyt skomplikowane dla codziennego użytku, podajemy poniżej wzory prostsze, stosowane w urzędach poradnictwa zawodowego w Nantes i w Lyonie. (Patrz str. 126).

W jakiej formie spisywać należy wyniki oględzin lekarskich? System kartek zawczasu drukowanych i wypełnianych następnie przez lekarza jest stanowczo najlepszym, poleca się go i używa prawie przy każdym badaniu lekarskiem.

W jakiej jednakże formie zredagować należy ową kartę zdrowia? Czy lekarz winien poprzestać na wskazówkach medycznych i fizjologicznych i zostawić doradcy wyciągnięcie z nich wniosków, dotyczących wyboru zawodu, czy też sformułować opinię swoją o wybranym zawodzie i wskazać zawód, do którego dziecko lepiej się nadaje?

Nie sądzimy, by rola lekarza obejmowała sprawę wyboru zawodu. Rzecz to doradcy. Z drugiej jednak strony, karta zdrowia zawierać winna dostateczne wskazania, by ułatwić decyzję doradcy.

System, uchodzący za najlepszy, polega na wystawieniu przez lekarza karty zdrowia, którą przechowuje on w archiwum swoim, jednocześnie wszakże dokładnie objaśnia doradcę, nie podając mu powodów czysto medycznych, do jakiej pracy badane dziecko jest niezdolne, czy wykonywanej na wolnym powietrzu, czy w pozycji siedzącej, stojącej lub leżącej, czy wrażliwym jest na wielkie gorąco, na wizie trujące, na kurz, czy pracować może na drabinach, na dachach, czy znosi pracę nocną, i t. d. *).

System powyższy, będący w użyciu Urzędu poradnictwa zawodowego w Grenobli, przewiduje, że lekarz przydzielony do Urzędu posiada pewną znajomość wymagań zdrowotnych, związanych z wykonywaniem niektórych zawodów, godzi się jednak na niezupełną dokładność tej znajomości. Ogranicza się ona bowiem do kwestji ogólnych, które porusza, w rozmowie z lekarzem, doradca zawodowy.

Z drugiej strony, system ten rozwiązuje, w sposób subtelny, drażliwą sprawę tajemnicy zawodowej lekarskiej.

*) Juljusz Fontègne. — L'orientation professionnelle en France. — Congrès de Charleroi, str. 9.

Gdyby lekarz komunikował doradcy kartę zdrowia, zachodziłoby—jak to licznie twierdzą—pogwałcenie tajemnicy zawodowej. Ale dać doradcy przeciwwskazania, nie poruszając powodów, które je wywołały, to znaczy spełnić obowiązek, którego wymaga porada zawodowa, nie uchybiając zobowiązaniom własnym, to—wreszcie—uchronić dziecko od niepokojów i zniechęcenia, wywołanych znajomością własnych niedoskonałości fizycznych.

Widzimy z powyższego, że rzeczą lekarza nie jest powziąć postanowienie, ale dostarczyć doradcy zawodowemu potrzebnych ku temu wskazań. Wynika z tego, że rola lekarza, przynajmniej w obecnym stanie naszej wiedzy naukowej, jest zupełnie bierną. Ograniczyć się on winien do udzielenia doradcy zawodowemu danych, z których wypłynąć może przeciwwskazanie w stosunku do pewnych zawodów. Sądzimy jednak, że na tem winien poprzestać. Ten sposób widzenia nie przesądza jednak bynajmniej kwestji, czy doradca ma również utrzymać się w charakterze czysto negatywnym, powtarzając jedynie ostrzeżenie lekarza przed wykonywaniem pewnego określonego zawodu, czy też dojść winien do wniosków pozytywnych i, opierając się na opinji lekarza, doradzić dziecku lub rodzinie jego — zawód inny. Odnajdziemy to zagadnienie, badając metody poradnictwa zawodowego.

Karta pozostająca u lekarza.

CHŁOPCY **PORADNICTWO ZAWODOWE** №.....

Miasto Nantes — *Data badania*.....

Adres szkoły.....

Nazwisko..... Imię.....

Urodzony dn.....

Zamieszkały.....

Zawód ojca.....

Zawód matki.....

Zawód pożądaný dla dziecka.....

Zdrowie ojca.....

Zdrowie matki.....

Zdrowie braci i sióstr.....

Choroby poprzednie i zniekształcenia.....

Waga	Wzrost	Objętość klatki piersiowej	
		Wdech	Wydech

Ogólne wrażenie.....

.....

K o ś c i e c.

Kręgosłup.....
Kończyny.....

M i ę ś n i e.

.....

S k ó r a.

W szczególności pocenie się rąk.....

Układ oddechowy.

Nos..... Gardło.....
Płuca.....

Narządy krążenia.

Serce.....
Naczynia obwodowe.....
Układ żylny.....

Narządy trawienia.

Uzębienie.....

Narządy jamy brzusznej.....

Układ nerwowy.....

Narządy płciowe.....

Przepukliny.....

Nietrzymanie moczu.....

Narząd wzroku. Ostrość. O.prawe..... O.lewe.....

Rozróżnianie barw.....

Narząd słuchu. Ucho prawe..... Ucho lewe.....

Zdatność do wybranego zawodu.....

Lekarz badający

Miasto Ljon

URZĄD MIEJSKI PORADNICTWA ZAWODOWEGO
I UMIESZCZANIA DO NAUKI ZAWODOWEJ

Karta lekarska

1. Nawisko i imię.....
 2. Zamieszkały.....
 3. Wiek.....lat ... 4. Data ostatniego badania lekarskiego.....
 5. Wzrost..... 6. Waga.....
 7. Współczynnik krzepkości (od 0 do 20).....
 8. Stan wzroku: ostrość zwykła..... odróżnianie barw.....
 9. Stan ucha: ucho prawe..... ucho lewe.....
 10. Układ nerwowy.....
 11. Narządy krążenia.....
 12. Narządy oddechowe.....
 13. Czy dziecko cierpi na zbytne pocenie się rąk.....
 14. Spostrzeżenia nie wchodzące w powyższe ramy (kościec, narządy trawienia). Zaznaczyć należy jedynie nienormalności mogące być przeciwwskazaniem dla niektórych zawodów.
-
-

Lekarz inspekcyjny obwodu.

Nauczyciel. — Tyle złożono nadziei w wychowawcy szkolnym, iż codzień niemal wymaga się od niego spełnienia nowych zadań. Obejmują one coraz większy zakres działania. Nie idzie jednak dziś o rozszerzenie programu. Poradnictwo zawodowe, zwracając się do nauczycieli, żąda od nich, by umieli skierować uwagę dziecka na zagadnienie przyszłego jego zawodu, rozbudzić w niem właściwe o tym zawodzie pojęcie, skłonić do zastanowienia się.

Żąda pozatem od nauczyciela, by dostarczył doradcy wskazówek szkolnych i pedagogicznych, dotyczących zdolności i charakteru każdego poszczególnego dziecka. Niewątpliwie, obarcza się w ten sposób nauczyciela zadaniem nowem, natury delikatnej, zabierającym dużo czasu i wymagającym wysiłku umysłowego i pracy.

Wypada nam zastanowić się w jaki sposób nauczyciel stać się może użytecznym czynnikiem poradnictwa zawodowego, będąc z jednej strony w styczności z dziećmi, z drugiej, z urzędem porad zawodowych i w jaki sposób ciało nauczycielskie odnosi się do tej nowej roli i jakimi rozporządzamy środkami, by ułatwić nauczycielom nowe zadanie.

Poradnictwo zawodowe a szkoła. W chwili obecnej, ustalił się już pogląd, że nauczyciel nie powinien występować jako doradca zawodowy, ale tylko jako czynnik pomocniczy. Nie jego rzeczą jest doradzić dziecku ten lub ów zawód, jedynie bowiem rzeczą doradcy jest kierować wyborem. Pogląd ten przeważał na Kongresie w Tuluzie*). Kongres zajmował się specjalnie tą sprawą i wypowiedział opinię swą w rezolucji, którą podajemy poniżej. Dzieli ten po-

*) Kongres w Tuluzie, str. 104.

gląd p. Fontègne*); potwierdza go raport departamentu Sekwany o poradnictwie zawodowym**), wreszcie wypowiada go w formie życzenia, Rada Wyższa Kształcenia Zawodowego*).

Nauczyciel zbyt wiele ma roboty, by mógł sam podjąć się zadania porady zawodowej. Stosować trzeba w tym wypadku rzeczowy podział pracy i żądać od każdego tego tylko, co leży w jego kompetencji i mieści się w zakresie jego działalności. Izby handlowe i rzemieślnicze winny udzielać doradcy objaśnień dotyczących rynku pracy; rzeczą lekarza jest dać mu wskazówki co do zdrowia i, do pewnego stopnia, stanu fizjologicznego dziecka; proste i jasne monografie zawodowe uświadomią go o warunkach wymaganych przez poszczególne zawody, o ich dodatnich i ujemnych stronach. Nauczyciel zaś uświadomi doradcę o zdolnościach umysłowych i o właściwościach charakteru dziecka.

To jednak nie oznacza wcale, by nauczyciel żadnej roli grać nie miał wobec dziecka, w tej ważnej sprawie. Oczywiście, nie można żądać od niego, by uczył dzieci zasad każdego rzemiosła, ani by kierował ich wyborem. Wszyscy jednak przyznają, że w tym względzie szkoła dać już powinna pewne przygotowanie, nim kończący je uczeń zapragnie zarabiać na siebie a nauczyciel wezwany zostanie, by wydać sąd o jego uzdolnieniu.

*) J. Fontègne. *L'orientation professionnelle et la détermination des aptitudes*, str. 217 i *L'orientation professionnelle en France*, Congrès de Charleroi, str. 4.

**) *L'organisation professionnelle dans le département de la Seine*, Paryż 1923, str. 17.

***) *Revue Internationale du Travail*, marzec 1926, str. 390.

By wyrazić to nieokreślone i mętne jeszcze zadanie szkoły, ukuto znamienny wyraz wstępnego szkolenia zawodowego (*préapprentissage*). Wstępne zaś wskazówki co do wyboru nazwaćby można wstępnym przygotowaniem do wyboru zawodu (*préorientation*). Oto mniej więcej dokładne określenie tego, o czym mówimy:

„Wstępne szkolenie zawodowe uważać można jako okres uświadamiania i wychowania zawodowego niewyspecjalizowanego w pewnym określonym kierunku. Podczas okresu tego przyszły terminator nabiera wiadomości teoretycznych i praktycznych o różnych zawodach i rzemiosłach. Ta nauka ułatwi mu zapoznanie się z pracą w warsztacie i wyrobienie sobie pojęcia o tem, jaki zawód odpowiada najlepiej zamiłowaniu jego i zdolnościom. Ten ostatni wzgląd czyni z wstępnego szkolenia zawodowego pożyteczny sposób do określenia powołania dziecka i do pokierowania wyborem jego przyszłego zawodu“.

Nie trzeba, by nauka, sama przez się, kierowała uczniów do stanu urzędniczego — by pióro zastąpić miało narzędzie rzemieślnicze. Nauczanie w szkołach powszechnych nie może odsuwać od rzemiosła — przeciwnie, wytworzyć należy współpracę szkoły z fabryką. Programy szkolne z lat 1882 — 1887 i z 1923 r., uwzględniają szeroko ważną rolę pracy ręcznej w szkołach powszechnych. Uczniowie uczą się obchodzić z narzędziami używanymi w najważniejszych rzemiosłach; uczy ich się zasad nauk przyrodniczych, fizyki i matematyki z zastosowaniem ich do rolnictwa, do higieny i do rzemiosł. Praktyczna nauka rysunku i modelowania z gliny winna uzupełniać wstępne kształcenie zawodowe. Ale klasy

wstępne nieprzygotowane są do tych ćwiczeń, brak im materiałów i niezbędnych przyborów. Brak w szkołach sal obszernych, ze stołami niskimi, zaopatrzonemi w niezbędne narzędzia.

Przy pomocy przemysłowców, zdołano wyposażyć niektóre szkoły w warsztaty — uczy się w nich głównie obrabiać drzewo i żelazo. Jest to prawdziwe wstępne szkolenie zawodowe. Jednakże wiadomości udzielane dzieciom z zakresu pracy zawodowej, w tej formie, w jakiej przewidują to programy szkół powszechnych — są niewystarczające. To też w ostatnich czasach starano się rozszerzyć te wiadomości. Na milion dzieci, opuszczających szkoły po ukończeniu 13 lat, 100.000 idzie do szkół zawodowych albo na kursa techniczne, 900.000 jednak nie posiada żadnego przygotowania*). By temu zaradzić, niektóre szkoły powszechne w Paryżu, uposażone zostały w możność wstępnego szkolenia zawodowego udoskonalonego, stanowiącego niemal wstęp do terminatorstwa.

Te próby atoli, udawać się mogą tylko w wielkich miastach, gdzie można uczynić wyjątkowo dla kilku szkół to, czego niepodobna przeprowadzić dla wszystkich. Łatwiej byłoby otrzymać zadawalniające wyniki, zakładając istotne szkoły wstępnego szkolenia zawodowego, do których dzieci wstępowałyby po ukończeniu szkoły powszechnej, niż przyspieszając rozwój pracy ręcznej w szkołach powszechnych miejskich i wiejskich. Izba Handlowa paryska założyła już specjalne szkoły wstępnego szkolenia zawodowego. Dostarczono im lokali a subwencjonowane są przez Dyрекcję Kształcenia Zawodowego**).

*) Raport p. Deletroy. Bulletin de l'Office l'orientation professionnelle de Courbevoie, 1 listopad 1923, str. 41.

***) Revue Internationale du Travail, marzec 1926, str. 379.

Istnieją szkoły-warsztaty dla każdej gałęzi przemysłu, nadto do budownictwa, handlu, rzemiosła krawieckiego, drukarskiego, introligatorskiego.

Każda szkoła złożona jest z różnych specjalnych warsztatów, w każdym z tych warsztatów dziecko pracuje przez sześć tygodni i wykonywa szereg prac. Wyniki tych prac orzekają, jaki zawód jest dlań najodpowiedniejszym. Dziecko doskonali się w gałęzi, w której pracowało z największym powodzeniem; poczem umieszcza się je w przemyśle lub w handlu.

W szkołach tych wstępne szkolenie zawodowe związane jest ściśle z poradnictwem zawodowym. Poradę stosuje się zanim uczeń pójdzie do warsztatu, by uniknąć kierowania dzieci do zawodów, gdzie panuje nadmiar rąk roboczych, a kierować je raczej ku tym gałęziom przemysłu, gdzie łatwiej znaleźć pracę.

Różne wielkie ośrodki przemysłowe poszły za przykładem paryskiej Izby Handlowej. Rada miejska w Paryżu utworzyła oddziały wstępnego szkolenia w przemyśle książkowym, zaś szkoły zawodowe państwowe nie dopuszczają uczniów, którzy nie odbyli praktyki mniej lub więcej długiej w różnych warsztatach, co również uważanem być może za pewien rodzaj wstępnego szkolenia i za pewną odmianę poradnictwa zawodowego.

Wstępne szkolenie zawodowe w szkołach powszechnych, szczególnie w szkołach miejskich, dotychczas nie jest jeszcze zorganizowane i zaprowadzenie go i nadanie formy stałej potyka się w praktyce o wielkie trudności materjalne. W tym względzie poprzestać trzeba na wyrażaniu życzeń. Na Zjazdach Generalnej Konfederacji Pracy w 1923 i 1925 r. wyrażono życzenie „by programy nauczania powszechnego

uwzględniały szerzej naukę przygotowawczą do wykształcenia zawodowego, tak rolniczego, jak handlowego lub przemysłowego, by programy dwóch ostatnich lat szkolnych uwzględniały specjalnie i znacznie szerzej, niż dotychczas, nauczanie wiadomości wstępnych, potrzebnych przy głównych rzemiosłach, oraz zasady nauk stosowanych w tychże, a także by ustawę z d. 28 marca 1882 stosowano zgodnie z jej duchem i literą”.

Biuletyn Urzędu Poradnictwa zawodowego w Courbevoie*), podaje projekt, by wybierano z pośród uczniów szkół powszechnych, którzy ukończyli lat jedenaście, tych, którzy wstąpić mogą do szkoły średniej. Dzieci, pozostałe w szkole powszechnej, otrzymywać miałyby, według tego projektu, świadectwo ukończenia szkoły, mając lat dwanaście. Dzieci trzynastoletnie umieszczane byłyby w oddziałach szkolnych poradnictwa zawodowego, gdzie, za uprzednią zgodą rodziców i opiekunów i pod okiem doświadczonych nauczycieli wykonywałyby odpowiednie ćwiczenia, pozwalające wywnioskować, do jakiego rodzaju pracy, ręcznej, handlowej, czy biurowej, nadają się szczególnie.

Dzieci kierujące się do rzemiosła, pozostawałyby w szkole do lat czternastu, poczem wstępowałyby do oddziałów wstępnego szkolenia zawodowego, które stałoby się tym sposobem wstępem do warsztatów, do kursów zawodowych uzupełniających i do różnych specjalnych szkół zawodowych.

Łatwo stwierdzić, że projekt podobny urzeczywistnionym być mógłby tylko w wielkich miastach. Jak widzieliśmy, w Paryżu, sprawa wstępnego szko-

*) 1 kwietnia 1925.

lenia zawodowego weszła w fazę realizacji; natomiast urzeczywistnienie jej na wsi spotyka poważne przeszkody.

O ile wstępnego szkolenia zawodowego nie można jeszcze zaprowadzić wszędzie, o tyle poradnictwo zawodowe daje się z łatwością stosować we wszystkich szkołach.

P. Fontègne wystąpił z tem hasłem na Kongresie w Tuluzie*), a podjął ją ponownie na Kongresie w Charleroi**).

Głównymi zadaniami poradnictwa zawodowego, są, według projektodawcy, trzy zadania następujące: 1) otoczyć dziecko, w czasie pobytu jego w szkole, atmosferą pracy zawodowej; 2) wyrobić w niem umysłowość zawodową, t. j. świadome myślenie o zawodzie; 3) wzbudzić w niem ideał zawodowy.

Otoczyć dziecko atmosferą pracy zawodowej, znaczy to objaśnić je w szeregu dostępnych rozmów czy pogadanek, że istnieją liczne i różnorodne zawody, które wszystkie mogą interesować, a z których każdy wymaga specjalnego uzdolnienia i każdy przedstawia specjalne korzyści; znaczy to skłonić dziecko do zapoznania się z monografjami zawodowymi, napisanemi prosto i jasno, zredagowanemi przez ludzi bezstronnych, którym nie idzie o dostarczenie rąk roboczych do tego lub owego przemysłu; znaczy to prowadzić dzieci do fabryk, do warsztatów, do szkół zawodowych, na wystawy wyrobów rzemieślniczych; znaczy to rozlepić na murach szkolnych afisze, tłumaczyć korzyści płynące z nauki zawodu, lub przedstawiające robotników zatrudnionych w rozmaitych zawodach.

*) Kongres. w Tuluzie str. 44.

***) Kongres w Charleroi str. 5.

Wytworzyć umysłowość zawodową, to znaczy umieć uwydatnić piękno pracy, osobliwie zaś pracy ręcznej.

Wzbudzić ideał zawodowy, to znaczy umieć wytłumaczyć dziecku, że robotnik także może dzielnie służyć krajowi i że genialny rzemieślnik jest równie dla kraju potrzebny, jak wielki wódz.

Główne wytyczne tego, co należy mówić dzieciom, zebrane zostały w niewielkiej broszurce, w której nauczyciel znajdzie wskazówki i objaśnienia ułatwiające mu spełnienie tej części jego zadania*).

Stosunek nauczyciela do doradcy zawodowego. Wśród wiadomości, potrzebnych doradcy, znajdują się i te, które dotyczą inteligencji i charakteru dziecka.

Niewątpliwie, zachowanie dziecka, sposób w jaki odpowiada na zadane mu pytania, pozwalają doradcy wytworzyć sobie pewną o niem opinię: bywają jednak dzieci nieśmiałe i zamknięte w sobie. Doradca zawodowy kieruje się własną intuicją. Należy mu ułatwić to zadanie przez dostarczenie odpowiedniego materiału. Najlepiej uczyni to ten, kto śledził rozwój dziecka przez lata całe, obserwował je w różnorodnych okolicznościach, był świadkiem różnych reakcyj jego, i może przeto wydać o niem bezstronny sąd. Tym człowiekiem jest, oczywiście, nauczyciel szkolny. Jednakże, lubo doradca powinien jaknajstawniej zużytkować wskazówki, dostarczone mu przez nauczyciela czy kierownika szkoły, nie powinien odnosić się do nich całkiem bezkrytycznie. Doktorzy

*) J. Fontègne. Nouveaux entretiens sur l'orientation professionnelle. Paryż, 1925.

R. Laufer i G. Paul-Boncour*) zaznaczyli, z wielką subtelnością, że nauczyciele sądzą nieraz dzieci z innego punktu widzenia niż ten, który właściwy jest doradcy zawodowemu. Mianowicie, nauczyciele przeceniają nieraz zdolności dzieci zbyt rozwiniętych, niedoceniając inteligencji tych, którym niepowodziło się w szkole dla różnych powodów; bywają też często niesprawiedliwi względem dzieci hałaśliwych, lub dotkniętych upośledzeniami zmysłów, które dopiero staranne badanie fizjologiczne ujawnić może.

Niezmiernie cenne są wskazówki nauczyciela dotyczące charakteru i moralności dziecka. Doradca bowiem pozbawiony jest możliwości osobistego badania w tym wypadku i kierować się musi jedynie wskazówkami, udzielonemi mu przez szkołę, a których słuszności sprawdzać nie może.

Wskazówki, udzielane przez nauczyciela, zestawione są w kartach szkolnych o gotowym szemacie, które nauczyciel wypełnia. Kart tych dostarcza szkole Urząd poradnictwa zawodowego. Proponowano różne typy i wzory tych kart. I tu, tak jak przy kartach zdrowia, spotykamy dwie dążności. Jedna z nich, naukowa, redagować każe karty bardzo szczegółowo, więc bardzo długie, zawierające szereg niewątpliwie interesujących szczegółów, z których niejeden może być decydującym. Wypełnienie jednak tych kart obarcza nadmiernie nauczyciela. W dodatku spowodować one mogą omyłki, zdarzyć się bowiem może łatwo, że nauczyciel nie zauważył pewnych szczegółów, a czując się obowiązany do wypełnienia wszystkich rubryk, dostarczy mimowoli

*) L'orientation professionnelle du point de vue scolaire. Paryż 1924, str. 31.

wskazówek nieściślych i mogących w błąd wprowadzić doradcę.

Podajemy poniżej (str. 140—142) wzory kart, ustalonych przez doktorów R. Laufer i G. Paul-Boncour*).

W przeciwieństwie do tej karty tak dokładnej i trudnej do wypełnienia, podajemy na str. 143—148 wzory kart prostszych i praktyczniejszych, używanych przez Urzędy w Nantes, w Ljonie i w Sarreguemines.

Karty te zastąpione zostały korzystnie przez książeczki szkolne, przygotowane w 1923 i 1924 r. przez specjalną Komisję. Wprowadzenie tych książeczek ujednostajni system cały. Zresztą, podzielamy w zupełności pogląd p. J. Fontègne, że karta czy książeczka, dająca najlepsze wyniki, jest ta, która obejmuje najmniejszą ilość pytań.

Życzyć sobie należy, by nauczyciel uzupełniał wskazówki swoje uwagami ogólnymi, streszczającymi w krótkiej ocenie dominujące rysy umysłowości i charakteru dziecka.

By ułatwić nauczycielom i doradcom to zadanie i oszczędzić im pośpiechu i przeciążenia pracą, pożądanem jest, by karty szkolne odsyłane były do doradcy zawodowego mniej więcej na dwa miesiące przed ukończeniem roku szkolnego i—o ile można—w ustalonych z góry datach.

Taką, według nas, winna być rola pomocnicza nauczyciela w pracy poradnictwa zawodowego.

Dziś nauczyciele zrozumieli, że udział ich w tej pracy wstępnego przygotowania do wyboru zawodu i dostarczanie wskazówek zawartych w kartach szkol-

*) R. Laufer i G. Paul-Boncour. — *L'orientation professionnelle au point de vue particulièrement scolaire. La préadaptation scolaire*, str. 38 i 39.

nych, ma nader doniosłe znaczenie. To też nauczyciele chętnie przyjęli na siebie te nowe obowiązki.

Należy się spodziewać, że pomoc ich będzie skuteczniejszą, gdy seminarja nauczycielskie przysposobią nauczycieli należycie do spełnienia ich roli.

Całokształt uwag naszych zgadza się, zresztą, z uchwałami Kongresu w Tuluzie, sformułowanymi w tych słowach:*)

„Kongres, zdawszy sobie sprawę z roli szkoły w poradnictwie zawodowym, wyraża nauczycielom podziękowanie za współudział w pracach związanych z poradnictwem zawodowym.

„Kongres stwierdza, że aczkolwiek szkoła nie posiada środków, by samodzielnie prowadzić poradnictwo zawodowe, niemniej dostarczyć może doradcy zawodowemu zasadniczej pomocy a wskazując dziecku gospodarczą, moralną i społeczną wagę rzemiosła, uświadamiając rodziców i dzieci, jakie rzemiosła uprawiane są w danej miejscowości, wreszcie dostarczając za pomocą książeczki szkolnej oceny nie tylko wiadomości szkolnych dziecka, ale ogólnego jego wyrobienia moralnego.

„Z uwagi na powyższe Kongres domaga się usilnie, by książeczki szkolne zostały jaknajprędzej przymusowo wprowadzone we wszystkich szkołach”.

*) Kongres w Tuluzie, str. 140.

Charakter i moralność dziecka.

(ściśle poufne).

Karta wypełniona przez nauczyciela i załączona do „karty pedagogicznej“.
(proszę wykreślić terminy nie odpowiadające).

Data

Nauczyciel..... Imię i nazwisko ucznia.....

Szkoła..... Wiek.....

Klasa..... Adres.....

Kategorje	Zalety	Wady	Uwagi
Wola dziecka.	Obdarzony silną wolą, energją, zdolnością do wysiłku. Zdolny do ini- cjatywy. Wyrwały.	Słaby, bezwolny, niedbały. Tendencje do na- śladownictwa. Niewytrwały, łatwo zniechęca- jący się.	
	Cierpliwy. Spokojny, zacho- wujący zimną krew, panowanie nad sobą. Zdecydowany. Odważny, śmiały. Łagodny.	Niecierpliwy. Gwałtowny, impulsywny, Niezdecydowany. Bojaźliwy. Hałaśliwy, gwał- towny.	
Usposo- bienie dziecka.	Układny.	Uparty. Czy popada w gniew? Czy napady gnie- wu są usprawie- dliwione? przesadne? trwale? Czy towarzyszą mu gwałty?	
	Wesoły. Otwarty. Skromny. Poważny. Zastanawiający się.	Smutny. Zamknięty w so- bie. Zuchwały. Lekkomyślny. Roztargniony.	

Kategorje	Zalety	Wady	Uwagi
Uczucio- wość.	<p>Czuły, wrażliwy.</p> <p>Wrażliwy na wymówki.</p> <p>Wrażliwy na pochwały.</p> <p>Wrażliwy na dowody zaufania.</p> <p>Skromny, niewymagający.</p> <p>Czy ma miłość własną?</p>	<p>Nieczuły, obojętny.</p> <p>Niewrażliwy na wymówki.</p> <p>Niewrażliwy na pochwały.</p> <p>Niewrażliwy na dowody zaufania.</p> <p>Pyszałkowaty, dumny, pozbawiony miłości własnej.</p>	
Uczucia w sto- sunku do przeło- żonego.	<p>Grzeczny, przyzwoity.</p> <p>Posłuszny, karny.</p> <p>Odnoszący się z szacunkiem.</p> <p>Umiejący się przystosować, rozsądny.</p>	<p>Służalczy, nieprzyzwoity, cyniczny.</p> <p>Niekarny.</p> <p>Lękliwy.</p> <p>Uparty.</p>	
Uczucia w sto- sunku do kolegów.	<p>Miły.</p> <p>Zgodny, życzliwy.</p> <p>Usłużny, oddany.</p> <p>Ufny.</p> <p>Wdzięczny.</p> <p>Lojalny.</p> <p>Poddany.</p>	<p>Brutalny, okrutny.</p> <p>Niemiły, zazdrosny.</p> <p>Samolub.</p> <p>Nieufny.</p> <p>Niewdzięczny.</p> <p>Nielojalny.</p> <p>Despotyczny.</p>	
Dobre i złe przy- zwyczajenia.	<p>Czysty.</p> <p>Składnie ubrany.</p> <p>Punktualny.</p> <p>Czysty, pracowity.</p> <p>Oszczędny.</p> <p>Bezinteresowny.</p>	<p>Brudny.</p> <p>Nieporządnie ubrany.</p> <p>Niepunktualny.</p> <p>Leniwy, niedbały.</p> <p>Rozrzutny.</p> <p>Skąpy.</p>	
Wycho- wanie rodzinne.	<p>Dobrze wychowany.</p> <p>Pieszczony przez rodzinę.</p> <p>Serdeczny dla rodziców.</p>	<p>Źle wychowany.</p> <p>Zaniedbany, źle traktowany.</p> <p>Obojętny dla rodziny.</p>	

ZAPYTANIA	ODPOWIEDZI		
Czy zwraca na siebie uwagę swych kolegów? Czy im dokuczają? Czy się sprzecza? Czy ich bije?			
Jeżeli jemu dokuczają, jaka tego jest przyczyna (braki fizyczne lub umysłowe)?			
Czy ma przyjaciół?			
Czy jest odludek?			
Kogo wybiera na przyjaciół?			
Czy opiera się złym namowom i przykładom?			
Czy przewodzi podczas gier czy też woli słuchać innych?			
Czy stosuje się do przepisów gry?			
Czy objawia dobrą wolę i chęć spełniania obowiązku?			
Czy charakter jego się poprawia? pod czyim wpływem?			
Jak przyjmuje rozkazy?			
Jak reaguje na zachęty?			
" " " pogróżki?			
" " " kary?			
" " " życzliwość?			
" " " docinki?			
Czy jest szczery, czy kłamie?			
Czy kłamie często?			
Otwarty czy dwulicowy?			
Przyczyny kłamstwa	<table> <tr> <td data-bbox="357 933 367 1040">}</td> <td data-bbox="367 933 664 1040">uczuciowe, upodobanie do blagi, nerwowość, złość, fantazja.</td> </tr> </table>	}	uczuciowe, upodobanie do blagi, nerwowość, złość, fantazja.
}	uczuciowe, upodobanie do blagi, nerwowość, złość, fantazja.		
Czy jest uczciwym czy złodziejem?	<table> <tr> <td data-bbox="357 1040 367 1101">}</td> <td data-bbox="367 1040 664 1101">Rodzaj kradzieży? Gdzie kradnie?</td> </tr> </table>	}	Rodzaj kradzieży? Gdzie kradnie?
}	Rodzaj kradzieży? Gdzie kradnie?		
Inne zboczenia i anomalje?			
Uwagi dodatkowe.			

Urząd regionalny poradnictwa zawodowego Alzacji i Lotaryngji.

Poradnia zawodowa Sarrequemes.

Proszę pisać bardzo czytelnie!

Szkoła Wyznanie.....
Imię i nazwisko ucznia opuszczającego szkołę.....
Data i miejsce urodzenia
Miejsce zamieszkania
Nazwisko i zajęcie ojca.....
Zawód upatrzony.....
Przyczyny wyboru zawodu
W wypadku, w którymby uczeń nie mógł poświęcić się
zawodowi wybranemu, jaki zawód lub jakie zawody
najbardziej go nęcą?.....
Czy zechciałby wstąpić do terminu poza Sarrequemes?.....
Czy rodzice mogą zapewnić mu mieszkanie i życie?.....
Czy rodzice mogą ponieść kosztą szkolenia zawodowego?
.....
Czy rodzice lub uczeń sam mają już cokolwiek na wi-
doku?.....
Jeśli tak — gdzie i od kiedy?.....

Informacje, które dostarczy uczeń.

Jaki jest przedmiot ulubiony?
Czy jest jakiś przedmiot, którego nie lubi? jaki?
W jaką grę bawi się najchętniej? W domu? W szkole?
.....
Czy lubi roboty ręczne? Jakie szczególnie?.....

Badanie lekarskie.

1. Ustrój
2. Wzrost i waga.....
3. Wygląd ogólny.....
4. Obwód piersi
5. Układ nerwowo-mięśniowy.....
6. Narządy trawienia i oddychania
7. Narządy zmysłów
8. Uwagi ogólne.....

Uwagi nauczyciela.

1. Sprawowanie.....2. Pilność.....3. Postępy.....
 2. Jak się uczeń wyraża: ustnie?..... piśmiennie?.....
 3. Stopień przeciętny roczny z ortografii?.....
z rachunku piśmiennego?..... pamięciowego?.....
 4. Jakie rysunki najbardziej lubi?.....
 5. Czy znalazł pan jakąś zdolność specjalną u ucznia?.....
 6. Czy uczeń ujawnił wybitny brak uzdolnienia w jakimś
kierunku?
 7. Czy uczy się szybko czy wolno?.....
 8. Uwagi dodatkowe o jego charakterze
-

Uwagi szczególne nauczyciela o robotach ręcznych.

Uwagi ogólne z uwzględnieniem rodzaju robót wykonanych
przez ucznia

Decyzja poradni zawodowej.....

**Urząd poradnictwa zawodowego i pośrednictwa pracy
dla chłopców kształcących się zawodowo.**

19, RUE DU MOULIN — TEL. 26-72.

URZĄD NIE POBIERA ŻADNEJ OPŁATY. Chłopcy.

Uwaga! Informacje, o które prosi się poniżej, ułatwić mają znalezienie pracy. Rodzice mogą być pewni najzupełniejszej dyskrecji Urzędu.

Miasto Nantes.

Rok

Adres szkoły..... Kurs

Do wypełnienia przez rodziców i dzieci.

Nazwisko..... Imię.....

Urodził się..... w

Mieszkanie rodziców

Czy uczeń jest sierotą wojennym.....

Liczba braci poniżej lat 18..... Wiek.....

Liczba sióstr poniżej lat 18..... Wiek.....

Zawód ojca.....

Zawód matki.....

Zawód wybrany dla ucznia

Powody tego wyboru

O ileby zawód wybrany się nie nadawał, jaki inny najbardziej byłby pożądanym?.....

Czy rodzice mogą zapewnić dziecku mieszkanie i życie w czasie jego szkolenia zawodowego?.....

Czy uczeń ma miejsce zapewnione?

Do wypełnienia przez nauczyciela

Sprawowanie Pilność

Porządek Czystość

Jak się uczeń wyraża?

Jak wypowiada swoje myśli na piśmie?

Stopień średni z ortografii.....

Stopień średni z arytmetyki ustnej.....

Stopień średni z rachowania pamięciowego.....

Do jakich rysunków ma największe upodobanie.....

Jaki w nich robi postęp?

Czy ma świadectwo z ukończenia szkoły elementarnej?.....

Czy ma zamiar dalej uczęszczać do szkoły?.....

Do jakiej?

Czy należy go do tego namawiać?

Czy ma jakieś uzdolnienia szczególne?

Czy uczy się szybko czy wolno?

Pamięć..... Uwaga.....

Zrozumienie Wyttrwałość

Czy umie obserwować ściśle?

Temperament ruchliwy czy spokojny?.....

Usposobienie (zrównoważony, wrażliwy, apatyczny, żywy)

.....

Czy lubi gimnastykę?.....

Jakie ma zdolności do pracy ręcznej?.....

Uwagi dodatkowe.....

Uwaga! Rodzice, którzy wypełnili ten kwestjonarjusz i odesłali go do szkoły, mogą zgłosić się do Urzędu ul. du Moulin № 19, gdzie otrzymają informacje dotyczące ich dzieci.

Miasto Ljon.

Urząd miejski poradnictwa zawodowego i pośrednictwa pracy dla chłopców kształcących się zawodowo.

QUAI DE LA GUILLOTIÈRE, 20.

Ocena szkolna.

Adres szkoły { Elementarna
 { Elementarna wyższa

Uczeń: Nazwisko..... Imię.....
Wiek..... Adres.....
Czy chłopiec jest sierotą wojennym?
Czy objawił szczególne zamiłowanie do jakiegoś zawodu?
jeśli tak, do jakiego?
Czy ma już zapewnione miejsce w zawodzie, który wybrał?.....
Jaki zawód ojca?..... matki?.....

Ocena ucznia.

Inteligencja { Czy rozumie każdy wykład, czy tylko dotyczący pewnych
 gałęzi wiedzy?
Czy rozumienie sprawia mu trudności, czy też szybko
chwytą treść podaną?
Czy ma pamięć? { wzrokową.....
 { słuchową.....
Czy ma wyobraźnię?..... Czy jest pomysłowy?.....
Czy umie zdobyć się na sąd o rzeczy?.....
Czy umie skupić uwagę?..... Zastanawiać się?.....
Czy uwaga słabnie szybko?.....
Czy łatwo się wypowiada?.....

Wrażliwość { Czy jest wrażliwy?.....
 { Czy łatwo go zbić z tropu?.....

Charakter { Czy ma wolę ustaloną?.....
Czy jest pracowity?..... wytrwały?.....
Czy ma dużo inicjatywy?..... zapału?.....
Czy przewodzi nad kolegami?.....
Czy raczej oni mają wpływ na niego?.....
Czy jest żywy czy powolny?.....
Czy jest cierpliwy czy niecierpliwy?.....
Spokojny czy rozdrażniony?.....
Posłuszny czy uparty?.....
Czy jest staranny czy niedbały?.....
Czy ma upodobanie do czystości?.....
Czy ma wygląd schludny, staranny?.....
Czy ma zamiłowanie do porządku?.....

Wiadomości szkolne { Ocena ogólna: (zdolności wybitne lub brak uzdolnień;
rozwój przedwczesny lub opóźniony w stosunku do
wieku; czy uzdolnienia mogą jeszcze rozwijać się i t. d.)
.....
.....
Stopnie: z pisowni..... z wypracowań.....
z kaligrafji..... z rachunków.....
z rysunków..... z nauk przyrodniczych.....

Praca ręczna { Czy ma upodobanie do pracy ręcznej?.....
Czy wydaje się zręczny?.....
Jakie roboty najlepiej lubi?.....

Warunki fizyczne { Czy uczeń dużo opuszcza z przyczyny zdrowia?.....
Czy zły stan zdrowia nie wpływa na zmniejszenie zdolności?.....
Czy ma usposobienie żywe, czy nie, czy bierne?.....
Czy z zapałem oddaje się grom i ćwiczeniom fizycznym?.....
Czy w grze jest żywy?..... zgrabny?.....
wytrwały?.....

w Ljonie dn.....

Nauczyciel

5. Lokale i materiały.

By dobrze spełnić swe zadanie, urząd poradnictwa zawodowego rozporządzać winien odpowiednim lokalem i materiałem. Lokale zawierać muszą ubikacje, służące jako poczekalnie, jako gabinety badań, jako biura — urząd zaś zaopatrzone być winien w narzędzia, potrzebne do badań, posiadać środki do poszukiwań i źródła informacji. O każdym z tych wymagań mówić będziemy poszczególnie.

Lokale. Teoretycznie, lokal składać się winien z ubikacyj następujących: dwie poczekalnie i dwa gabinety dla ogłędzin lekarskich, z których jedno dla chłopców, a drugie dla dziewcząt, gabinet, służący do przeprowadzania badań fizjologicznych i przechowywania potrzebnych ku temu instrumentów, gabinet do badań psychotechnicznych i aparaty używane przy badaniu zdolności, gabinet dyrektora, w którym doradca przyjmuje dzieci i rodziców i rozmawia z nimi, salę zebrań dla komisji poradnictwa zawodowego, kilka sal przeznaczonych na biura, w których przyjmuje się zgłaszających się o pracę i ofiarowujących się i w których zarejestrowane są dane, dotyczące kandydatów.

W praktyce, jednak, lokale zainstalowane są dużo skromniej. Często urząd mieści się w jednym pokoju, w wielu mniejszych miastach, korzysta się z lokalów biur pośrednictwa pracy.

Aby zdać sobie sprawę jak powinien wyglądać dobrze zorganizowany lokal urzędu poradnictwa zawodowego, trzeba zapoznać się z broszurą wydaną w Nantes, zawierającą opisy i fotografie tam-

tejszego lokalu urzędu poradnictwa zawodowego. Lokal ten służyć może poniekąd za wzór¹⁾.

Administracja miejska w Nantes zainstalowała swój urząd poradnictwa zawodowego w budynku, w którym skupiono: urząd regionalny pośrednictwa pracy, urząd miejski i departamentalny, urząd kontroli robotników imigrantów, komitet departamentalny inwalidów wojennych, emerytów wojskowych i wdów wojennych, wreszcie gabinet poradnictwa zawodowego.

Urząd poradnictwa umieszczony jest na parterze, w pokojach obszernych, jasnych, łatwych do wietrzenia. Istnieją osobne poczekalnie i osobne gabinety przyjęć dla chłopców i dla dziewcząt. Specjalne kabiny, odpowiednio zainstalowane, służą jako ubieralnie — przed i po badaniu. Pracodawcy mają osobną poczekalnię i osobne biuro, w którym składają oferty posad. Do tego biura zgłaszają się też przedstawiciele związków zawodowych. Cały sposób zorganizowania tego lokalu wskazuje na ścisłą współpracę poradnictwa zawodowego z pośrednictwem pracy. Cały nacisk położono na to, pomijając systematycznie stronę naukową poradnictwa zawodowego.

Zorganizowanie lokalów w celu badań naukowych zaznacza się silniej w Marsylii i w Strasburgu, w instalacji zaś genewskiego instytutu J. J. Rousseau i w instytucie d'Orientacio Professional w Barcelonie cel czysto naukowy góruje nawet nad stroną praktyczną badań.

Niedostateczność lokalu nie powinna tamować działalności urzędu poradnictwa zawodowego, rzadko

¹⁾ Ville de Nantes. Le placement public et l'orientation professionnelle à Nantes et dans la région, Nantes, 1924.

bowiem spotkać można instalację tak szczegółowo zorganizowaną jak w Nantes. Można, w ostateczności, ograniczyć się do jednego pokoju, w którym doradca przyjmuje dziecko i rozmawia z niem, oględziny lekarskie odbywać się mogą w jakimkolwiek zakładzie lekarskim, w dniach i godzinach z góry na to przeznaczonych. Przystępować należy do zorganizowania urzędu choćby w zarodku, nie czekając aż środki i fundusze pozwolą na doskonałe instalacje. Szczupłe lokale mogą wystarczyć z początku.

Materiał. Rozumiemy tu poza umeblowaniem, używanem we wszystkich biurach administracyjnych, niektóre instrumenty, dokumenty, kartoteki, broszury i ulotki propagandowe. Przyrządy, które najczęściej spotyka się w urzędach poradnictwa zawodowego, są to przede wszystkim te, które służą do oględzin lekarskich, o ile te mają miejsce w biurze urzędu, następnie zaś takie, które służą do badania fizjologicznego, mianowicie pozwalają mierzyć działanie wzroku i słuchu. Wreszcie widzimy przyrządy służące do określenia zdolności. Te przyrządy są dość liczne, powrócimy do nich, zapoznając się z metodami stosowanymi w poradnictwie zawodowym. Na razie wystarczy stwierdzić, że nie istnieją przyrządy ogólnie stosowane do mierzenia zdolności, każdy przeto doradca, może, dowolnie, posługiwać się temi, które mu dogadzają, a nawet, w razie potrzeby, wynajdywać nowe, ale, jak się przekonamy niebawem, w obecnym stanie nauki, przyrządy grają rolę podrzędną i dopełniającą. Używane są w laboratoriach psychologii doświadczalnej, w których poradnictwo zawodowe jest przedmiotem badań naukowych, leżących zupełnie poza obrębem niniejszego szkicu.

Dokumenty, które posiadać winien urząd poradnictwa zawodowego, to zbiór, możliwie najzupełniejszy monografij o poszczególnych rzemiosłach i informacje dotyczące stanu rynku pracy w każdej chwili. Podkreślić należy, że w każdym okręgu rzemiosła i ich warunki okazują różne odchylenia, tak że należałoby posiadać monografie specjalne dla różnych miejscowości. W okręgu Bordeaux dokonano w tym kierunku pięknego wysiłku, którego rezultatem było ogłoszenie *Rose des métiers* p. Mauvezin. Dokonano prób mniej imponujących, jednak niemniej zajmujących, w Ljonie, Grenobli, Nantes, Strasburgu i t. d. czyli w ośrodkach przemysłowych, interesujących się specjalnie poradnictwem zawodowym.

Do monografij o rzemiosłach dodać trzeba materiały dotyczące szkolenia zawodowego, dat i warunków wstępowania do szkół zawodowych i do administracji publicznej. Korzystnem byłoby wydawnictwo periodyczne, które, znajdując się w każdym urzędzie, stanowiłoby ogniwo łączące urząd z ogólnymi źródłami informacyjnymi.

W materiałach pomocniczych urzędu poradnictwa zawodowego, znajdować się powinny wzory kart, które doręcza się lekarzom i nauczycielom, meble, gdzie składa się i klasyfikuje karty już wypełnione i rejestry, gdzie wpisuje się podania o posady i informacje o stanie rynku pracy. Wreszcie, do materiałów zaliczyć trzeba afisze, ulotki, broszurki propagandowe, wszystko, co szerzyć ma znajomość poradnictwa zawodowego w szerokich kołach.

Fundusze. Główną przeszkodą w założeniu i w rozwijaniu poradnictwa zawodowego jest trudność w zdobywaniu funduszków, koniecznych na czynsz za lokale, zakup materiałów i wynagrodzenie urzędników.

Fundusze, pochodzić mogą tylko z dobrowolnie przyznawanych zapomóg. Zapomogi te płyną od Ministerstwa Pracy, od Ministerstwa, do którego przydzielone jest poradnictwo zawodowe, od rad miejskich i magistratów, od Izb handlowych i rzemieślniczych, wreszcie od związków pracodawców.

O ile urząd poradnictwa zawodowego przydzielony jest do urzędu pośrednictwa pracy, wydatki jego są odpowiednio mniejsze. Dyrekcja kształcenia zawodowego współpracuje z urzędami pośrednictwa pracy, w ramach przewidzianych w par. 4 i 5 dekretu z d. 16 września 1922 r. dostarczając im funduszków, umożliwiających zakładanie urzędów poradnictwa zawodowego. Oto brzmienie tych paragrafów:

„Celem dopomożenia urzędom pośrednictwa pracy w spełnieniu ich zadań i odpowiedniemi umieszczaniu nieletnich, zakładać można, przy współudziale finansowem podsekretarjatu stanu kształcenia zawodowego—urzędy poradnictwa zawodowego.

„Urzędy poradnictwa zawodowego, założone przez publiczne biura pośrednictwa pracy, subwencjonowane być mogą przez podsekretarjat stanu kształcenia zawodowego, z zastrzeżeniem że:

1. Administrowane będą przez komisje, w których zasiadać będzie przedstawiciel stałej komisji komitetu departamentalnego kształcenia technicznego, lub też lokalnej komisji zawodowej;

2. Przedstawiać będą w podsekretarjacie kształcenia zawodowego wszystkie dokumenty i dostarczać mu będą wszelkich danych, jakich wymaga się od innych instytucyj, zajmujących się poradnictwem zawodowem“.

Spotyka się też urzędy stworzone i utrzymywane przez instytucje prywatne, częściej jednak za-

dawalniają się one subwencjami przyznanymi przez urzędy już istniejące. Wszelkie zasiłki prywatne są przeważnie bardzo niewielkie i w praktyce władze miejskie i departamentalne największe czynią ofiary pieniężne dla podtrzymania poradnictwa zawodowego.

W wypadkach, w których urzędy poradnictwa zawodowego przydzielone są do urzędów departamentalnych pośrednictwa pracy, powołaną jest rada główna w celu zapewnienia im finansowego współdziałania departamentu. Wydatki subwencionowanych urzędów poradnictwa zawodowego wyniosły w 1925 r. około 390.000 fr. Państwo przyznało 60.000 fr.—żądano zaś 148.500 fr.

Niewątpliwie przyszłe budżety Francji, które przewidywać będą znaczne i niespotykane dotychczas wydatki, nie będą mogły objąć zasiłków potrzebnych poradnictwu zawodowemu. Inicjatywie prywatnej przypadnie, poniekąd, rola w zapewnieniu poradnictwu zawodowemu funduszy nieodzownych dla jego rozwoju. Ale jakkolwiek liczyć można na życzliwe poparcie tej sprawy przez pracodawców, nie byłoby pożądanem, aby łożyli oni na utrzymanie urzędów poradnictwa zawodowego inaczej jak drogą podatku ściąganego przez Państwo. Bowiem nie jest rzeczą poradnictwa zawodowego dostarczać uczniów i terminatorów pracodawcom, którzy mogliby posługiwać się nimi dla własnych potrzeb. Zwalczać należy nieufność klasy robotniczej w stosunku do poradnictwa zawodowego, a nieufność ta wzmogłaby się jeszcze i stałaby się przeszkodą nie do zwalczenia, z chwilą, gdy poradnictwo zawodowe podejrzaniem byłoby mogło, że uzależniło się od pracodawców i że ich interesy popierać może.

Należy więc uważać pewną reformę dotyczącą „podatku szkolenia zawodowego”*) za bardzo szczęśliwą. Polega ona na tem, że przemysłowcy mogą część sumy od nich należnej przeznaczać na urzędy poradnictwa zawodowego lub na cele związane ze wstępnem szkoleniem zawodowem. Wymiar podatku zmniejsza się o sumę w ten sposób przez przemysłowców wpłaconą.

Powyższy sposób postępowania przedstawia zatem dwojaką korzyść. Z jednej strony, pozwala przyjść urzędom poradnictwa z wydatną pomocą, która wzrastać będzie, w miarę jak pracodawcy zrozumieją potrzebę tych instytucyj, z drugiej, ustanawia między pracodawcami a robotnikami urzędy poradnictwa zawodowego, których zupełna bezstronność nie może ulegać wątpliwości.

Jedynie wielkie zakłady przemysłowe, zatrudniające znaczne ilości robotników, pozwolili sobie mogą, przy zaciągu sił robotniczych na organizowanie badań i prób, wykryć mających uzdolnienia kandydatów. Pracownie takie odpowiadałyby mniej więcej pracodawczym biurom poradnictwa zawodowego, jednak sposób ten mniej rozpowszechniony jest we Francji niż zagranicą. We Francji bowiem budżet poradnictwa zawodowego a zatem i działalność jego urzędów — zależnym jest od władz publicznych. Oto powód, dla którego poradnictwo zawodowe rozporządzając funduszami bardzo jeszcze szczupłemi, zniewolone jest do opierania się o urzędy pośrednictwa pracy, zamiast istnieć i rozwijać się samodzielnie.

*) Prawo finansowe z 13.VII.25 r. w artykule 25-ym ustanawia podatek szkolenia zawodowego („Taxe d'apprentissage“) płacony przez przemysłowców i kupców bez względu na to czy zatrudniają uczniów lub terminatorów. Przyp. tłumacza.

6. Propaganda.

Poradnictwo zawodowe zwalczać musi pewną niechęć i opór w kołach robotniczych, silniejszą jednak wypada mu staczać walkę z obojętnością i nieuświadomieniem — niż ze złą wolą. Koniecznym jest uświadomić dzieci i rodziny ich o korzyściach poradnictwa zawodowego. Widzieliśmy, że szkoła powinna odegrać rolę w tym względzie i że zbiorowe zwiedzanie fabryk stanowić winno rozrywkę, połączoną z nauką. Urzędy poradnictwa zawodowego rozporządzają różnemi środkami, by szerzyć śród ogółu wiadomości o celach, którym służą. Posługują się w tym celu drogą ogłoszeń, afiszów, ulotek, artykułów umieszczanych w prasie, i drogą uroczystości, wystaw, filmów kinematograficznych.

Urząd poradnictwa zawodowego w Nantes, rozsyła do nauczycieli i do wszystkich dzieci, kończących szkoły, proste i jasno pisane ulotki*), pozatem wydrukował dobrze pomyślane afisze. W Bordeaux propagandę zawdzięcza się głównie wydawnictwu „Rose des métiers“.

Artykuły, umieszczane w pismach informują ogół publiczności, w szczególności zaś osoby zainteresowane o pożyteczności urzędów poradnictwa zawodowego, a także podają adresy urzędów i daty przyjęć. Kongres w Tuluzie dał powód do licznych artykułów w poczytnych organach prasy, artykułów zebranych następnie w oficjalnem sprawozdaniu Kongresu. Wydano liczne broszury w celach propagandy**) i ogłoszono szereg odczytów.

*) Zobacz listę tych ulotek w raporcie komisji poradnictwa zawodowego w Nantes za r. 1924, str. 14 i 39.

**) Zob. J. Fontègne: Nouveaux entretiens sur l'orientation professionnelle, Paryż 1925.

Nieodzowną konieczność propagandy dla działalności poradnictwa zawodowego uzasadniał na Kongresie w Charleroi pan Perret, szef okręgowego urzędu pośrednictwa pracy w Ljonie. W raporcie swoim rozważył gruntownie szereg środków propagandy.

Istnieje zamiar poświęcenia specjalnych dni popropagandzie pewnych zawodów w celu podniesienia ich znaczenia. Zorganizowane w czasie tym wystawy uwidoczniałyby tak zastosowanie pewnych rodzajów przemysłu jak i sam proces wytwórczy*). Zaleca się wreszcie stosowanie kinematografu dla zapoznania zwłaszcza tych dzieci, które nie miały możliwości zwiedzenia fabryk, warsztatów, stoczni, lub biur z całokształtem pracy potrzebnej dla wytworzenia pewnego przedmiotu. Film miałby nadto unaocznić warunki w jakich odbywa się praca ucznia czy terminatora**).

W Paryżu zamierzają obecnie założyć w jednym z dawnych lokali szkolnych wypożyczalnię filmów połączoną z kinematografem, gdzie dzieci przyglądałyby się filmom z dziedziny kształcenia zawodowego. W ośrodkach niewielkich należałoby powierzać tego rodzaju filmy urzędowi poradnictwa zawodowemu, który udzielałby ich szkołom lub też wyświetlał je na zebraniach specjalnych, organizowanych dla dzieci i rodziców. Filmom tym towarzyszyćby powinna pogawędka, jako komentarz obrazu,

*) Bulletin de l'Office d'orientation professionnelle de la banlieue ouest. Pourquoi des expositions? Zeszyt marcowy 1926.

**) Le cinéma et l'enseignement professionnel.—Broszura zawierająca artykuł J. Fontègne „Le film d'orientation professionnelle“, Paryż 1926.

a dobrze byłoby, gdyby dzieci, w krótkich ćwiczeniach pisemnych, wykazały, czy dobrze rozumiały właściwości rzemiosła odtworzonego na ekranie i korzyści z niego płynące.

Wszystko to jednak, znajduje się dotychczas w dziedzinie projektów, jak dotąd, dalekich od urzeczywistnienia.

Kongresy. Kongresy stanowią potężny ośrodek rozpowszechniania pojęć o poradnictwie zawodowym, a to dzięki rozgłosowi, jakie im daje prasa, tudzież uroczystościom i przyjęciom, zwykle im towarzyszącym. Jest to, dla przedstawicieli poradnictwa zawodowego, jedyna sposobność wymiany zdań, wykorzystania różnorodnych osobistych doświadczeń, wreszcie poznania tego, co w tej samej dziedzinie dokonano zagranicą. Dyskusje, sprawozdania i referaty drukowane stanowią cenne źródła informacyjne. Szereg odbytych Kongresów ogłosił już prace swoje: Barcelona 1922, Medjolan 1923, Tuluza 1924, Charleroi 1925.

Zaznaczmy wreszcie Kongres międzynarodowy poradnictwa zawodowego kobiecego, który odbył się w Bordeaux 1926 r.

Kongresy przedstawicieli urzędów pośrednictwa pracy, kształcenia zawodowego, organizacji naukowej i psychotechniki stosowanej, muszą z konieczności zajmować się także poradnictwem zawodowym.

Różne sposoby informowania się. Nie istnieje żadne wydawnictwo poświęcone wyłącznie poradnictwu zawodowemu i nieraz już żalono się na brak tego łącznika między pracującymi w tej dziedzinie. Niektóre urzędy jednak drukują swoje biuletyny*), inne ogła-

*) Bulletin de l'Orientation professionnelle de la banlieue ouest.

szają sprawozdania coroczne*). Organy kształcenia zawodowego poświęcają sporo miejsca sprawom poradnictwa zawodowego.***) Jest w projekcie założenie biblioteki poradnictwa zawodowego, dla której p. J. Fontègne napisał swoje *Nouveaux entretiens sur l'orientation professionnelle* i swoje *Monographies professionnelles****). Międzynarodowe Biuro Pracy drukuje „Międzynarodowy Przegląd Pracy“, w którym znajdują się artykuły o poradnictwie zawodowym we Francji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych i t. d. W Brukselli wydawany jest stały „Katalog Bibliograficzny“, dotyczący poradnictwa zawodowego.

*) Raporty Urzędu w Nantes odznaczają się szczególnie jasnością i starannością redakcji.

***) „La formation professionnelle“ — dwutygodnik stowarzyszenia francuskiego dla rozwoju kształcenia zawodowego. „L'éducation professionnelle“ — Bazylea; „L'orientation professionnelle“ 10, rue Scheffer, Paryż.

****) „Nowe rozmowy o poradnictwie zawodowym“, „Monografie zawodowe“.

ROZDZIAŁ V.

Metody poradnictwa zawodowego.

Badacze, którzy pisali o poradnictwie zawodowym, dzielą się na zwolenników dwóch różnych metod. Jedną z nich, metoda naukowa, polega na wykrywaniu zdolności dziecka za pomocą stosownych przyrządów i zestawianiu tych zdolności z wymaganiami odpowiednich rzemiosł również naukowo zbadanych. Druga, o charakterze empirycznym, polega na prostym informowaniu się o wszystkim co dziecka dotyczy, na zbieraniu potrzebnych wiadomości o różnych rzemiosłach i na orzekaniu, które rzemiosło wydaje się najwłaściwszem w każdym poszczególnym wypadku.

Zadanie, które określa sobie pierwsza z tych dwóch metod, sięga znacznie wyżej od zadań drugiej. Metoda naukowa bowiem przypuszcza, że można za pomocą środków podawanych przez psychologię doświadczalną wykryć uzdolnienie dziecka, określić ogólny stan jego inteligencji, wreszcie ustalić specjalne jego zdolności. Żąda zatem, by poddawano dziecko ściśle naukowym próbom. Z drugiej strony domaga się, by każde rzemiosło zostało naukowo zbadane, a charakterystyczne dlań ruchy szczegółowo zanalizowane. Dane w ten sposób osiągnięte

pozwolą orzec, czy uzdolnienie dziecka odpowiada naukowym wymaganiom rzemiosła.

Metoda doświadczalna zadawalnia się wskazówkami dostarczonemi przez nauczyciela, przez kwestjonariusze, albo przez bezpośrednią rozmowę z dzieckiem i zestawia te wskazówki z danemi, które zgodnie z doświadczeniem uznane zostały za konieczne dla wykonywania danego rzemiosła.

Pierwsza metoda wymaga badań i prób długich i trudnych, a możliwych tylko dla osób posiadających naukowe przygotowanie; wymaga wszechstronnych i głębokich studjów nad warunkami potrzebnymi do wykonywania danego rzemiosła.

Druga, przeciwnie, dostępną jest wielu osobom, posiadającym zmysł obserwacyjny, doświadczenie nabyte choćby w obcowaniu z dziećmi, zdrowy rozsądek i trzeźwy sąd.

Gdyby możliwem było posługiwać się ściśle pierwszą metodą i w zupełności je stosować, dawałaby, zapewne, niezawodne rezultaty: możnaby dzięki niej bez wahania, powiedzieć dziecku, co ma ze sobą robić i miałoby się, do pewnego stopnia, prawo przymusić je, by posłuchało wskazówki.

Druga metoda, zadawalniająca się z konieczności wynikami mniej ścisłemi, pozwala jedynie udzielać rad, a często nawet ogranicza się do uświadomienia dziecka czego nie powinno robić, o ile istnieją wyraźne przeciwwskazania, co do wybranego rzemiosła. Ta metoda może kierować—ale niewolno jej używać przymusu.

Między temi dwiema krańcowemi metodami, wyobrazić można by sobie trzecią, która polegałaby, na wykorzystaniu w pewnej, ograniczonej mierze, danych naukowych i na stosowaniu metody empi-

rycznej. Byłaby połączeniem dwóch wyżej wymienionych metod.

Sam fakt, że obok metody naukowej, istnieją inne, świadczy o tem, że nie jest ona wystarczającą. Gdyby była zupełnie ścisłą, wykluczałaby tem samem wszystkie inne.

Jednakże ta metoda, choć nie rozpowszechniona, jest najdawniejszą. Pierwsi, którzy zajmowali się poradnictwem zawodowem, byli to uczeni, lekarze i psychologowie. Rozpalili się do myśli, że rzeczą możliwą będzie orzec z absolutną ścisłością, jakiemu rzemiosłu dziecko będzie mogło się poświęcić. Jednakże doświadczenia, przeprowadzone w pracowniach, spotkały się w praktyce życiowej z niezwalczonemi trudnościami. Uczeni, lekarze i psychologowie rzucili w świat pojęcie poradnictwa zawodowego, jednakże nie im było danem, znaleźć łatwy i wszystkim dostępny sposób rozwiązania tego zadania.

Pojęcie poradnictwa zawodowego podjęli ludzie praktyczni, którzy zrozumiałwszy doniosłość jego w sprawach społecznych i ekonomicznych, postanowili niezwłocznie wprowadzić je w czyn. Na skutek zbyt ostrej może reakcji przeciw metodzie czysto naukowej, ci „realizatorzy”, dążąc pośpiesznie do osiągnięcia namacalnych wyników, zaniedbali istotne korzyści, płynące z niektórych zasad metody naukowej.

Tym sposobem zrodziła się trzecia, pośrednia metoda, która posiada licznych zwolenników. Nie odrzuca ona bynajmniej badań ściśle naukowych tam, gdzie przeprowadzane być one mogą bez wszelkich trudności i gdzie prowadzą do niezawodnych wyników; z drugiej jednak strony, zwraca się do metody doświadczałnej, niesposób bowiem czekać,

z wprowadzeniem w życie poradnictwa zawodowego do chwili, gdy uczeni ukończą swe nad niem prace.

Zbadamy najprzód metodę empiryczną, jest ona bowiem prawie ogólnie przyjętą we wszystkich urzędach poradnictwa zawodowego. Zapoznamy się następnie z metodą naukową i zobaczymy, o ile może współdziałać z poprzednią i ułatwić je. Wskażemy wreszcie, jak dalece obie te metody mogą w połączeniu wytworzyć trzecią.

1. Metoda empiryczna.

Stosowaną jest ona szczególnie w urzędach przyłączonych do biur pośrednictwa pracy, tam bowiem poradnictwo zawodowe gra rolę przedewszystkiem społeczną i gospodarczą. Idzie tam głównie o umieszczenie dziecka, prostują się jednak o ile możliwości, pomyłki, które już zaszły i kierują wahaające się jeszcze dzieci, ku zawodom najlepiej odpowiadającym, nie pozwalając, by prosty przypadek decydował o wyborze.

Doradca, posługujący się tą metodą, stara się zebrać jaknajwięcej potrzebnych wskazówek i danych. Te informacje posiadają, oczywiście, bardzo różnorodną wartość, jego zatem rzeczą jest dokonać wśród nich wyboru, kierując się przytem tak własną intuicją jak i doświadczeniem nabytem przy obcowaniu z dziećmi i warunkami gospodarczo-przemysłowemi okręgu, na który rozciąga się jego działalność.

Informacji dostarczają mu szkoła, ogłędziny lekarskie, dziecko i jego rodzina.

Środki, któremi rozporządza, są to znane nam już „karty”, wszelkiego rodzaju kwestjonariusze,

i wrażenia własne, płynące z bezpośredniego zetknięcia się z zainteresowanymi.

Charakteryzują tę metodę giętkość i chęć osiągnięcia szybkich wyników.

„Wydaje się jakgdyby istniał pewien rozdźwięk między badaniami ściśle naukowymi a badaniami nad praktycznym stosowaniem zasad poradnictwa zawodowego. Rozdźwięk ten nie dowodzi bynajmniej, by istniała jakakolwiek przegroda dzieląca teoretyków poradnictwa od praktycznych jego wykonawców. I jedni i drudzy mają przed sobą pewne zadanie do spełnienia, a aczkolwiek te zadania są różne, praktyczne spostrzeżenia jednych wzbogacić mogą tylko teoretyczne badania drugich — i nawzajem.

„To samo, choć w innych słowach wypowiedział p. Piéron, profesor psychologii eksperymentalnej w Sorbonie, w odczycie wygłoszonym w Konserwatorium Sztuki i Rzemiosł: .

„Nie należy czekać aż wiedza teoretyczna dojdzie do niezawodnych wyników, by rozpocząć praktyczną działalność. Gdyby się było czekało, by rozpocząć budowę samolotów, aż badania teoretyczne o aerodynamice skryształizują się w pewne dane, nie widzielibyśmy dziś tych wielkich szybujących w przestworzu ptaków. Przeciwnie, właśnie dlatego, że lotnictwo dawno wprowadzono, rozwinęły nad niem się badania teoretyczne*).

Metoda empiryczna, nie mogąc dojść do zupełnie ścisłych wyników, nieudolną jest rozszerzyć poradnictwa zawodowego tak dalece, jak mogłaby tego dokonać metoda naukowa. Zwolennicy jej chętnie

*) Le placement public et l'orientation professionnelle à Nantes et dans la région. 1924, str. 29.

przyznają, że jest to metoda tymczasowa, pewne stadjum pracy, w oczekiwaniu czegoś lepszego. Starają się unikać grubych pomyłek, aż póki nie będzie można kierować dzieci z większą stanowczością.

Jeżeli, wzięwszy pod uwagę zdrowie dziecka, jego przygotowanie zawodowe, stan rynku pracy, uchronimy dziecko od zbyt rażących pomyłek w wyborze zawodu, dokonamy już niewątpliwie wiele. Zapewne w przyszłości działać będziemy mogli jeszcze skuteczniej. Lecz czyż prostowanie pomyłek i zapobieganie im nie jest już wystarczającym zadaniem w chwili obecnej? Kwestjonariusze, wprowadzone najpierw w Ameryce a teraz szczególnie chętnie używane przez poradnię zawodową w Bordeaux, wypełniają rodzice i dzieci. Urząd departamentalny Sekwany, uważa te kwestjonariusze za doskonały środek badania pod warunkiem jednak, by informacje osiągnięte dzięki nim, dopełnione były przez rozmowę z dzieckiem*).

Jednakowoż, wielu doradców, a wśród nich p. J. Fontègne, przeciwni są używania kwestjonariuszy. Uważają, że takowe ujawnić mogą tylko upodobanie dziecka. Nie podają powodów tych upodobań, a jeśli je podają, to niezupełnie ściśle i dokładnie. Odpowiedzi nietylko mogą być nieszczerze, ale nawet w dobrej wierze — błędne**).

„Karty” używane są we wszystkich metodach poradnictwa zawodowego. Są one bardzo różnorodne.

*) Prefektura Sekwany: „L'organisation de l'orientation professionnelle dans le département de la Seine. Paryż 1923, str. 56.

***) Clément. Le mouvement d'orientation professionnelle. Aix, 1924 str. 40.

Książeczka lub karta szkolna podaje wskazówki zebrane przez nauczyciela.

O karcie zdrowia była już mowa w tej pracy*).

Istnieją też karty, które mogą być wypełnione przez dzieci i rodziców, posiadają wówczas raczej charakter kwestjonariuszy.

Typy kart ustanowione przez Ministerstwo Pracy mają formę następującą:**)

Do wypełnienia w szkole.

Nazwisko

Imię

Wiek.....Urodził..... się w

Zamieszkał..... w

Do wypełnienia przez ucznia.

Czego uczysz się najłatwiej?

Czego uczysz się najtrudniej?

Czy wolisz gry, przy których trzeba biegać? jakie?

.....

Czy nauczyłeś się sam czego poza szkołą i czego mianowicie?

Do jakiego zawodu masz upodobanie?.....

Do wypełnienia przez rodziców.

Zawód ojca

Zawód matki

Zawód wybrany dla dziecka

Przyczyny wyboru.....

Jaki inny zawód byłby możliwy, jeżeli zawód wybrany okaże się niedostępny?

Czy uczeń ma już miejsce zapewnione?

Prosimy dać wskazówki co do charakteru dziecka, co do główniejszych wad i zalet.....

.....

*) P. w str. 118 i nast.

***) Kongres w Tuluzie, str. 126.

Do wypełnienia przez nauczycieli.

Wiadomości ogólne.....	Rachunki.....
Ortografja.....	Język ojczysty.....
Kreślenie.....	Rysunki odręczne.....
Pamięć.....	Wytrwałość.....
Uwaga.....	Zrozumienie.....
Żywość umysłu.....	
Zdolności do ćwiczeń fizycznych.....	
Zręczność.....	
Zdolności do pracy ręcznej.....	
Różne uwagi mogące ułatwić dokonanie wyboru zawodu.....	
.....	

Do wypełnienia przez lekarza.

Wrażenie ogólne.....	
Wzrost.....	Waga.....
Wymiary.....	Obwód klatki piersiowej.....
Wzrok: Oko prawe.....	lewe.....
Rozróżnianie barw.....	
Słuch. Ucho prawe.....	lewe.....
Narządy oddychania.....	
Serce.....	
Zdolność do pracy odbywającej się w tempie szybkim i wymagającej zręczności.....	
Zdolność do pracy wymagającej siły.....	
Narządy krążenia.....	
Cechy szczególne (przepuklina, żyłaki).....	
Wrażliwość.....	
Odruchy.....	
Opinia komisji udzielającej poradę, starania przedsięwzięte, wyniki.....	
.....	

Karty te są w użyciu w Nancy. P. J. Fontègne, w załączniku do książki swojej o poradnictwie zawodowem, podał wzory schematów bardziej skomplikowanych.

Wzory kart, proponowane przez Urząd Departamentu Sekwany, są również bardziej złożone*). Miasto Nantes posługuje się kwestjonariuszami, które wydają nam się szczególnie dobrze zredagowane. W Grenobli używają schematów podobnych. W Lyonie rodzice składać muszą podanie do urzędu o udzielenie porady. W podaniu udzielić winni pozwolenia na złożenie urzędowi książeczki szkolnej i karty zdrowia. Proszeni są również o dostarczenie kilku wskazówek o dziecku**).

*) Prefektura Sekwany. „L'organisation de l'orientation professionnelle dans le Seine. Paryż, 1923 str. 62.

**)

PROŚBA O PORADĘ

w sprawie wyboru zawodu i ewentualnie w sprawie
umieszczenia dziecka w terminie.

<p>LYON dn.192.....</p> <p>Mam zaszczyt prosić aby Urząd Miejski Poradnictwa Zawodowego mieszczący się przy ul. zechciał udzielić dziecku memu rady w sprawie wyboru zawodu w chwili opuszczenia szkoły.</p> <p>W tym celu zgadzam się na zakomunikowanie Urzędowi wszelkich danych zarówno szkolnych jak i lekarskich, które mogą poinformować Urząd o' uzdolnieniach fizycznych i duchowych mego dziecka.</p> <p>Podpis ojca, matki lub opiekuna</p>	<p>Nazwisko dziecka.....</p> <p>Imię.....</p> <p>Wiek.....</p> <p>Adres rodziców lub opiekunów.....</p> <p>Adres szkoły.....</p> <p>Czy dziecko jest sierotą wojennym?.....</p> <p>Czy ma upodobanie do jakiego zawodu? Jeśli tak, do jakiego?.....</p> <p>Czy ma miejsce zapewnione w danym zawodzie?.....</p> <p>Jaki inny zawód jeszcze wydaje się stosowny?.....</p> <p>Czy Urząd proszony jest o umieszczenie dziecka w terminie?.....</p> <p>Od kiedy?.....</p>
--	---

Urząd regionalny poradnictwa zawodowego Alzacji i Lotaryngji.

Rozmowa z rodzicami

1. Imię i nazwisko dziecka
2. Wiek Adres
3. Jaki zawód radby wybrać?
- Odkąd wyrażał chęć poświęcenia się temu zawodowi?
- Czy objawiał i inne chęci?
4. Czy pan..... zgadza się z dzieckiem w tej sprawie?
- Jeżeli nie, jaki zawód wolałby pan dlań wybrać?
- Dlaczego?
- Czy dziecko, gdy podrośnie, będzie mogło rozporządzać
 jakimś małym bodaj kapitałem?
- Jaki jest zawód ojca?
- Braci? Sióstr?
- Czy ojciec ma jakąś pracownię?
- Czy posiada jakie narzędzia?
- Czy dziecko dopomaga rodzicom w jakiejś pracy?
5. Jakie jest zajęcie ulubione dziecka po powrocie ze szkoły?
 (praca ręczna, rysowanie)
- Czy dziecko męczy się szybko po wysiłku fizycznym?
 (praca ręczna, gry etc.)
- Czy szybko wraca do sił po zmęczeniu?
6. Jak dziecko zachowuje się w domu względem ro-
 dzeństwa?
- Jak zachowuje się poza domem względem kolegów?
- Czy zauważył pan, aby miał wpływ na rodzeństwo, ko-
 legów?
- Czy lubi czytać? Jakie ma w tym względzie upodo-
 banie?
8. Jak ocenia pan jego zachowanie? Jego charakter? (nie-
 śmiałość etc.)
9. Czy zauważył pan jakieś zdolności specjalne?
- Czy uderzył pana brak jakichś uzdolnień?

Rozmowa z dzieckiem.

1. Jaki zawód rodzice życzyliby dla Ciebie wybrać?.....
Dlaczego?
2. Czy mają coś na uwadze?.....
Czy mają coś na uwadze?.....
2. Czy lubisz rozwiązywać zadania? Co Cię szczególnie
interesuje w wyszukiwaniu odpowiedzi?.....
3. Czy lubisz bawić się? W co najchętniej?.....
4. Jakie książki szczególnie lubisz? Która książka podoba
Ci się najlepiej? Którą spamiętałeś najlepiej?.....
5. Do jakiej osobistości (historycznej, typu kupca, przemy-
śłowca, urzędnika, wojskowego, postaci legendarnej
lub znanej z otoczenia, bohatera książki) radbyś się
upodobnić? Dlaczego?.....
6. Czy zwiedzałeś już kiedy wystawy, muzea, czy widzia-
łeś wielkie sklepy? Co cię tam najbardziej zaintere-
sowało?.....
7. Co Cię najwięcej interesuje w mieście? Na ulicy?
Na wsi?
8. Czy zbierasz coś? Jakie masz zbiory?
9. Jak są Twoje rozrywki ulubione po zajęciach szkol-
nych?.....
10. Czy należysz do jakiego towarzystwa? Jaką tam odgry-
wasz rolę?
11. Co byś zrobił gdybyś był bardzo bogaty?.....
12. Jakie miałbyś 3 życzenia o których spełnienie najbardziej
Ci chodzi?
13. Jaki zawód radbyś wybrać?.....
Dlaczego?
13. Jak wyobrażasz sobie ten przyszły zawód?
13. Czyś sam go wybrał?
13. Kto nasunął Ci myśl tego wyboru?.....
14. Czy były jakieś inne zawody, które życzyłeś sobie wy-
brać, gdy byłeś jeszcze mały? Jakie to były zawody?
.....
15. Czy przygotowałeś się w ten czy inny sposób do peł-
nienia tego zawodu?.....
16. Gdybyś nie mógł pełnić zawodu wybranego, jaki inny
wydawałby Ci się możliwy?.....
Dlaczego?

17. Dlaczego wybrałeś (nie wybrałeś) zawód (zawodu) swego ojca (matki)?
18. Czy śnił Ci się kiedy Twój przyszły zawód? Jeśli tak, opowiedz swój sen
19. Co powiedzieli rodzice, gdyś im się zwierzył, że chcesz zostać? Czy się sprzeciwiali? Jakie stawiali zarzuty?.....
20. Różne

N. b. Należy notować wszelkie uwagi, które nasunęły się w czasie tej rozmowy (zniecierpliwienie, przemilczenie, radości etc.).

Wartość wskazówek dostarczonych przez takie rozmowy zależy szczególnie od kwalifikacji doradcy i od znajomości psychologii dziecka. Rozmowy te wymagają wiele czasu i prowadzone być mogą jedynie przez doradców pierwszorzędnych, orjentujących się szybko. W wielkich centrach, gdzie znaczna ilość dzieci przechodzi przez urząd poradnictwa zawodowego, rozmowom tym poświęcić można, wobec licznych zgłoszeń tylko ściśle określony czas. Jednakże, w Strasburgu i w Nantes dały one znakomite wyniki. Pozwalają sprawdzać informacje zawarte w „kartach“, poznać sposób bycia, zdolności wypowiedzenia się badanego dziecka. Fizjonomia dziecka, jego pewność lub nieśmiałość, jego wrażliwość, daje się szybko ocenić. Wreszcie, rozmowy z rodzicami pozwalają dowiedzieć się, w jakim środowisku dziecko wzrosło i jakie otrzymało wychowanie.

2. Metoda naukowa.

Metodę tę zalecali pierwsi adepci poradnictwa zawodowego. Byli to po większej części, uczeni, którzy sądzili, że możliwem będzie, za pomocą prób i testów określić uzdolnienia dzieci. Naukowe bada-

nie zdolności, w połączeniu z badaniem lekarskiem i fizjologicznym, pozwoliłoby, ich zdaniem, określić z całą pewnością zawód odpowiadający badanemu.

Jednakowoż, choć metoda ta jest bezsprzecznie najponętniejszą, nie przyjęła się nigdy w praktyce. Zapewne, pragnącby należało, by można było z zupełną ścisłością określić w każdym przypadku, stopień uwagi, pamięci, zrozumienia, pomysłowości, inicjatywy, inteligencji, wyobraźni badanego. Trzebaby jednak w pierwszym rzędzie ustalić, co się rozumie pod uzdolnieniem, i jaką rolę grają w danym zawodzie inteligencja i zdolności specjalne. Lecz w tym względzie opinie są bardzo różne. Trzebaby potem ustalić niezawodne istnienie ścisłego paralelizmu między objawami psychicznymi a fizjologicznymi, skoro jedynie te drugie mierzyć można, a i ten punkt jest jeszcze powodem licznych filozoficznych sporów. W trzecim rzędzie, należałoby przypuszczać, że uzdolnienie dziecka pozostanie stałym, że nie podlega udoskonaleniu lub przeobrażeniom płynącym z wykształcenia go, wybierając bowiem dla dziecka zawód, czynimy to z myślą, że wybór nasz jest ostatecznym. A przecież, nietylko dziecko się zmienia, ale zmienną jest, a w znacznej części niepochwytą cała osobowość ludzka. Trzebaby wreszcie, by wyniki prób nie mogły podlegać różnorodnej interpretacji, żeby były zawsze te same i zgodne ze sobą dla tego samego przypadku. I tu pełno jeszcze wątpliwości i przeciwieństw. Co więcej, wszystkie te próby przeniesione mogą być z pracowni do praktycznego użycia o tyle tylko, o ile są proste, łatwe do przeprowadzenia i nie odstręczają dzieci. Jeśli są nieliczne i nieskomplikowane, wyniki ich w żadnym stopniu nie mogą być ostateczne; zaś

liczne i skomplikowane wymykają się z pod. wszelkiego praktycznego zastosowania. Prowadzone zbyt krańcowo, dają wyniki niemożliwe do przyjęcia. Panowie R. Laufer i G. Paul-Boncour*), doszli do przekonania, że na 100 dzieci, 15 lub 20 zaledwie zdolne są do rzemiosła, które obrały. I gdyby poradnictwo zawodowe usuwać miało 85 lub 80 dzieci na 100 od obranego przez nie zawodu, napotkało by trudności nieprzewyciężone! W praktyce, trzymać się należy metod mniej surowych, które odwracają tę propozycję, to znaczy, że na 100 dzieci badanych, 15 lub 20 najwyżej otrzymuje przeciwskazania.

Zaszła przeto w umysłach gruntowna przemiana co do stosowania metody naukowej. I to nietylko co do prób służących do mierzenia uzdolnień, ale nawet co do naukowego badania zawodów. Badania przeprowadzone przez p. J. Fontègne np. co do zawodu telefonistek, wykazały niezmierną trudność i wielką złożoność tych studjów. Gdyby należało wykonać podobną pracę dla każdego rzemiosła, zadanie takie byłoby nietylko bardzo trudne, ale byłoby bezużyteczne dla doradcy, nie rozporządzającego dostateczną ilością czasu, by zaznajomić się z całą tą pracą. Badania takie niewątpliwie interesujące, gdy idzie o niektóre zawody, w celu określenia prób jakim poddać należy kandydatów do pewnych szkół lub pewnych konkursów, służyć nie mogą jako stała metoda, pożyteczność ich bowiem ogranicza się do poszczególnych tylko wypadków.

To też uczeni sami nie żądają już stosowania testów, jako jedynej metody. Mamy zatem

*) L'orientation professionnelle au point de vue particulièrement scolaire. La préadaptation scolaire. Paryż, 1924.

uważać, że ta metoda ma być całkowicie odrzuconą?

Twierdzono, że wyniki jej mogą być zależne od przypadku. P. Perret, dyrektor urzędu departamentalnego w Lyonie, uznawszy mistrzostwo p. J. Fontègne w zastosowaniu testów, stwierdza jednak, że badacz ten, w swoim klasycznym studjum o pracy telefonistek*), dochodzi do rezultatów mało pocieszających. P. J. Fontègne poddał próbom pewną ilość telefonistek, porównał następnie stopnie, które im wydał, ich ocenę służbową i stwierdził, że oceny okazywały punkty zgodne tylko w 13 wypadkach na 27 badanych.

P. Perret sądzi, po zapoznaniu się z rezultatami prób stosowanych do 27 telefonistek, że dla około 40% telefonistek zawód ich jest nieodpowiedni i że próba testów była zbyt zbyteczną, by wykazać tę proporcję. Przypuszcza nawet, że wyniki, otrzymane przez p. Fontègne nie przekraczają przeciętnych wyników przypadkowych**).

P. J. Fontègne nie uznaje słuszności tych krytyk, opartych, zresztą, na fałszywym interpretowaniu cyfr — który to błąd uznał sam p. Perret. Lecz nie upiera się bezwzględnie przy swoim zdaniu. W dziele swoim o poradnictwie zawodowym i określeniu zdolności, poświęca sporo miejsca badaniu testów. W referacie wygłoszonym na Kongresie w Charleroi 1925 r. przyznaje, że badanie psycho-zawodowe możliwym jest tylko o tyle, o ile personel poradnictwa

*) J. Fontègne et E. Solaris. Le travail de la telephoniste. Genewa, 1919.

***) Etude sur l'orientation professionnelle en général et en particulier sur le cabinet d'orientation professionnelle à l'Instituté J. J. Rousseau à Genève. — Niewydane.

zna metody psychologiczne i rozporządza potrzebni aparatami, że badanie to jest potrzebnem szczególnie tam, gdzie zachodzi różnica zdań między doradcą, dzieckiem, nauczycielem a rodziną, lub też gdy idzie o skierowanie dziecka do zawodu, wymagającego specjalnych zdolności, lub też wreszcie, gdy nadmiar zgłoszeń w danym kierunku zmusza do szczególnego dobra. P. Fontègne żąda wprowadzenia pracowni psychologicznych w wielkich centrach przemysłowych, nie uważa jednak za nieodzowne, by każdy urząd poradnictwa posiadał pracownię. Zdaje się, że uzgadniają się poglądy co do roli jaką metoda naukowa poradnictwa zawodowego grać może przy współczesnym stanie nauki.

Przyjętem jest dziś ogólnie, że nie należy poniechać studjów nad tą metodą, ale ograniczyć ją trzeba do badań teoretycznych, stosując ją w praktyce w szczerpym zakresie. Błędem byłoby wielkim zarzucić badania, które niechybnie rozwiną się w przyszłości, dlatego, że wyników na razie nie można użytkować. My mniej niż ktokolwiek inny, mielibyśmy prawo zniechęcać się do nich, bowiem badania te poczęły się we Francji. Rozpoczął je w 1910 r. dr. Toulouse, dyrektor laboratorium psychologii eksperymentalnej w Szkole Nauk Wyższych (*Ecole des Hautes Etudes*). Pan J. M. Laby, szef prac nad psychologją eksperymentalną w tej samej szkole, ogłosił w 1905 r. w *Revue scientifique*, a w 1910 r. w *Bulletin de l'inspection du travail*, szereg studjów, w których poruszył zagadnienie stosowania danych z psychologii i fizjologii w sprawach, dotyczących pracy. W tym samym roku, prof. Imbert w Montpellier, rozpoczął badania nad zmęczeniem zawodowem i nad związkiem fizjologii z organizacją

pracy. Najlepszy mamy dowód, że mowy niema we Francji o zaniechaniu tych badań w tem, że dekret z 26 września 1926 r. czyni Konserwatorjum Sztuki i Rzemiosł, ośrodkiem poszukiwań naukowych odnoszących się do poradnictwa zawodowego, i że przy Dyrekcji Kształcenia Zawodowego, istnieje komisja poradnictwa zawodowego, złożona z lekarzy, fizjologów, psychologów, pedagogów, ekonomistów i administratorów. Jeden z czterech wydziałów tej komisji, nazywa się wydziałem naukowym. Zadaniem jego jest zajmowanie się zagadnieniami dotyczącymi określania zdolności i badanie licznych testów, które mają być proponowane doradcom zawodowym. Wydział powinien badać te testy z całą powagą, wiedząc jak ważne postanowienia będą rezultatem ich stosowania. Próbować je musi na bardzo licznych przykładach i orzekać o nich na mocy doświadczenia. Wreszcie wydział ten zajmuje się badaniem różnych zawodów i opracowywaniem szczegółowych monografij, opartych na drobiazgowych i naukowych studjach nad warunkami psychicznymi i fizjologicznymi, których wymaga wykonywanie każdego poszczególnego rzemiosła.

3. Metoda eklektyczna.

Widzieliśmy, że we Francji, stosowanie testów nie liczy wielu zwolenników wśród doradców zawodowych. Jednakże, niektóre urzędy poradnictwa, te mianowicie, które mogą nabyć instrumenty zalecane do mierzenia zdolności (mówimy o urzędzie w Loire-Inférieure i Bouches-du-Rhône), stosują testy o tyle, o ile p. Fontègne uznaje ich konieczność, mianowicie, gdy zachodzi wątpliwość lub różnica poglądów, gdy zawód wymaga specjalnych zdolności,

lub gdy nadmiar zgłoszeń powoduje konieczność wyboru*).

Raport p. Touzaa, dyrektora biura pośrednictwa pracy departamentu Sekwany o roli departamentalnych biur pośrednictwa pracy w poradnictwie zawodowym dla młodzieży**), zawiera wnioski, które warto tu przytoczyć.

Przekonamy się, że aczkolwiek zalecają one ograniczone używanie testów, niemniej nie usuwają ich zupełnie.

„Próby, nazywane „*testami*“, uważać należy również za środki badania, do których, w pewnych wypadkach zwracać się można z pełnym zaufaniem, że dadzą zadawalniające wyniki. Używać ich jednak trzeba z wielką ostrożnością, gdyż w sprawach tak drażliwych jak poradnictwo zawodowe, najmniejsza pomyłka może pociągnąć poważne skutki.

„Co do testów, pragniemy zaznaczyć, że posiadają one jedną złą stronę, którą rozważyło wielu z naszych korespondentów. Jest nią dążność niektórych teoretyków poradnictwa zawodowego do zasklepiania się w poszukiwaniach czysto naukowych bez uwzględnienia wyników praktycznych, dających się bezzwłocznie zastosować.

„Gdybyśmy — pisze p. Théry z regionalnego Urzędu w Nantes — traktowali sprawę tylko pod tym kątem widzenia, zabraknąłby nam wkrótce mogło dzieci, które zgodziłyby się poddać testom, podczas gdy, opierając poradnictwo na prostszych zasadach potrafilibyśmy sobie zyskać zaufanie ich i ich rodzin.

*) Revue internationale de Travail. Marzec 1926, str. 392.

**) Préfecture de la Seine. L'organisation de l'orientation professionnelle dans le département de la Seine. Paryż 1923.

„Ta sama troska cechuje odpowiedź Urzędu regionalnego w Haute-Garonne. Poradnictwo zawodowe powinno utrzymać się na „gruncie praktycznym“, ani spekulacje teoretyków, ani różne subtelności psychologiczne, ani zawile systemy o pretensjach do naukowości, zalecane przez niektórych ich zwolenników, nie wzbudzają zaufania naszego korespondenta.

„Zgadząmy się z temi słowami, które dyktował zdrowy rozsądek. Urzędy departamentalne, zaopatrzone już w poradnie zawodowe, winny unikać przesady, w razie bowiem przekroczenia miary, grozi im utrata zaufania dziecka, a co gorzej, jego otoczenia.

„Zdaniem naszym, stosowanie testów,—na razie przynajmniej, póki nauka poradnictwa zawodowego znacznie się nie posunie — winno ograniczyć się do mierzenia pobudliwości i do określenia szczupłej liczby właściwości psychicznych, jako to: pamięci, uwagi, cierpliwości, ogólnej inteligencji, choć nawet dla określenia tej ostatniej, wystarczą nieraz proste pytania.

„Poza tem, zgadzamy się z p. Simon, prezydentem Tow. im. Alfreda Binet, że wnioski wyprowadzane z tych testów są „śmiałe i niepewne“, że „wyniki testów są mniej więcej te same, bez względu na zawód jakim się kto zajmuje“, że, zresztą, próby te, w umyśle osób, które je stosują, służą raczej „do rozróżniania ich zdolności w kierunku dwóch zawodów: innemi słowy, że otrzymane wyniki tyczą się właściwie poziomu uzdolnienia“.

„Radzimy posługiwać się testami łatwemi do stosowania i niewymagającemi materiału skomplikowanego i zabierającego dużo miejsca. Testy, stosowane w Instytucie J. J. Rousseau w Genewie, odpo-

wiadają właśnie tym warunkom, i one to są w użyciu w niektórych urzędach departamentalnych; które wprowadziły ten sposób badania. (Loire-Inférieure, Bouches-du-Rhône, Seine). Łatwo byłoby zresztą znaleźć testy, które korzystnie zastąpićby mogły niektóre narzędzia laboratoryjne“.

Pogląd powyższy przyjęty został przez Kongres w Tuluzie, który wyraził życzenia następujące:*)

„Zaznajomiwszy się z ważnem zagadnieniem „testów”:

„Kongres wyraża życzenie, by studia i doświadczenia nad testami prowadzone były w dalszym ciągu w pracowniach psychologii doświadczalnej pod kontrolą i pod kierownictwem uczonych, którzy stoją na czele tych pracowni.

„Atoli kongres jest przeświadczony, że w chwili obecnej, mimo wszelkich możliwości postępu naukowego w tej dziedzinie — stosowanie testów w praktyce poradnictwa zawodowego nie powinno być zalecane jako zwykła metoda badań psychologicznych. Posługiwanie się testami, nawet jako środkiem pomocniczym i kontrolującym, wymaga, przy każdym orzeczeniu, największej ostrożności i kompetencji, które mogą być udziałem tylko doświadczonych specjalistów.

„Kongres uważa, że zastrzeżenia powyższe odnoszą się w szczególnym stopniu do testów zdolności i do testów psychologicznych, których celem jest ujawnienie wartości umysłowych właściwości i charakteru; obok tych bowiem testów istnieją inne łatwiejsze do stosowania, tyjące narządów zmysłowych i zdolności ruchowych”.

*) Congrès de Toulouse, str. 104.

Kongres wyraził jednocześnie życzenie następujące:

„Urzędy poradnictwa winny być obznajmione z teoretycznymi badaniami, prowadzonymi nad trudnym zagadnieniem poradnictwa, tudzież stosować wszelkie udoskonalenia wprowadzone do obecnych metod technicznych”.

Można zatem uważać, że metoda poradnictwa zawodowego, najbardziej rozpowszechniona we Francji w chwili obecnej, polega na stosowaniu badania drogą doświadczalną, o którym mówiliśmy powyżej, przy jednoczesnym ostrożnym bardzo kontrolowaniu go, lub uzupełnianiu badaniami ściśle naukowymi.

Stosowanie tej metody pozwala ustalić sposób, w jaki większa część urzędów poradnictwa zawodowego rozumie swoją rolę. Jest ona kierowniczą i doradczą, w żadnym razie jednak nie narzuca postanowień. Poradnictwo zawodowe nie jest we Francji obowiązujące pod dwoma względami:

Ani dzieci, ani rodzice nie są zmuszani do zwracania się o porady zawodowe. Kto zgłasza się do urzędu, czyni to z własnej woli. W wielkich ośrodkach, gdzie urzędy poradnictwa zawodowego sprawnie działają, rodzice dzieci, opuszczających szkołę, otrzymują wezwanie, radzące im, by zgłosili się do urzędu. To wezwanie może być doręczone w szkole*), lub wywieszane na murach (p. str. 182) jednak nigdy w formie narzucającej obowiązkowo zgłoszenie się do Urzędu.

Z drugiej strony doradca ogranicza się do wypowiedzenia swego sądu, radzi i kieruje. Wypowiada się, czy zawód obrany odpowiada dziecku, czy też

Patrz odsyłacz na str. 181.

istnieją tu przeciwwskazania. O ile dziecko nie dokonało wyboru, daradca może doradzić ten zawód, który wydaje mu się najbardziej wskazanym, rada jego jednak, w żadnym razie nie zobowiązuje ani dziecka ani opiekunów jego.

*) **Miasto Lille**
Urząd Poradnictwa Zawodowego

Lille, dn.....

W. P.

Syn (córka) W.P. opuszcza w tym roku szkołę powszechną, by objąć zawód, który W.P. mu (jej) wybierze.

Ważnem jest, by W. P. zastanowił się głęboko przed powzięciem postanowienia, od którego zależeć będzie cała przyszłość dziecka W.P. i przyszłe jego szczęście.

Miasto Lille utworzyło Urząd Poradnictwa Zawodowego, by przyjść z pomocą rodzinom w wyborze zawodu, odpowiadającego uzdolnieniu fizycznemu, umysłowemu i moralnemu dziecka i ułatwić umieszczenie go jako terminatora w handlu lub przemyśle.

Urząd znajduje się Godziny przyjęć
Chętnie, wraz W.P. szukać będę dla dziecka Jego zawodu, który zapewni mu najwięcej możliwości powodzenia w życiu.

Racz. Pan przyjąć i t. d.

*Dyrektor Urzędu
Poradnictwa Zawodowego*

MINISTERSTWO PRACY

Prefektura Meurthe & Moselle.

Urząd Departamentalny Pośrednictwa i Statystyki Pracy.

Wydział Poradnictwa Zawodowego.

ODEZWA DO RODZICÓW

KTÓRYCH DZIECI MAJĄ OPUŚCIĆ SZKOŁĘ.

Największą Waszą troską jest przyszłość Waszych dzieci. Przyszłość ta zależy w znacznej mierze od wyboru właściwego zawodu.

Nie pozwalajcie dzieciom kierować się nieogłędnie ku pierwszemu lepszemu zawodowi.

Zawód właściwie wybrany musi odpowiadać warunkom fizycznym, uzdolnieniu i skłonnościom dziecka. Zapewnić musi pracę stałą i dobrze wynagradzaną.

Celem ułatwienia Wam tego ważnego wyboru, Wydział Poradnictwa Zawodowego ofiaruje Wam swoje usługi, by udzielić objaśnień, ważnych dla dobra dziecka Waszego i dla dobra kraju.

Nauczyciele i nauczycielki postarają się przez właściwe pogadanki zwrócić uwagę dzieci na różnorodne zawody.

Za kilka dni każdy uczeń otrzyma kartkę, na której chcecie oznaczyć na wybór jakiego zawodu zezwalacie, albo który z nich wybieracie.

Badanie tych notatek pozwoli wydziałowi poradnictwa zawodowego udzielić Wam w ciągu lipca rad swoich co do wyboru dokonanego, albo też mającego być dokonanym.

Ufajcie, że nie będziemy szczeni starań, by ułatwić dzieciom Waszym umieszczenie ich jako uczniów lub terminatorów w obranym zawodzie.

Komisja Poradnictwa Zawodowego.

Na to, by istniał przymus, trzeba by każde dziecko przyprowadzać do urzędu. Przymus taki jest niewykonalny, jednakowoż, jeżeli dziecko w szkole otrzymało wstępne przygotowanie do wyboru zawodu, rozsądny wybór staje się dlań łatwiejszy. Coraz ściślejsza współpraca nauczycieli z urzędami poradnictwa zawodowego pozwala ufać, że wkrótce zmniejszy się ilość dzieci, których nie osiągną wskazówki doradcy zawodowego. Tym sposobem znikoma tylko liczba dzieci pozostanie pozbawiona właściwego kierownictwa przy wyborze zawodu.

Dopóki wszystkie dzieci nie będą zmuszone do zasięgania porad urzędu, niema mowy o tem, aby można im narzucić obowiązek stosowania się do otrzymanych wskazówek. Gdyby jednak dojść miało kiedyś do przymusowego zwracania się do urzędu, nie znaczyłoby to, aby ślepe przyjmowanie orzeczeń doradcy miało być obowiązkowe. Przymus taki byłby możliwy tylko o tyle, o ileby orzeczenie poparte było ściśle naukową pewnością. A nawet w tym wypadku liczyłoby się należało zawsze jeszcze z czynnikami gospodarczymi i społecznymi, które przeciwważyć mogą orzeczenie doradcy zawodowego, nie mówiąc już o pogwałceniu wolności osobistej.

Przy obecnym stanie nauki i ze względu na opinię publiczną nie wydaje się, by przymusowe poradnictwo mogło być wprowadzone w niedalekiej przyszłości. Trzeba zwalczyć nieufność sfer robotniczych, a jedyny na to sposób, to pozostawić dzieciom i rodzicom pełną swobodę i wpoić w nich przekonanie, że poradnictwo zawodowe stworzone jest jedynie w ich interesie, mogą przeto śmiało żądać rady, która, nie wiążąc ich w żadnym kierunku, tylko pożytek przynieść im może. Często, zresztą,

doradca nie potrzebuje się wypowiadać, jaki zawód najlepiej dziecku odpowiada i ogranicza się na przeciwwskazaniach co do zawodu obranego, o ile takowe istnieją. Poradnictwo zawodowe dążyć może do dwójakiego celu: jeden negatywny — to przeciwdziałanie pomyłkom, drugi czynny — to kierowanie dzieci ku odpowiednim zawodom.

ROZDZIAŁ VI.

Osiągnięte rezultaty.

Poradnictwo zawodowe rozporządza, jak to widzieliśmy, różnorodnymi czynnikami i środkami wykonawczymi, posługuje się metodami, któreśmy poznali. Jakież są jednak wyniki tej pracy? Czy odpowiadają społecznemu znaczeniu poradnictwa zawodowego? Czy znamionują postępy zadawalniające, czy pozwalają dobrze wróżyć o przyszłości?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba by poznać ilość istniejących obecnie urzędów, ilość dzieci, któremi pokierowano, ilość udzielonych wskazówek i przeciwwskazań, ilość rad, których posłuchano i posad uzyskanych na skutek tych rad.

Informacje te nie były nigdy przedmiotem specjalnych badań, niepodobna przeto przytoczyć cyfr, obejmujących całkowitą działalność poradnictwa zawodowego we Francji. Z drugiej strony, ponieważ po większej części, biura pracują zaledwie od trzech lub czterech lat, trudno jest sądzić o rezultatach, skoro wszystkie znajdują się właściwie w okresie prób i wstępnych poczynąń.

Nie zważając jednak na te przeszkody, uznaliśmy za wskazane zebrać wszelkie dostępne informacje. Wykazują one nietylko szybkie postępy poradnictwa zawodowego, ale wskazują także, ile jeszcze pozostaje do zrobienia na tem polu.

1. Ilość urzędów poradnictwa zawodowego istniejących we Francji.

Tylko ilość urzędów subwencjonowanych może być dokładnie znana. W latach 1924—25 ilość urzędów subwencjonowanych przez państwo wynosiła 75. W latach 1925—26 ilość ta prawdopodobie wzrosła do 120.

Ponieważ szkopułem najcięższym przy zakładaniu urzędu poradnictwa zawodowego jest znalezienie funduszków niezbędnych dla zapewnienia mu możliwości pracy, niema prawie urzędów, które nie zwracałyby się do państwa z prośbą o materialną pomoc. Niektóre jednak urzędy funkcjonują wyłącznie dzięki prywatnej pomocy i te zatem nie są objęte powyższą cyfrą 75. Zapomogi państwa są minimalne: wynoszą zazwyczaj 40% sumy żądanej i pokrywają ledwie w 15% wydatki urzędu. Jednakże wobec faktu, że artykuły 4 i 5 dekretu z dn. 26 września 1922 r. mówią o zapomogach dla urzędów i o uznaniu przez państwo tych, którym subwencja przyznana została, wszystkie nieledwie urzędy o zapomogę państwową się ubiegają.*)

Raport p. Touzaa, ogłoszony w 1922 r., wymieniał zaledwie 41 urzędów, mianowicie:

Trzy, zorganizowane przez Izby rzemieślnicze: Gironde, Orne, Maine-et-Loire;

Trzy, zorganizowane przez Komitety departamentalne nauczania zawodowego: Dordogne, Nièvres, Basses-Pyrénées;

*) Patrz w tym względzie pismo podsekretarjatu stanu kształcenia zawodowego wystosowane do prefekta departamentu Sekwany. Organisation de l'orientation professionnelle dans le département de la Seine. Paryż, 1923 str. 35.

Jeden, zorganizowany przez Izby handlowe:
Deux-Sèvres.

Jeden, zorganizowany przez Urzędy opieki nad dziećmi poległych: Pyrénées-Orientales;

Dziewiętnaście, zorganizowanych przez Komitety departamentalne pośrednictwa pracy, które próbowały stosować poradnictwo zawodowe;

Czternaście, przez także Komitety, które wprowadziły poradnictwo zawodowe.

Raport ten, ogłoszony w 1923 r., podaje liczby odpowiadające tym, które zebrane są za rok 1925 i przewidziane na 1926 r., Dykcja poradnictwa zawodowego, przydzielona do Ministerstwa Oświaty, uważa bowiem, że w ciągu jednego roku ilość Urzędów podnieść się może z 75 do 100.

W 1924 r. istniały 62 Urzędy, z których liczne, świeżo utworzone, nie zwracały się jeszcze o zapomogę rządową, lub też nie otrzymały jej, przyznano bowiem subwencję tylko 44 urzędom.

Na tych 62 Urzędy złożyło się:

46 Urzędów miejskich, departamentalnych lub okręgowych; przytem liczby Urzędów miejskich i departamentalnych są mniej więcej równe, zaś ilość Urzędów okręgowych mała;

Osiem Urzędów, utworzonych przez Komitety opieki nad terminatorami;

Pięć Urzędów, utworzonych przez Izby Rzemieślnicze;

Jeden Urząd, utworzony przez jedną z Izb handlowych;

Jeden Urząd, utworzony przez Kursy zawodowe;

Jeden Urząd, utworzony przez Instytut Hygjeny Społecznej;

Z Urzędów powyższych, 59 podawało się o subwencję rządową, a 44 ją otrzymało.

2. Ilość dzieci badanych przez urzędy poradnictwa zawodowego.

Niepodobna ściśle określić ilości dzieci, korzystających z poradnictwa zawodowego, jeśli liczba ta objąć ma i te dzieci, które przeszły w szkole przez wstępne przygotowanie do wyboru zawodu.

To też ograniczamy się do ustalenia liczb, dotyczących dzieci, które przeszły przez urzędy poradnictwa zawodowego. W 1925 r. urzędy zbadały około 30.000 dzieci, opuszczających szkołę. Ponad 15.000 dzieci zgłosiło się do urzędów, z których umieściły w odpowiednich rzemiosłach około 8.000.

Zważywszy, że szkołę powszechną opuszcza rocznie około miliona dzieci, z których około 100.000 zaledwie kształci się dalej, a cała pozostała reszta szuka pracy zarobkowej, dochodzimy do wniosku, że urzędy zbadały 15.000 dzieci na 900.000, że przeto pokierowały 1 dzieckiem na 60, czyli 1,66%. Liczby te wystarczają, by zdać sobie sprawę, jak olbrzymie zadanie pozostaje do spełnienia.

3. Statystyka, dotycząca Urzędów poradnictwa zawodowego.

Podajemy poniżej kilka liczb według wykazów ogłoszonych przez niektóre Urzędy poradnictwa zawodowego.

Liczby te dowodzą, że w pierwszych latach istnienia urzędów rozwijają się szybko, w tych zaś,

które dawniej pracują, postęp jest powolniejszy. Wykazują one również znaczne różnice między Urzędami w proporcji dzieci kształcących się dalej, dzieci umieszczonych przez urzędy, a szczególnie w proporcji udzielonych przeciwwskazań.

Różnice te tłumaczą się zapewne różnicami warunków gospodarczych w prowincjach, w których dane Urzędy są rozmieszczone, niemniej sposób, w jaki pojmują one swoją rolę i sposób badania lekarskiego, odgrywają tu znaczną rolę.

Lyon.

	<i>Dzieci skierowane</i>	<i>Dzieci umieszczone</i>
W 1920 r.	49	22
„ 1921 „	213	92
„ 1922 „	437	311
„ 1923 „	887	614
„ 1924 „	1.053	731

A oto liczby bardziej szczegółowe, dotyczące lat 1923 i 1924:

W 1923 r. zgłosiło się dzieci 888.

Zatwierdzono wybór dokonany w 488 wypadkach (54%)
 Odradzono wyboru „ 161 „ (18 „)
 Pokierowano dziećmi, które nie
 dokonały wyboru „ 239 „ (28 „)

Udzielono przeciwwskazań 198, z tych:

Ze względów gospodarczych 43
 „ „ umysłowych 50
 Ze względów na nieodpowiednie narządy zmysłów 34

Ze względów na zaburzenia oddechowe lub krążenia krwi	66
Ze względów na różne kalectwa	5

W 1924 zgłosiło się dzieci 1.053, z tych:

Zatwierdzono wybór dokonany w 579 wypadkach (55%)	
Odradzono wyboru „ 190	„ (18 „)
Pokierowano dziećmi, które nie dokonały wyboru „ 28 wypadkach	(27 „)

Udzielono przeciwwskazań 272, z tych:

Ze względów gospodarczych	61
„ „ „ umysłowych	88
Ze względów na niedość sprawnie działające narządy zmysłów	36
Ze względów na zaburzenia funkcyjne	80
„ „ „ różne kalectwa	7

T a r n .

Statystyki odnoszą się tylko do szkół w Albi.

W 1921 r. przedstawiło się dzieci 47.

Zatwierdzono wybór dokonany w 21 wypadkach (44%)	
Odradzono wyboru „ 4	„ (8 „)
Dzieci kształcących się dalej	
było „ 22	„ (48 „)
Urząd umieścił dzieci „ 9	„ (19 „)

W 1922 r. przedstawiło się dzieci 83.

Zatwierdzono wybór dokonany w 48 wypadkach (57%)	
Odradzono wyboru „ 10	„ (12 „)
Dzieci kształcących się dalej	
było „ 25	„ (31 „)
Urząd umieścił dzieci „ 16	„ (19 „)

Nie zdołaliśmy uzyskać statystyk, dotyczących 1923 i 1924 r.

W 1925 r. zgłosiło dzieci 39.

Zatwierdzono wybór dokonany w 26 wypadkach (68%)
Odradzano wyboru „ 12 „ (32„)

Bardzo znaczna ilość dzieci kształci się dalej, tem tłumaczy się skąpa ilość dzieci, które zgłosiły się w urzędzie w 1925 r.

Urząd umieścił dzieci 31 (89%).

Więcej było ofiarowanych posad przez pracodawców, niż kandydatów na terminatorów.

Nancy 1923.

Rozdano w szkołach kart:

chłopcóm 475, dziewczynkom 454, ogółem . . . 929

Odpowiedziało:

chłopców 338, dziewczynek 347, ogółem . . . 685

Badań lekarskich było:

chłopców 319, dziewczynek 340, ogółem . . . 559

Uznano za niezdatnych: chłopców 211 (31%),
dziewczynek 114 (34%).

Niezdatność wykazała się całkowitą w 14 wypadkach (2%).

Zaofiarowano 263 posady, przy 685 podaniach o posady.

Courbevoie.

W 1922 r. zgłosiło się dzieci 76

„ 1923 „ „ „ „ 165

„ 1924 „ „ „ „ 380

„ 1925 „ „ „ „ 495

W 1924 r. zgłosiło się 302 chłopców i 78 dziewczynek; przeciwwskazań udzielono: chłopcom 33 (13%), dziewczynkom 17 (22%); Urząd umieścił w terminie 51 dzieci (13%).

W 1925 r. zgłosiło się 384 chłopców i 111 dziewczynek; zanotowano przeciwwskazań: dla chłopców 60 (15%), dla dziewczynek 37 (33%).

Urząd oblicza, że około 33% rodzin zastosowało się do tych przeciwwskazań.

Urząd umieścił w terminie dzieci 66 (13%).

Zaznaczyć trzeba, że Urząd, o którym tu mowa, nakłania dzieci do dalszego kształcenia się i kieruje je ku kształceniu zawodowemu. W 1925 r. 90 dzieci (36%) zamierzało kształcić się wyżej. Urząd ten zaleca umieszczanie w terminie, tem tłumaczy się niewielki odsetek dostarczonych porad. Wreszcie Urząd ten zaznacza swą działalność przez organizowanie uroczystości i wystaw, dni propagandy, wizyt, odczytów i pogadanek publicznych, tudzież przez wydawanie biuletynu miesięcznego.

Dieppe.

W 1923 r. na 205 dzieci, opuszczających szkołę, zgłosiło się w Urzędzie 64 (31%).

W 1924 r. na 162 dzieci, opuszczających szkołę, zgłosiło się w Urzędzie 105 (65%); 39 postanowiło kształcić się dalej (24%).

Na 105 badanych dzieci: 32 nie dokonało żadnego wyboru zawodu (30%); zanotowano 14 przeciwwskazań (13%), z tych: 6 dla względów leczniczych, 6 dla zbytnej podaży w danem rzemiośle, 2 dla wyboru niedość poważnego zawodu. Z pośród 63 dzieci,

które złożyły podania o umieszczenie, Urząd umieścił 42 dzieci, było zatem więcej podań o posady, niż zapotrzebowania.

Rouen.

W 1924 r. opuściło szkołę 638 dzieci, którym rozdano 573 karty; z tych dzieci wypełniły 533.

140 dzieci (25%) postanowiło kształcić się dalej; 439 dzieci zgłosiło się w Urzędzie; z tych w 413 wypadkach zatwierdzono dokonany wybór (94%); odradzono wyboru w 26 wypadkach (6%); umieszczono 196 dzieci (45%).

Próba, podjęta w dwóch szkołach dziewcząt, dała wyniki następujące:

Opuściło szkołę dziewcząt 61; rozdano kartek 61; z tych wypełniono 41 (67%); 18 dziewcząt postanowiło kształcić się dalej (30%); 40 zgłosiło się w Urzędzie. Zatwierdzono wybór w 38 wypadkach (93%); odradzono wyboru w 3 wypadkach (7%).

Nantes.

Zgłosiło się w Urzędzie:

W 1921 r.	chłopców	254			
„ 1922 „	„	604			
„ 1923 „	„	621	dziewcząt	174	ogółem 795
„ 1924 „	„	613	„	273	„ 886
„ 1925 „	„	568	„	257	„ 825

Karty, rozdane w 1925 r., zostały wypełnione w proporcji 60% dla chłopców i 40% dla dziewcząt.

Zatwierdzono wybór dokonany przez chłopców w 289 wypadkach, czyli w 50%; zanotowano przeciwwskazań 69 (29%), z których 17% pozwalało wyko-

nywać rzemiosło podobne do obranego; 42 chłopców nie uczyniło wyboru i wyborem ich pokierował Urząd (7,4%); 68 chłopców nie zastosowało się do porady Urzędu, ponieważ warunki ich rodzinne dozwalały jedynie podjąć się pracy wyrobniczej (12%).

Zatwierdzono wybór dokonany przez dziewczęta w 133 wypadkach (52%); zanotowano przeciwwskazań 58 (23%), z których 4% pozwalały wykonywać rzemiosło pokrewne obranemu; 18 dziewcząt nie dokonało wyboru i Urząd pokierował ich wyborem (17%); 48 (18%) nie zastosowało się do orzeczenia Urzędu.

56 dzieci (7%) postanowiło kształcić się dalej; Urząd umieścił 668 (80%).

Działalność tego Urzędu dotyczy specjalnie pośrednictwa pracy dla dzieci. Przeciwwskazania stanowcze zdarzają się znacznie liczniej dla dziewcząt, niż dla chłopców, co tłumaczy się wadami wzroku, gdy idzie o krawieczyznę i błędami ortograficznymi u kandydatek do daktylografji.

Urząd ten osiągnął maksimum wyników które mógł dać; ilość przedstawionych w nim dzieci pozostaje stałą.

Jest rzeczą nader ważną, by wiedzieć do jakiego stopnia przeciwwskazania Urzędu są brane w rachubę przez dzieci i ich rodziny. Nie sposób otrzymać dokładnych danych w tym względzie. Urząd w Courbevoie szacuje ilość przeciwwskazań, do których zastosowano się, na $\frac{1}{3}$ mniej więcej.

4. Przyszłość poradnictwa zawodowego we Francji.

Niepodobna jest przewidzieć jak się rozwiną w przyszłości już istniejące Urzędy, ani jaką będzie ilość dzieci, które się do nich zgłoszą. Postęp

w tym kierunku, bardzo znaczny w pierwszych latach, zwalnia się z biegiem czasu. Tak np. Urząd w Nantes, jeden z najwydatniej działających, zdobył się na wielki wysiłek i osiągnął w krótkim czasie maksimum swej wydajności, skoro ilość zbadanych w nim dzieci wynosiła w 1923 r. — 795 dzieci, w 1924 r. — 886, zaś w 1925 r. już tylko 825.

Marzyć nie można o wprowadzeniu poradnictwa zawodowego dla włościan, z drugiej strony, w wielkich centrach, jak Paryż, brak funduszków nie pozwala na tworzenie nowych Urzędów, mimo wyraźnej ich potrzeby.

„Oczywiście nie można postępować w ten sam sposób, ani posługiwać się ściśle podobnymi metodami w prowincji tak przeludnionej, jak departament Sekwany, oraz w prowincji o ludności rzadkiej, gdzie praca gospodarcza obejmuje kilka przemysłów charakterystycznych dla danego okręgu, jak np. przemysł koronek. Paryż i przedmieścia jego stanowią bezsprzecznie ten ośrodek licznych i różnorodnych zawodów, jak się wyraził jeden z korespondentów naszych w odpowiedzi na naszą ankietę. Niezliczone tam są potrzeby handlowe i przemysłowe. Gdyby poradnictwo zawodowe rozwinęło się w departamencie Sekwany odpowiednio do potrzeb w tym kierunku, czyż można wyobrazić sobie jakie trudności napotkaloby wynalezienie i szkolenie wystarczającej ilości doradców zawodowych, zdolnych przeprowadzić drobiazgowo badanie kandydata w poradni zawodowej? A gdyby nawet rzecz była możliwą, jakich sum potrzebowałoby corocznie poradnictwo zawodowe, by mógł rozwinąć działalność swoją na tę skalę?

„Dodajmy do tych trudności, trudności przemijające, zrodzone przez wojnę, a których skutki długo

jeszcze dadzą się odczuwać, wielkie przemiany, którym uległ rynek pracy, przesilenie gospodarcze, bezrobocie, kryzys przysposobienia zawodowego — wszystkie przeszkody, tamujące racjonalny ustrój poradnictwa zawodowego.

„Ustrój ten osiągnąć będzie można jedynie, licząc się z temi wszystkimi przeszkodami i po długich próbach.

„Wypada przeto — szczególnie w okręgach, gdzie poradnictwo zawodowe zająć się ma znaczną ilością wypadków — działać masowo, mniej bacząc na poszczególne przypadki, niż na całokształt zagadnienia.

„Na początek ograniczyć trzeba działalność swoją do badania dzieci, po ukończeniu szkół, przysyłanych przez dwie lub trzy szkoły, z którymi się jest w specjalnem zetknięciu“¹⁾.

Zatem rozwój poradnictwa zawodowego zapowiada się szczególnie szczęśliwie w niektórych ośrodkach przemysłowych, w miastach w których wykonywać można tylko pewną określoną liczbę zawodów, gdzie istnieją gałęzie przemysłu lokalnego, którego warunki łatwo poznać można.

Wyniki osiągnięte pouczają, że ani opór rodzin, ani uprzedzenie środowisk robotniczych, nie stanowią nieprzewidywanej zapory.

W Nantes 60% chłopców wypełniło rozdane im w szkole karty i zwróciło się do poradni zawodowej. Trzeba uważać ten wynik za bardzo zadawalniający, jeśli się uwzględni, że wiele dzieci znajduje umieszczenie dzięki staraniom rodziny.

1) L'organisation de l'orientation professionnelle dans le département de la Seine. — Paryż 1923, Rapport p. Touzaa.

Z drugiej strony, zauważyć trzeba, że wielka ilość dzieci z pośród tych, które nie zgłaszają się do Urzędu poradnictwa zawodowego, idzie kształcić się wyżej.

Zwróćmy też uwagę, że jeśli nawet dzieci nie zgłaszają się w Urzędzie — a mowa tu mianowicie o gminach rolniczych, gdzie ludność bardziej kieruje się rutyną i gdzie oddalenie od Urzędu jest znaczniejsze — twierdzić jednakże nie można, że poradnictwo zawodowe nie miało na nie wpływu, o ile szkoła dała im wstępne przygotowanie do wyboru zawodu. I w tem leży dla nas punkt kapitalny zagadnienia.

Wysiłek dalszy zmierzać winien w różnych kierunkach. Przedewszystkiem, rozwinąć trzeba wstępne przygotowanie do wyboru zawodu, a to w podwójnym celu: skłaniać dzieci do zgłaszania się w Urzędach, i dać tym, które do Urzędu się nie zgłoszą, ogólne wiadomości, wystarczające, by pobudzić je do zastanowienia się nad wyborem przyszłego zawodu i ułatwić im wybór właściwy.

Przedłużyć należy czas pobytu w szkole w ten sposób, by dwa ostatnie lata uwzględniały wstępne przygotowanie do wyboru zawodu i wstępne szkolenie zawodowe wystarczające na to, by zażegnać przesilenie w dziedzinie przysposobienia zawodowego.

Rozwinąć należy kształcenie zawodowe, wiele bowiem dzieci pragnie iść tą drogą.

Z drugiej strony, pamiętać należy, że Urzędy poradnictwa zawodowego walczą z wielkimi trudnościami budżetowymi i rozporządzają nader ograniczonymi funduszami. Środki więc należałoby zdobyć dzięki inicjatywie prywatnej.

Widzieliśmy wyżej, że podjęto już w tym względzie szczęśliwą próbę, modyfikując sposób płacenia przez przemysłowców t. zw. podatku szkolenia zawodowego. Jak wiadomo, część tego podatku uiszczać można, płacąc odpowiednie sumy na cele związane ze wstępnym szkoleniem i z poradnictwem zawodowym.

W chwili obecnej pokierowano już 15.000 dzieci. Wydatki Urzędów wynoszą 390.000 fr. Pokierowanie jednym dzieckiem wynosi zatem około 26 fr. Z dniem, w którym wielka ilość dzieci zgłaszałyby się do Urzędów, wydatki te mogłyby się zmniejszyć. Kredyt sięgający 10 milionów franków, pozwoliłby korzystać z poradnictwa 500.000 dzieciom. Władze państwowe nie mogą dostarczyć tej sumy, powinnyby się zatem znaleźć ją bądź to drogą dobrowolnych składek, bądź w formie opodatkowania, tem łatwiejszego do osiągnięcia, że korzystaliby z niego płacący podatek. Wyniki, osiągnięte w tym kierunku przez taki podatek, pozwalają nam sądzić, iż to jest najwłaściwsza droga.

Po trzecie warto zastanowić się, czy różnorodność Urzędów poradnictwa zawodowego, stanowi dla tychże korzyść czy też szkodę.

P. Touzaa¹⁾ żali się na brak ujednostajnienia działalności Urzędów. Żałuje, że Urzędy poradnictwa zawodowego funkcjonują niezależnie od Biur pośrednictwa pracy, proponuje by przydzielić je do tych Biur. Na Kongresie w Tuluzie p. J. Fontègne oświadczył, że na 80 zwiedzonych przez niego Urzędów, najliczniejsze, najlepiej zorganizowane i najdodatniejsze dające wyniki są Urzędy przydzielone do Biur pośrednictwa pracy²⁾.

¹⁾ Patrz raport cytowany wyżej str. 52 i 21.

²⁾ Kongres w Tuluzie str. 101.

Kongres w Tuluzie wypowiedział życzenie następujące:

„Zważywszy, że informacje i dokumenty dostarczone Kongresowi, pozwoliły mu stwierdzić, że dziś już Urzędy poradnictwa zawodowego osiągnęły w wielu krajach europejskich wyniki praktyczne istotnej doniosłości, ułatwiając młodzieży płci obojga rozważny wybór zawodu;

„zważywszy, iż ważnem jest rozwinąć i udostępnić ogółowi Urzędy poradnictwa zawodowego, które dziś już, w obecnym stanie teoretycznych studjów nad poradnictwem zawodowem, dać mogą wyniki zadawalniające, pod warunkiem że korzystać będą z niezbędnej współpracy ciała nauczycielskiego i personelu lekarskiego, i że, z drugiej strony trzeba, przydzielić Urzędy poradnictwa zawodowego do Biur pośrednictwa pracy, które, jedynie obznajmione są z warunkami rynku pracy w zawodach przemysłowym, handlowym i rolniczym;

„Kongres wypowiada życzenie następujące:

„Urzędy poradnictwa zawodowego dać mogą wyniki zadawalniające o tyle tylko, o ile korzystają w każdej miejscowości ze współpracy ciała nauczycielskiego i lekarskiego, oraz wykwalifikowanych doradców zawodowych; pozatem, Urzędy winny być przyłączone i przydzielone do publicznych instytucyj pośrednictwa pracy i walki z bezrobociem, we wszystkich krajach, gdzie te instytucje pracują zgodnie z przepisami międzynarodowej konwencji w Waszyngtonie“.

P. J. Fontègne, powracając do tej kwestji, wyraził się na kongresie w Charleroi: „Aczkolwiek dbamy o stanowczy rozdział między poradnictwem zawodowem i pośrednictwem pracy, do tego stopnia,

że chętnie widzielibyśmy powierzenie tych dwóch działalności różnym osobom, nie mamy żadnego zastrzeżenia, które przeciwstawić moglibyśmy zwolennikom przydzielenia Urzędów poradnictwa zawodowego do Biur pośrednictwa pracy. Doświadczenia, poczynione w tym względzie do dziś dnia we Francji dały wszak dobre wyniki. Czyż, aby uzasadnić stanowisko nasze, wymienić mamy Urzędy poradnictwa zawodowego w Nantes, Lyon, Tuluzie?“

Jednakże, we Francji Biura pośrednictwa pracy zależą od Ministerstwa Pracy, zaś Urzędy poradnictwa zawodowego podlegają Ministerstwu Oświaty.

By ustanowić związek między temi Urzędami, dekret z d. 9 marca 1925 r., ustanawiający przepisy dla administracji publicznej w związku z ustawą z d. 2 lutego 1925 r., dotyczącą Biur pośrednictwa pracy — głosi w art. 9, co następuje:

„W wypadku, gdy do departamentalnego Biura pośrednictwa pracy nie jest przydzielony Urząd poradnictwa zawodowego, Biuro winno utrzymywać stosunki z tym Urzędem lub Urzędami, istniejącymi niezależnie od niego“.

Wydział inspekcji Urzędów poradnictwa zawodowego, ma za zadanie ujednostajnić ich działalność, poddając je tym samym przepisom.

Od r. 1921 inspektorem jeneralnym Urzędów jest p. J. Fontègne.

Można tylko przyklasnąć temu zarządzeniu, aczkolwiek liczni są jeszcze zwolennicy zostawienia zupełnej swobody działania poradnictwu zawodowemu.

Zwolennicy owej swobody podniosą niechybnie fakt, że Urzędy pracują w różnorodnych okręgach, o niezliczonych odmianach potrzeb gospodarczych i środowisk społecznych, jednakże zwolennicy ujedno-

stajnienia pracy Urzędów odpowiedzą im, że interes ogółu, który tu w grę wchodzi, przeważa znacznie interes jednostek, że wysiłki rozproszone a nieraz sprzeczne, nie mogą dać dobrych rezultatów i wreszcie, że jeśli poradnictwo zawodowe poprzedzone ma być wstępniem przygotowaniem do wyboru zawodu, które odbywać się będzie w szkołach według jednostajnego dla wszystkich sposobu, niema żadnej racji, by nie ujednostajnić działalności poradnictwa zawodowego.

Wnioski.

Próba niniejszej syntezy zagadnień poradnictwa zawodowego miała na celu uwydatnić jak dalece są one złożone i trudne do rozwiązania, a także, jak ściśle winno być współdziałanie tych, od których pracy zawisło powodzenie całego tego przedsięwzięcia.

Gdy nie będzie już głosów poddających w wątpliwość użyteczność poradnictwa zawodowego, jeśli osiągnięte wyniki okażą skuteczność jego, zbiorowy wysiłek podjęty będzie z większą chęcią i odwagą.

Idzie o to, by można oprzeć się w poradnictwie zawodowym na wielu danych, które jedynie zbiorowy wysiłek pozwoli poznać i zastosować.

Trzeba więc odwołać się do wielu ludzi dobrej woli. Znajdą się oni tem łatwiej, im lepiej uświadomieni będą o obowiązkach swoich i o możliwościach działania.

Rodziny, dzieci, nauczyciele, lekarze, organizacje pracodawców i robotników. powinny posiadać pewne wiadomości o poradnictwie zawodowym; wtedy zrozumieją, że współpraca ich niezbędną jest dla lepszego wykorzystania sił społecznych i dla postępu klas robotniczych.

Postawić można zarzut, że niektóre kwestje nie są jeszcze ustalone; że przed nauką leżą jeszcze niezbadane dziedziny w tym względzie, że nie nadszedł

jeszcze dzień, w którym badanie fizyczne i fizjologiczne dziecka, nieomylnie wykazać może do jakiego powołane jest ono zawodu.

Póki jednak, naukowe dane poradnictwa zawodowego nie będą ostatecznie i trwale ugruntowane, trzeba z większym, niż dotąd, uporem starać się skupić tych, którzy przyczynić się mogą do przyspieszenia rozwiązania zagadnienia, od którego zawisła pomyślność gospodarcza kraju.

„Najsprawiedliwiej rozdany jest w świecie zdrowy rozsądek“ — powiedział Kartezjusz. Otóż zwracamy się do wszystkich ludzi zdrowego rozsądku, by przyspasabiali siedzibę, w której osiedlą się kiedyś uczeni.

Że inni w przyszłości pracować będą lepiej od nas, nie jest to racją, byśmy dziś nie pracowali dobrze.

Pierwsi pionierzy poradnictwa zawodowego muszą być świadomi tego, że próby ich wydawać się będą skromne, że poglądy ich ulegną sprostowaniu, a metody krytyce, że się je często nawet zupełnie zarzuci. Cóż to szkodzi, skoro bez nich, nie byłyby możliwe przyszłe udoskonalenia.

Wszyscy ci, którzy poświęcają się temu zadaniu, muszą być owiani płomieniem zapалу, ale wyzbyci pychy.

Nic przykrzejszego jak przeciwstawianie się ludzi czynu ludziom nauki, jak nieufność jednych, a pogarda drugich.

Bez natychmiastowej ofiarności umysłów realizujących, wszelkie poszukiwania umysłów spekulatywnych pozostałyby jałowe i nie znajdowałyby podpory, natomiast bez pomocy wynalazków, dokonanych w pracowniach, poradniom zawodowym groziłyby — za czas jakiś — pustki.

Niech-że jedni stwarzają fakty, z których drudzy wyprowadzą prawa! Jeśli czynne rezultaty psychologii eksperymentalnej odpowiadają jej ambicjom, jeśli nauka ta zdoła zapewnić każdej jednostce należne jej miejsce w społeczeństwie, ci, którzy torują jej drogi, odegrają doniosłą rolę.

Bowiem prawa, określające odpowiednie użytkowanie pracowników, stosowane być winny z pomocą zdrowego rozsądku i doświadczenia. Prawa te nie mogą posiadać matematycznej ścisłości. By stosować je, trzeba będzie zawsze mieć wiele umiejętności, rozważagi, cierpliwości i wiary. Cnoty te mogą zdobyć jedynie ci, co oddawna przestają z dziećmi, obserwują je, umieją mówić z nimi, posiadli ich zaufanie, ci, którzy je kochają. Nawet po ostatecznym tryumfie nauki, poradnictwo zawodowe nie obejdzie się bez tych pomocników, choć nie liczą się oni do grona uczonych.

Zresztą, nie należy bynajmniej uważać poradnictwa zawodowego za ciasne pole doświadczeń, pozwalające jednak wyprowadzić przyszłe prawa. Przeciwnie, dziś już, od początku, trzeba uprzystępnąć, uogólnić działanie jego i stosowanie w praktyce. Dzieci korzystają zeń teraz w zbyt nieznacznej liczbie. Wstępne przygotowanie do wyboru zawodu i wstępne szkolenie zawodowe, mogą szybko pomnożyć ilość dobrodziejstw poradnictwa zawodowego, którego są cennymi czynnikami. Dzięki nim, dziś już przewidzieć można dzień, w którym wszystkie dzieci, opuszczające szkołę, będą mogły z rozważą i świadomością przystąpić do doniosłej sprawy wyboru zawodu.

Dziś już zaczyna się budzić zrozumienie, że najlepszym sposobem, by zatrzymać synów chłopskich na roli, to wskazać im piękno różnorodnej na niej

pracy i, że poradnictwo zawodowe nietylko nie będzie odciągać dziecka od tej pracy, ale może i powinno do niej przywiązywać.

Gdyby, kończąc tę pracę, wolno nam było wypowiedzieć życzenie, wypowiedzielibyśmy tylko to jedno: by rozmnożyły się na ziemi naszej, instytucje poradnictwa zawodowego. One jedynie zdolne są wytworzyć w dzieciach i w rodzinach ich nową umysłowość, która dostarczy światu pracowników wykwalifikowanych, dziś więcej potrzebnych, niż kiedykolwiek.

SPIS RZECZY.

	<i>str.</i>
Przedmowa do wydania polskiego	3
Przedmowa	16
Wstęp	29

ROZDZIAŁ I.

Cel poradnictwa zawodowego	44
1. Cele społeczne	44
2. Zadania zawodowe	47
3. Cele gospodarcze	52

ROZDZIAŁ II.

Dane naukowe zagadnienia	58
1. Poradnictwo zawodowe i psychologia	58
2. Poradnictwo zawodowe i medycyna	70
3. Poradnictwo zawodowe i technika różnych zawodów	75

ROZDZIAŁ III.

Osoby które korzystają z poradnictwa zawodowego	81
1. Chłopcy	82
2. Dziewczęta	88
3. Dorośli	95

ROZDZIAŁ IV.

Czynniki i środki wykonawcze	102
1. Rola Państwa	102
2. Inicjatywa prywatna	107
3. Doradca zawodowy	110
4. Personel pomocniczy poradnictwa zawodowego	115
5. Lokale i materiały	149
6. Propaganda	156

ROZDZIAŁ V.

	<i>str.</i>
Metody poradnictwa zawodowego	160
1. Metoda empiryczna	163
2. Metoda naukowa	171
3. Metoda eklektyczna	178

ROZDZIAŁ VI.

Osiągnięte rezultaty	185
1. Ilość Urzędów poradnictwa zawodowego we Francji	186
2. Ilość dzieci badanych przez Urzędy poradnictwa za- wodowego	188
3. Statystyka, dotycząca Urzędów poradnictwa zawodow.	188
4. Przyszłość poradnictwa zawodowego we Francji	194
Wnioski	202



DOSTRZEŻONE OMYŁKI.

- Str. 6 wiersz 5 od góry: Przed wyrazem „pierwszy“ brak cudzysłowu.
- „ 86 „ 3 „ „ Zamiaś „przygotowania“ powinno być „szkolenia“.
- „ 103—106 „ „ Zamiaś „kształcenia technicznego“ pow. być „nauczania zawodowego“.
- „ 114 wiersz 2 od dołu: Zamiaś „kształcenia“ powinno być „nauczania“.
- „ 115 „ 3 „ „ Zamiaś „Technicznego“ powinno być „Zawodowego“.
- „ 123 „ 12 „ „ Zamiaś „szmer“ powinno być „hałas“.
- „ 128 „ 14 „ „ Zamiaś „krzepkości“ powinno być „siły“.
- „ 130 „ 4 „ góry: Zamiaś *) powinno być ***).
- „ 132 „ 1 „ dołu: Zamiaś „Kształcenia“ powinno być „Nauczania“.
- „ 188 „ 6 „ góry: Zamiaś „zawodowego“ powinno być „zawodowego“.



06/72

08/72

08/72

Skontrum 2007